

Tadeusz Gaj, Józef Myjak, Tadeusz Rodzeń

XI.2.1.



3801



50 Lat
Szkoły Rolniczej
w Dzikowie - Tarnobrzegu

2. me / my

B, Hissick
Hydroxylating
reducing
disproportionation
just right

Dzików 1995

Zdjęcia:

Józef Myjak, ze zbiorów szkolnych i archiwum PAIR

Zdjęcia na okładce: Józef Myjak

Rysunki: Tomasz Staszewski

**Wydawnictwo wspomogli finansowo nasi absolwenci
Krystyna (z d. Szewc) i Jan Statuchowie**

ISBN 83-86436-60-3
PAIR Myjakpress



456 B

Wydawca:

**Prywatna Agencja Informacji Regionalnej "Myjakpress"
w Sandomierzu**

Druk: Szostakdruk - Staszów

1. Poślanie

*Kuć i orać w dzień zawzięcie
Bo plonów nie ma bez trudu.
Złocisty szczęścia okręcie kołyszysz,
Kuć, my nie czekajmy cudu
Robota to potęga ludu.*

/Cwojdziński/

Ostatnie 50-lat w wielowiekowej historii "starożytnego" dzikowskiego pałacu, ściśle związane jest z kształceniem rolniczym. Nasza szkoła otworzyła swoje podwoje jako pierwsza placówka oświaty rolniczej w Polsce, jeszcze w trakcie trwania działań wojennych. W tym czasie mury naszej szkoły z dyplomami techników różnych specjalności opuściło blisko 3000 absolwentów w systemie dziennym oraz około 1400 w zaocznym.

Wszystkim nam, którzy realizowaliśmy proces kształcenia i uczenia się, dane było pracować we wspaniałym, wielce zasłużonym dla kultury narodowej obiekcie, stworzonym przez wiele pokoleń rodziny Tarnowskich herbu Leliwa.

Dziewiętnastowieczny kronikarz, ksiądz Wincenty Balicki, pisał *"W dziejach naszego narodu, jeżeli które imię zasługuje na wieniec nieśmiertelności, to bez zaprzeczenia imię Tarnowskich. Od 500 lat Tarnowscy słynęli w dziejach narodowych, czy to w Senacie, czy z buławą wojenną w męskiej dłoni, wszędzie Tarnowskich zobaczymy na przedzie... Szanowani i uwielbiani od swoich i od obcych, sławę swego imienia w wielkich czynach przekazali potomnym. A jak groźnymi dla wrogów swego narodu, tak w własnych dobrach ojcami byli podanych swoich."*

Uczyliśmy się więc w zamku, w którym z każdego zakątka wyziera historia, w klimacie szacunku dla szlachetnych jego murów i ich niegdysiejszej świetności. W dawnej "wielkiej sali" mozoliliśmy się nad zadaniami egzaminów wstępnych, uczestniczyliśmy w podniosłych uroczystościach szkolnych, tutaj w niezapomnianej scenerii kroczyliśmy w dostojnym studniówkowym polonezie, by wreszcie w naszej "auli", odbierając świadectwa dojrzałości, pożegnać się z nauczycielami oraz koleżankami i kolegami.

Dla przeszłości historycznej Dzikowa, pół wieku to zaledwie krótka chwila, dla wielu z nas, to jeden z niezatartych fragmentów życia, który związał nas z miejscem tym na zawsze. Atmosfera szkoły, klimat wzajemnego szacunku i zrozumienia, rzadko spotykane przywiązanie do szkoły, spowodowały, że na dźwięk słowa "Dzików" serce zaczyna bić mocniej, z pamięci wylaniają się postacie nauczycieli, wychowawców, koleżanek i kolegów. Z

rozzewnieniem wspominamy pierwsze nieśmiałe zalotne spojrzenia, uściski dłoni, schadzki w mrocznych zakątkach palacu, a zwłaszcza uroczyskach starego parku, wieczorne strachy w internacie i lęk przed niedźwiedziem, obok którego trzeba było przejść nocą. Nasze pierwsze powojenne roczniki zapewne pamiętają, w jak niesłychanie trudnych, wręcz pionierskich warunkach prowadzono lekcyjne i pozalekcyjne zajęcia uczniowskie. Ile trudu, poświęcenia i pomysłowości trzeba było wykazać przy uporządkowaniu i adaptacji "starego zamku" na pomieszczenia internatowe i stołówkę, w zdobywaniu ławek i krzeseł oraz innego sprzętu szkolnego.

Wszyscy pamiętamy z jakim wysiłkiem pracowaliśmy przy usuwaniu skutków nawałnicy, która zniszczyła starodrzew parku, przy sadzeniu i pielęgnowaniu drzew, z jaką dbałością dekorowaliśmy klasy szkolne, korytarze, uprzątailiśmy otoczenie szkoły.

W pracach tych wspierali nas oddani szkole bez reszty dyrektorzy i nauczyciele. Zasługi o fundamentalnym znaczeniu dla późniejszego kształtu, stylu i atmosfery koleżeńskiego współżycia w szkole położy-



li pierwsi dyrektorzy: mgr Adolf Rączuń, mgr inż. Franciszek Wesoliński, mgr Zygmunt Wojnarski, mgr Mieczysław Wciślik, kierownik internatu Józef Grabski, kierownik gospodarstwa szkolnego Stanisław Wesoliński, Alfred Uchański, Franciszek Mortka.

W tej wyjątkowej chwili, świętując 50-lecie Zespołu Szkół Rolniczych w Dzikowie- Tarnobrzegu złożmy hołd dla ich pełnej poświęcenia pracy na rzecz naszej szkoły.

Cześć ich pamięci.

W tym gronie wyjątkową postacią był mgr Mieczysław Wciślik, który przez ćwierć wieku piastował funkcję dyrektora Technikum. Człowiek o ogromnym autorytecie, obdarzony specyficznym urokiem osobistym, otoczony szacunkiem i sympatią przez uczniów. Całe swoje zawodowe życie poświęcił Dzikowowi, przyczynił się do rozwoju szkoły, wprowadził nowe kierunki kształcenia, był wreszcie twórcą Zespołu Pieśni i Tańca "Dzikowianie", który szeroko znany jest w całym kraju, będąc chlubą i wizytówką szkoły. Utało się nawet powiedzenie, że Technikum Rolnicze istnieje przy Zespole Pieśni i Tańca. W opinii tej było w pewnym okresie sporo racji.

Wychowankowie Technikum wyróżniali się jednak nie tylko działalnością artystyczną. Wielu spośród członków zespołu oraz pozostałej części społeczności uczniowskiej z powodzeniem ukończyło wyższe studia i to nie tylko rolnicze; wielu zostało laureatami olimpiad, rozmaitych konkursów i zawodów na terenie województwa, w makroregionie i na szczeblu krajowym.

Mamy wśród naszych absolwentów znakomitych przedstawicieli różnych profesji i specjalności pozarolniczych, ot, chociażby lekarzy, prawników, nauczycieli akademickich i pracowników naukowych, dziennikarzy, artystę rzeźbiarza, grono duchownych katolickich i sióstr zakonnych etc.

Jednak zdecydowana większość absolwentów pozostała przy wyuczonym w Dzikowie zawodzie i podjęła pracę bezpośrednio w produkcji rolniczej, bądź instytucjach usługowych, obsługujących rolnictwo. Dzięki samozaparcia i ogromnemu poświęceniu, nawykowi i umiejętnościom wyniesionym z rodzinnego domu i ze szkoły oraz systematycznemu podnoszeniu swoich kwalifikacji wychowankowie Technikum osiągnęli wiele znaczących wyników ekonomicznych i produkcyjnych. Ze szczególnym naciskiem należy podkreślić sukcesy tych, którzy piastowali lub aktualnie piastują wysokie stanowiska w administracji państwowej i terenowej, w urzędach centralnych stojących na czele przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych, indywidualnych wysokoprodukcyjnych gospodarstw rolniczych.

Przykładów takich wzorowych postaw wśród dzikowian jest bardzo dużo.

Przeżywaliśmy w naszych szkolnych dziejach i chwile trudne. Był taki

czas, kiedy nie podobało się istnienie Technikum Rolniczego w centrum miasta wojewódzkiego. W pewnym roku doszło już do sytuacji wstrzymania naboru kandydatów do klas pierwszych. Wśród nauczycieli, pracowników, rodziców i uczniów oraz darzących nas sympatią ludzi zapanowała konsternacja i ogromne rozgoryczenie. Zważyliśmy w sens wykonywanej pracy. Zagrożona została poważnie dotychczasowa stabilność. W mieście zaczęto głośno liczyć dni naszego istnienia. Jedni rodzice zaczęli przenosić swoje dzieci do innych szkół, drudzy świadomie zrezygnowali z posłania ich do naszej szkoły. Wkrótce zapadła decyzja o zlokalizowaniu na "naszych polach" osiedla domków jednorodzinnych. Doprowadziło to do całkowitego upadku



Pałac w Dzikowie przed przebudową i zmianą dziedzica - początek XX wieku

produkcji zwierzęcej. Z bardzo wysokoprodukcyjnego stada bydła i trzody chlewnej nie pozostało nic. Nowoczesne obory, chlewnia, stodoła oraz inne zabudowania gospodarcze i budynki zostały rozebrane. Spichlerz zaadaptowano dla potrzeb Muzeum Miasta Tarnobrzega.

Jednakże widmo rozwiązania szkoły udało się zażegnać. A tak niewiele brakowało, by administracyjna decyzja przekreśliła niekwestionowany dorobek i tradycje Dzikowa, tworzone przez wiele pokoleń uczniów i nauczycieli, by zerwano więź łączącą naszą szkołę ze środowiskiem, z którym integrowa-

liśmy się przez szereg lat, oddziałując na nie w sferze oświatowej, gospodarczej, kulturalnej i wychowawczej.

W zestawieniu z likwidatorskimi zamierzeniami niegdysiejszych decydentów krzepiąco zabrzmiało oświadczenie przedstawiciela rodziny Tarnowskich, wygłoszone podczas oficjalnych uroczystości, związanych z obchodami 400-lecia powstania miasta: *"Składam bardzo serdeczne podziękowania wszystkim uczniom i nauczycielom oraz dyrekcji szkoły za troskę i dbałość o substancję materialną zespołu pałacowo-parkowego, która pozwoliła na utrzymanie obiektu w tak dobrym stanie technicznym"*. Uspokajająco zabrzmiała także deklaracja *"nie wyobrażamy sobie usunięcia z pałacu młodzieży bez wcześniejszego zapewnienia im innego, nowoczesnego lokalu"*.

Po tamtych stresujących przeżyciach, obecnie funkcjonujemy jak ongiś, bez specjalnych kłopotów organizacyjnych, przekazując w procesie dydaktyczno-wychowawczym umiejętności i doświadczenia naszym młodszym kolegom z wdrożeniowego Technikum Rolniczego, Liceum Ekonomicznego i Liceum Zawodowego oraz Zasadniczej Szkoły Rolniczej. Aktualnie w naszym zespole szkół uczy się blisko 700 dziewcząt i chłopców (najwięcej w całym 50-leciu).

Skromne finansowe środki budżetowe przeznaczamy przede wszystkim na utrzymanie w należytym stanie obiektów szkolnych. W ostatnich latach stworzona została nowoczesna baza dydaktyczna, tzn. pracownie przedmiotowe informatyki, maszynopisania, krawiecka, fizyczno-chemiczna, mechanizacji i wiejskiego gospodarstwa domowego. Czynimy wysiłki by w pomieszczeniach gospodarczych stworzyć namiastkę produkcji zwierzęcej w postaci niewielkich stad bydła, trzody chlewnej, drobiu i zwierząt futerkowych, by w pełni realizować program nauczania hodowli zwierząt.

Przeprowadzone zostały gruntowne prace modernizacyjne w kompleksie sportowym, w stołówce i internacie. Dokonujemy systematycznej wymiany instalacji wodno-kanalizacyjnej, grzewczej i elektrycznej.

W 1993 r. dokonano wymiany skorodowanej blachy na pałacowej wieży. Od niedawna - po kilkudziesięciu latach milczenia - zaczął odmierzać czas, wybijając godziny, zamkowy zegar.

Nieuchronnie zbliżamy się do końca XX wieku. Nasza dzisiejsza szkoła posiada już inne oblicze. Nastąpiły zasadnicze zmiany w planach i programach nauczania. Inne są matury.

Nie ma już wielu wspañiałych nauczycieli. Pozostał jednak nasz szyld "Dzików", z którym związany jest nieodłącznie duch solidnej nauki i pracy, wzajemnego szacunku, zrozumienia i tolerancji. Jak przed laty, tak i teraz wpajamy dumę zawodową, uczciwość i rzetelność, zdolność do rozwiązywania różnorodnych problemów zawodowych, a nade wszystko więź łączącą z

Dzikowem.

Wyrażam przekonanie, że są to nasze największe wartości, które pielęgnować i rozwijać będą w następnym półwieczu nasi młodzi uczniowie i nauczyciele.

Z okazji jubileuszu składam wszystkim absolwentom, Gronu Pedagogicznemu i pracownikom, życzenia pomyślności w życiu osobistym oraz zadowolenia z wykonywanej pracy.

Pamiętajcie starożytną, zawsze aktualną maksymę: *"Nie dla szkoły, lecz dla życia się uczymy."*

Tadeusz Rodzeń
Dyrektor Szkoły

P.S.

Autorzy opracowania dziejów szkoły proszą Czytelników o wyrozumiałość za ewentualne pomyłki, przeinaczenia i błędy popełnione w tej pracy. Usprawiedliwić nas może ogrom przekazanych faktów, nazwisk, braki w dokumentacji, zawodność ludzkiej pamięci i krótki czas realizacji wydawnictwa.



2. Dzieje Dzikowa

Tarnowscy herbu Leliwa, dawni panowie tej ziemi, wielce zasłużeni dla Rzeczypospolitej, z Dzikowem związani są na stałe - tu podejmowali niegdyś decyzje na najwyższym forum państwowym, tu też gromadzili wspaniałe pomniki czasów minionych.

Pojawienie się przedstawicieli rodu na mapie politycznej Rzeczypospolitej powszechnie datuje się na przełom XIII i XIV wieku, za panowania w Polsce króla Władysława Łokietka, kiedy to uważany za protoplastę rodu Spycimir herbu Leliwa, otrzymał od króla prawa miejskie dla rodowego Tarnowa, osady istniejącej od XII wieku. Z czasem od rodzinnego gniazda przyjęła się nazwa rodu - Tarnowscy, bądź - jak ich nazywają niektórzy historycy - Leliwici /nazwa zaczerpnięta od używanego przez członków rodu znaku dziedzicznego, w tym przypadku od herbu Leliwa - w błękitnym polu złota sześcioramienna gwiazda i takież półksiężyc/. Ścisłe związki z Ziemią Sandomierską zaczęli utrzymywać od 1343 roku. Wtedy to Rafał z Tarnowa pojął za żonę dziedziczkę Wielowsi, Dzieżkę.

Wchodząc w posiadanie Wielowsi wraz z przyległościami i tamtejszą piękną rezydencją, dworem modrzewiowym, Rafał zakupił Trześń, przyczyniając się do powstania klucza wielowiejskiego. Od tego też czasu, na z górą przeszło 400 lat, modrzewiowy dwór wielowiejski stał się główną rezydencją gałęzi wielowiejsko-dzikowskiej rodu.

Tarnowscy gościli tu wiele znakomitych osobistości na czele z królem Zygmuntem Starym i królową Boną, którzy przybyli tu w roku 1543, uciekając przed dziesiątkującą ludność Krakowa zarazą.

Budowla wielowiejska była główną, ale nie jedyną na tym terenie, którą członkowie rodu otaczali stałą opieką. Tą drugą, która z czasem zdobyła większe znaczenie, jest zamek w Dzikowie.

Pierwsze wzmianki o istnieniu w Dzikowie budowli typu obronnego pochodzą z przełomu XIV-XV wieku, kiedy to rozpoczęto budowę kamiennoceglaneanego dworu wieżowego, wzniesionego na północnym krańcu, wówczas wysokiej i stromej skarpy wiślanej. Zbyt mało jednak zachowało się do naszych czasów śladów tej inwestycji, by precyzyjnie określić wygląd budowli. Być może była to kilkukondygnacyjna haszta. Budowlę zapewne otaczały drewniane obiekty gospodarcze. Wydaje się także, że całość - od strony obecnego podjazdu - broniła fosa i wał ziemny.

Na przełomie XIV-XV wieku Tarnowscy poprzez zakup weszli w posiadanie ziem wokół Dzikowa. Niestety nie wiemy, kto był fundatorem i pier-

wszym właścicielem dzikowskiego dworu. Wielu historyków przyjmuje, że Dzików początkowo był własnością rodziny Toporczyków z niedalekiego Ossolina, którzy następnie w XVI-XVII wieku przyjęli od rodzinnego gniazda nazwę Ossolińskich.

W 1522 roku dwór w Dzikowie wraz z towarzyszącą mu wsią zakupił od Ossolińskich Jan Spytek Tarnowski. Odtąd Dzików na stałe znalazł się we władaniu Leliwitów. Od tego też czasu należy mówić o istnieniu wielowiejsko-dzikowskiej gałęzi rodu.

W drugiej połowie XVI wieku daje się zauważyć pewne osłabienie pozycji rodu. Przyczyną była bezpotomna śmierć w 1567 r. Jana Krzysztofa Tarnowskiego, jedynego syna i następcy wielkiego zwycięzcy spod Obertyna i Staroduba - hetmana Jana Tarnowskiego. Jego śmierć spowodowała utratę Tarnowa, który przeszedł wraz z całym bogatym archiwum rodzinnym w ręce Ostrogskich. Wielowiejsko-dzikowska linia rodu nie zamierzała się jednak z tą stratą pogodzić, zwłaszcza że Konstanty Ostrogski na pogrzeb Jana Krzysztofa przybył w asyście licznych uzbrojonych oddziałów, co było pogwałceniem dobrych obyczajów i uznane zostało za rodzaj zajazdu pogrzebowego.

Konflikt Ostrogskich z Tarnowskimi stale narastał, aż w roku 1570 doszło do formalnej wojny między zwaśnionymi, kiedy kasztelan czechowski Stanisław Tarnowski na czele swych wojsk najechał i obległ zamek w Tarnowie.

W tego typu działaniach nie należy dopatrywać się nic nadzwyczajnego, bowiem praktyki takie w XVI-XVII-wiecznej Rzeczypospolitej stosowane były nader często. Cały spór zakończył w 1571 roku wyrok króla Zygmunta Augusta, który - jak zapisał anonimowy kronikarz - "przysądził Ostrogskiemu hrabstwo tarnowskie, nakazując Tarnowskiemu wieczyste milczenie w tej sprawie". Ów surowy i bolesny wyrok zmusił przedstawicieli rodu do wyzbycia się na zawsze pragnień zawładnięcia Tarnowem.

Wobec utraty gniazda rodowego Stanisław Tarnowski podjął starania na rzecz budowy nowej, godnej swego rodu siedziby. Jednak wobec tego co zaszło, niepodobna było myśleć o rychłej realizacji planów. Tarnowski zaufanie i łaskę królewską postanowił odzyskać służąc wiernie przy boku króla. Dwudziestoletnia, pełna znoju i wyrzeczeń służba, najpierw za czasów wojowniczego Stefana Batorego, a następnie - Zygmunta III Wazy doprowadziła do odzyskania pełni łask królewskich. Wyrazem tego było nadanie w Warszawie przez króla Zygmunta III Wazę 28 maja 1593 roku przywileju lokacyjnego dla nowego miasta "Nowym Tarnowem albo Tarnobrzegiem się zowiącym".

W mieście, któremu nadano prawo magdeburskie, pełnił władzy sprawował wójt, odpowiedzialny bezpośrednio przed właścicielem. Akt lokacyjny nadawał miastu skład wina, ustalał dwa jarmarki: w dzień Świętej Trójcy oraz na św. Szymona i Judy Apostołów. Król na zakończenie dokumentu wy-

raził życzenie pod adresem mieszkańców: "Niechaj się cieszą wolnością i powodzeniem za naszych rządów i naszych następców..." Pomimo dogodnych warunków rozwój miasta przebiegał powoli, do czego być może przyczyniła się niespodziewana śmierć fundatora, która nastąpiła już w rok po lokacji. /Stanisława Tarnowskiego - przyp. T.R./

Za życia jego następcy - Stanisława Michała - dokonano pierwszej przebudowy domu dzikowskiego.

Postępująca systematycznie rozbudowa miasta przerwana została nagle najazdem szwedzkim, który spadł nieoczekiwanie na Rzeczypospolitą w 1655 roku. Nigdy dotąd ziemie położone w widłach Wisły i Sanu nie doznały tak wielkiego spustoszenia, jak w ciągu kilku miesięcy na przełomie 1655-1656 roku. Spowodowały je przemarsze wojsk szwedzkich Karola Gustawa, najazd siedmiogrodzki księcia Jerzego Rakoczego oraz wojna szarpana, prowadzona z najeżdżcą przez Stefana Czarnieckiego. W tym okresie wycofujący się Szwedzi spalili dwór modrzewiowy w Wielowsi.

Jeszcze dobrze nie zabliźniły się rany, a znów było głośno o Dzikowie, kiedy w 1675 roku został uznany za cudowny obraz Madonny z Dzieciątkiem, przechowywany w kaplicy zamkowej. Szerzący się odtąd kult Matki Boskiej Dzikowskiej /taką nazwę przyjęto dla wizerunku od momentu przeniesienia 20 maja 1678 roku do kościoła oo. Dominikanów/ zaczął ściągać do Tarnobrzega rzesze wiernych, chcących oddać pokłon Pani Dzikowskiej.

Wzniosłe panowanie króla Jana III Sobieskiego zapisało się w miejscowych annałach nadaniem miastu 14 kwietnia 1681 roku przywileju na prawie niemieckim. Na mocy decyzji króla Dzików został włączony w obręb Tarnobrzega, ustanowiono też trzeci jarmark roczny w przeddzień święta Narodzenia Najświętszej Maryji Panny.

W "dobie saskiej", tj. w czasach XVIII-wiecznego upadku Rzeczypospolitej, Dzików stał się areną wydarzeń, które przeszły do historii pod mianem Konfederacji Dzikowskiej.

Szlachta po śmierci Augusta II Mocnego wybrała na wolnej elekcji nowego króla, Stanisława Leszczyńskiego. Jednak w tym okresie decyzje dotyczące państwa nie zapadały nad Wisłą lecz w stolicach wrogo nastawionych Prus i Rosji, które nie wyraziły zgody na tę kandydaturę. W odpowiedzi zebrane na zamku w Dzikowie rzesze szlacheckie zawiązały 5 listopada 1734 roku konfederację w obronie króla Stanisława i suwerenności Rzeczypospolitej. Walki z przeważającymi siłami pruskimi i rosyjskimi trwały aż do końca 1735 roku. Mimo, że działania konfederatów dzikowskich zakończyły się niepowodzeniem, cały ruch przeszedł do historii jako pierwsza zorganizowana próba obrony niezależności Rzeczypospolitej. Poważnemu uszkodzeniu uległ w trakcie opisywanych wydarzeń zamek dzikowski. Odbudowę i rozbu-

dową rezydencji w stylu dojrzałego baroku zajął się Jan Jacek Tarnowski.

Częstymi gośćmi na zamku dzikowskim w epoce Oświecenia byli m.in. szwagier Jana Jacka Tadeusz Czacki i sam Hugo Kołłątaj. Początek XIX wieku w Europie związany jest z wojnami napoleońskimi. W roku 1809, w czasach Księstwa Warszawskiego, na czele wojsk polskich przybywa na ziemię tarnobrzeską sławiony w bojach książę Józef Poniatowski, by stąd kierować działaniami wojsk polskich przeciw armii austriackiej. Wydaje się, iż był to główny powód, dla którego, po opuszczeniu miasta przez wojska polskie, Austriacy spalili je wraz z zamkiem.

Dwadzieścia lat później odbudową rezydencji zajął się Jan Feliks Tarnowski, senator Królestwa Polskiego, który po upadku w 1831 roku Powstania Listopadowego przeniósł się na stałe z Warszawy do Dzikowa. Odtąd też aż do 1944 roku zamek w Dzikowie był nieprzerwanie zamieszkały.

Jan Feliks dał początek słynnej w Europie kolekcji dzikowskiej. Za przełomową datę w jej powstaniu uważa się powszechnie rok 1800, kiedy to wraz z żoną, znaną malarką Walerią Stroynowską i teściem Walerianem Stroynowskim, udał się w podróż do Włoch. Przywieźli stamtąd wiele znakomitych dzieł sztuki. W kolekcji dzikowskiej znajdowały się tak wielkie dzieła jak "Matka Zbawiciela" Reniego, "Chrystus" Tycjana, "Królowa angielska" Van Dycka, "Lisowczyk" Rembrandta oraz dzieła innych mistrzów - Correggia, Dominikana, Karaszowa, Rubensa. Kolekcja słynęła ze znakomitego gabinetu miniatur wszystkich powszechnie znanych osobistości z czasów panowania Stanisława Augusta, pędzla Wincentego de Lesseur Lesserowicza i pani Le Brun. Znajdowało się tu wiele rzeźb, z których za najsłynniejszą uchodził "Perseusz" wielkiego włoskiego mistrza Antonio Canovy. Inną część zbiorów dzikowskich stanowiły archiwum i biblioteka. Zaopatrzone w papiery rodzinne Leliwitów, posiadały także bogate księgozbiory cystersów z Oliwy, część biblioteki samego Stefana Batorego, księgozbiory Hieronima i Waleriana Stroynowskich oraz woluminy pochodzące z biblioteki pojezuickiej w Sandomierzu. Wiele z nich to unikatowe białe kruki; jak np. komplet dzieł wybitnego gdańskiego astronoma Jana Heweliusza, bezcenny herbarz Jana Gorczyzna, pierwsze wydania dzieł Reja, Kochanowskiego, Bielskiego, Pa-prockiego.

Wśród rękopisów do najcenniejszych należały: Statut z 1505 roku kancle-rza Jana Łaskiego, XIII-wieczna kronika mistrza Wincentego Kadłubka, XIV-wieczny Statut Wiślicki z czasów panowania Kazimierza Wielkiego, czy korespondencja hetmana Jana Tarnowskiego, m.in. z Janem Dantyskiem. Kilkadziesiąt lat później kolekcję zasilili rękopis "Pana Tadeusza" Adama Mickiewicza. Nadmienić należy, że kolekcja dzikowska zawsze otaczana była troskliwą opieką ze strony właścicieli, nie szczędzących sił i środków na jej

utrzymanie, a sława jej daleko sięgała po całą Europie.

W trzy lata po przeniesieniu do Dzikowa, tj. w 1834 roku, hrabia Jan Feliks zlecił znanemu architektowi włoskiemu Franciszkowi Marii Lanciemu przygotowanie projektów przebudowy zamku oraz budowy kilku obiektów towarzyszących. Odtąd należy mówić o istnieniu w Dzikowie zespołu zamkowego, na który obok budynku głównego składa się pawilon, nazwany później "starym zamkiem", kordegarda, ujeżdżalnia koni wraz z powozownią oraz ogrodzenie zespołu. Wszystkim budowlom nadano formy utrzymane w stylu neogotyku angielskiego. Lanci zaprojektował także wyposażenie wnętrz, które możemy podziwiać do dzisiaj w pokojach bibliotecznych zamku. Na ten okres datuje się także założenie w Dzikowie parku krajobrazowego z wieloma gatunkami egzotycznych drzew.

Po śmierci Jana Feliksa w 1842 roku cały majątek był nadal sprawnie zarządzany, w czym wyróżnił się zwłaszcza Jan Dzierżysław, postać światła, prezes Rady Powiatowej w Tarnobrzegu i Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, poseł na Sejm, w latach 1886-1890 piastujący urząd marszałka Sejmu Krajowego. Jak przystało na dobrego gospodarza, często sam konno objeżdżał i kontrolował folwarki, załatwiał sprawy administracyjne oraz osobiście "zajmował się uporządkowaniem zawiłych spraw serwitutowych po ustaniu pańszczyzny".

Członkowie rodu nigdy nie zapomnieli swej rodzinnej tradycji wiernej służby dla Rzeczypospolitej. Podtrzymano ją przez udział, wraz z innymi ochotnikami z Tarnobrzega, młodego Juliusza Tarnowskiego w walkach Powstania Styczniowego 1863 roku. Juliusz, jak i wielu innych, poległ w jednej z powstańczych potyczek.

Zapewne wydarzenia związane z Powstaniem przyspieszyły decyzję Zofii z Zamojskich Tarnowskiej o fundacji szpitala dla Tarnobrzega. Nie była to jedyna inicjatywa przedstawicieli rodu. Na szczególne wyróżnienie zasługuje tu postać prof. Stanisława Tarnowskiego, któremu Tarnobrzeg zawdzięcza wybudowanie dworca kolejowego. Stanisław Tarnowski przeszedł do historii jako wybitny znawca literatury polskiej, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezes Polskiej Akademii Umiejętności, czołowy przedstawiciel konserwatywnej grupy "Teki Stańczyka". Przyjaźnił się z wieloma artystami, m.in. z Janem Matejką.

W czasach niepodległej II Rzeczypospolitej panem na Dzikowie był hr. Zdzisław Tarnowski, poseł do Sejmu Krajowego we Lwowie, potem także do parlamentu Cesarstwa Austro-Węgierskiego. Dzięki niemu odnowiono fundację i gmach szpitala miejskiego w Tarnobrzegu, wybudowano kościoły w Chmielowie i Tarnowskiej Woli, a także neobarokową fasadę kościoła Dominikanów. W czasie wojny polsko-sowieckiej w 1920 roku hr. Zdzisław wy-

posażył oddział kawalerii, który następnie wszedł w skład VIII pułku ułanów stacjonujących w Krakowie.

Jako prezes konserwatywnego Stronnictwa Prawicy Narodowej zorganizował we wrześniu 1927 roku na zamku w Dzikowie nieoficjalny zjazd konserwatystów polskich.

Trzy miesiące później, w grudniu 1927 roku, rodzinę spotkała wielka tragedia - prawie doszczętnie spłonął zamek dzikowski. Ocalała jego najważniejsza część - biblioteka, mieszcząca kolekcję dzikowską. W płomieniach zginęło 9 osób, w tym wspaniały długodystansowiec - rywal Kusocińskiego - Alfred Freyer.

Odbudowy rezydencji podjął się prof. Wacław Krzyżanowski, nadając jej styl typowy dla baroku Wazów polskich, który możemy podziwiać do dzisiaj.

Ważnym wydarzeniem dla miasta w tym okresie była wizyta Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, który gościł w zamku dzikowskim.

Po śmierci hr. Zdzisława w 1937 roku ostatnim, trzynastym właścicielem Klucza Dzikowskiego został Artur Tarnowski. Uczestnik wojny polsko-sockwieckiej 1920 roku oraz kampanii wrześniowej 1939 roku, po 5-letnim pobycie w oflagu, wstąpił do I Dywizji Pancерnej legendarnego generała Stanisława Maczka, przechodząc z nią pełny szlak bojowy.

W wyniku zmian, jakie zaszły w Polsce po II wojnie światowej zmuszony - jak większość rodaków - do pozostania na emigracji, był hr. Artur współtwórcą Skarbu Narodowego w Belgii, następnie w Kanadzie, we władzach którego zasiadał aż do 1982 roku. Za swe zasługi wielokrotnie był odznaczany, m.in. Medalem Ochotników 1920 roku, Złotą Odznaką Honorową Kongresu Polonii Kanadyjskiej, Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta, Krzyżem Walecznych, Wielkim Krzyżem Honorowym Zakonu Maltańskiego. Zmarł w Montrealu dnia 19 grudnia 1984 roku. Został pochowany w krypcie rodzinnej w klasztorze oo. Dominikanów.

Historia rodu jest długa i zawiła. Chyba najtrafniej scharakteryzował ją pierwszy dziejopis Tarnowa, ksiądz Wincenty Balicki, pisząc w 1831 roku:

"W dziejach naszego narodu, jeżeli które imię zasługuje na wieniec nieśmiertelności, to bez zaprzeczenia imię Tarnowskich, uważając ten dom w każdym względzie, czy to z szlachetności pochodzenia, czy z własnych czynów jego dzieci, nikomu zapewne nie ustępują pierwszeństwa".

Trudno się z tym nie zgodzić!..

3. Dzikowski Park - Zielony Duch Szkoły

"Nie poprawiajmy Boga!
Nie poprawiajmy natury!
Chciejmy ją tylko uszlachetnić
przyczynić darami Bożymi."

/+ Stefan kardynał Wyszyński/

Park jest usytuowany na prawym brzegu Wisły, w miejscu, które w czasach prehistorycznych miało walory kulturowe, dominującą skałę wapienną, świetne źródło, puszczańskie otoczenie. W przeszłości w miejscu tym była warownia, której ślady można znaleźć w piwnicach zamkowych.

Centralnym punktem założenia parkowego jest zamek - dawniejsza siedziba rodu Tarnowskich.

Pierwotne założenie (zgodnie z mapą katastralną z 1850 r.) charakteryzowało się dwutarasowymi ogrodami z podwójną promenadą na skarpach, obmurowanych murem z kamienia.

Dolne ogrody składały się z trzech dużych kwater rozplanowanych na rzucie prostokąta. Kwatera środkowa usytuowana została na osi zamku i zajęta przez łąki kwietne. Z kwatery tej otwierały się główne osie widokowe na pradolinę Wisły, w kierunku Sandomierza. Prawa kwatera została usytuowana tuż pod skarpą ogrodów warzywnych, przypominająca naturalny grąd z dominującymi w niej dębami, klonami i jesionami.

W lewej kwaterze, zadrzewienie ukształtowane zostało dopiero w drugiej połowie XIX wieku, gdy zamieniono tamtejsze warzywniki na park. W pobliżu zamku, na skarpach, rosły pomnikowe okazy dębów szypułkowych.

Park dzikowski w obecnych granicach był prawdopodobnie założony ok. 1804 roku (na fakt ten wskazują słoje drzewne, liczone w 1958 r. na złamanych przez huragan pniach drzew, a także fakty z historii rodziny Tarnowskich).

W 1800 r. panią na Dzikowie została Waleria Stroynowska (żona J. Tarnowskiego), kobieta o niezwykłych talentach i zainteresowaniach (m.in. malarstwo). To jej zawdzięczamy wspaniałe walory plastyczne i urodę parku. Do nasadzeń parku wykorzystywano głównie gatunki rodzime: dąb, lipa, je-

sion, klon, buk, świerk, modrzew, cis. Drzewa egzotyczne były nieliczne: tulinowiec, mitorzab, kasztanowiec czerwony, sosny wejmutki, tuje, świerki srebrzyste.

Park zaprojektowano wg modnych w tym czasie wzorów angielskich, jako park krajobrazowy.

W historii parku szczególną datą był 1945 rok. W resztówce na Wymysłowie zlokalizowano szkołę rolniczą - Liceum Gospodarstwa Wiejskiego, która wkrótce opanowała pałac w Dzikowie wraz z przyległym parkiem.

Młodzież, która znalazła się tu w miejscowym internacie i dochodząca z okolic Tarnobrzega została poddana urokowi tego niezwykle echa przeszłości. Została też od początku zorganizowana do opieki nad tym, co budziło tyle podziwu dla ukształtowanego, naturalnego piękna, działającego na młodzieńczą wrażliwość, w czasach, w których muzeów ani wystaw nie było, a biblioteka szkolna ograniczała się do kilku półek z książkami, podręczniki zaś stanowiły przedmiot marzeń naszych nauczycieli.

Nic dziwnego, że roczniki pierwszych absolwentów szkoły wyróżniały się sposobem bycia, przykładowym zachowaniem.

Park był jednym z najpiękniejszych parków Polski południowo-wschodniej. Wejścia na mostku od strony bramy broniły trzy okazałe wiązy. Wszystkich wchodzących do parku witał pan Wójcik, ze swej stróżówki grzecznie pytając, w jakim celu? Do internatu (stary zamek) prowadziła stara aleja lipowa. Wzdłuż muru ciągnął się starodrzew, zestawiony z różnych gatunków, zamknięty grabową aleją, prowadzącą niegdyś do furtki. Przed murem trawniki z resztkami żywopłotów i barierek, przypominały o wysadzanych tu niegdyś kwiatach.

Mur oporowy wzdłuż fosy cieszył oko ferią różnych odmian bzów. Fosę wypełniały resztki moreli i brzoskwiń, hodowanych tu razem z figą w sąsiadującym ogrodzie. Ogród kwiatowy i warzywny wyposażony był w szklarnię, zamienioną na mnożarkę do produkcji rozsady oraz oranżerię dla przechowywania zamkowych roślin szlachetnych. Prowadził je przez długie lata, zawsze obecny pan Alfred Uchański.

Na dolny taras prowadziły rozmaite dróżki. Centralną częścią była tu fontanna z wodą doprowadzoną ze źródła.

W obrębie murów prowadzony był z wielkim nakładem sił i troski przez panią Marię Pietruską ogródek botaniczny. Zaczątek zainteresowań biologicznych wielu uczniów.

Osobą związaną stałą obecnością z parkiem był prowadzący niezmordowanie młodzież na zajęcia sportowe pan Mieczysław Sawarski, utrzymujący na terenie parku boiska sportowe, organizujący biegi, skoki itp.

Utrzymywanie parku w poprawnym stanie wymagało wielu zabiegów, na-

kładów pracy. Dbał o to dyrektor Wciślik, dla którego park był oczkiem w głowie i obiektem działalności pozalekcyjnej. Pomagał mu w tym kierownik internatu pan J. Grabski, który nie znosił zachwaszczonych alejek. Współdziałał J. Kłoda, E. Sokół, E. Olszewski, H. Pawłęga, S. Pietruski.

To tutaj przychodzili odwiedzający park i wracający z zajęć w gospodarstwie uczniowie. Cień starych jesionów, źródłana woda przynosiły ochłodę i orzeźwienie. Z tarasu rozciągał się widok aż po Sandomierz. Oś widokową wyznaczały dwie duże równoległe alejki, biegnące od podstawy skarpy aż po granicę z polem uprawnym.

Perspektywę zamykała dorodna lipa, ukształtowana ogrodniczo. Po obydwu stronach alejek porastał luźno starodrzew. Dorodne dęby, wiązy, buki, lipy i jesiony dorastały do 30 m. Dróżka po lewej stronie prowadziła do sadu i szkółki, gdzie gospodarzami byli znakomici ogrodnicy: Tadeusz Słomka i Michał Stępień.

Nikt z uczniów nie mógł przejść obojętnie obok pryzmy różnych odmian jabłek i gruszek, usytuowanej w centralnym punkcie sadu obok szopy gospodarczej. Dróżka prawa łączyła park poprzez aleję brzożową z gospodarstwem Wymysłów i obok stylowego spichlerza (o walorach zabytkowych) przechodziła w aleję lipową, prowadzącą do Zakrzowa. Z alei brzożowej pozostały nieliczne okazy, natomiast w alei lipowej bronią się resztki starych drzew przed degradującym ją osiedlem Dzików.

Centrum gospodarstwa stanowiły, odbudowane po wojnie: obora, chlewnia, budynek rządcówki, gdzie zawiadywał całością niepowtarzalny kierownik pan Stanisław Wesoliński wraz ze swą prawą ręką panem Franciszkiem Mortką, wzorem solidności, pracowitości i karności, pamiętającym stado dzikowskie i panujący w obiekcie porządek.

Katastrofa przyszła niespodziewanie: 23 lipca 1958 r. od strony północno-zachodniej. Na park runął z niezwykłą siłą huragan, kładąc pokotem ok. 80% starodrzewia. Ślady uszkodzeń widoczne są po dziś dzień. Także dolne piętra parku zmieniły skład florystyczny. Rozpoczęła się w wyrąbanym parku inwazja chwastów.

Rychło przystąpiono do jego odbudowy. Za uzyskane za drewno pieniądze zakupiono materiał szkółkarski (głównie ze szkółek leśnych). Nasadzano także topolę oraz robinie, jako gatunki szybko rosnące. Wkrótce szkody w drzewostanie wywołały zmiany w zwarcu skupin i statyce drzew oraz chorobę wiązków, które wyginięły. Zginął w ten sposób wspaniały okaz wiązu z pamiątkowym krzyżem.

Czasy świetności parku minęły niestety bezpowrotnie.

Tym, czym był park dla uczniów szkoły w rozwoju ich osobowości i zainteresowań, tym stał się dla odwiedzających park mieszkańców miasta w ich

odpoczynku i rekreacji. Dzikowski park stanowił ważny element krajobrazu miasta i znaczący składnik jego ekosystemu.

Walory estetyczno-kulturowe działają jednak nie na wszystkich odwiedzających. Widoczne jest to w dewastacji parku, łamaniu drzew, zaśmiecaniu obiektu. Daje się odczuć brak służb porządkowych. Szkoły na to nie stać, a miasto nie partycypuje w organizacji tych potrzeb. Przywracając świetność parkowi, przywrócimy jego walory szkole, miastu i nam wszystkim tu mieszkającym.

Dolóżmy wysiłku, nie zwlekając, by przy bramie witaty nas w przyszłości ogromne wiązy, wejmutki, a alejki wprowadziły nas do przyległego sadu i reaktywowanej szkółki (także drzew i krzewów ozdobnych), a aleja brzoźowa do osiedla "Dzików" i funkcjonującego już muzeum w starym spichlerzu.

Tadeusz Gaj

4. Dzieje szkoły w latach 1944-1995

Organizacja i dydaktyka szkół w ujęciu historycznym od powstania do 1995 roku

Na podstawie dekretu PKWN Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych z 2 grudnia 1944 r. zostało utworzone w Dzikowie Liceum Rolnicze Męskie i Żeńskie. Wojewódzki Urząd Ziemski w Rzeszowie przekazał dla potrzeb szkoły pałac hr. Tarnowskiego, budynek kuchni dworskiej /stary zamek/, oficyny przy bramie wraz ze stajnią, ujeżdżalnią, wozownią, budynek elektrowni dworskiej. Szkoła początkowo umieszczona była w prawej części pałacu, pozostałe pomieszczenia zajęte były przez Powiatową Radę Narodową w Tarnobrzegu oraz bursę szkolną. W starym zamku mieścił się internat, kuchnia i stołówka. W oficynie urządzona była lecznica weterynaryjna i garaże, na górze mieszkania, w ujeżdżalni zmagazynowano słomę i siano.

Organizatorem, a następnie dyrektorem szkoły był Marian Polowicz. Początki były bardzo trudne. Brakowało podstawowego wyposażenia szkoły w sprzęt, pomoce naukowe, podręczniki, nie było programów nauczania, kwalifikowanych nauczycieli. Szkoła mieściła się kątem we własnym budynku. Nauka rozpoczęła się 1 marca 1945 r. Przyjęto 31 uczniów. Nie wszyscy posiadali odpowiednie przygotowanie do nauki w liceum, dlatego zorganizowano

wano kurs przygotowawczy z zakresu gimnazjum /mała matura/. Na kursie tym uczono: religii, języka polskiego, historii, matematyki, chemii, fizyki, geografii, biologii, higieny. Personel nauczający składał się z dyrektora, kilku nauczycieli stałych i kilku dochodzących z liceum ogólnokształcącego. 1 września 1945 r. zmieniono nazwę szkoły na Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Dzikowie.

1 czerwca 1945 r. dyrektorem został Adolf Raczuń, który pracował do kwietnia 1946 r.

Następnie siedem miesięcy, tj. od czerwca do grudnia 1946 r. funkcję dyrektora pełnił Franciszek Wesoliński.

Od grudnia 1946 r. do sierpnia 1947 r. dyrektorem szkoły był Zygmunt Wojnarski.

W tym okresie poza normalną nauką odbywały się egzaminy eksternistyczne z zakresu liceum gospodarstwa wiejskiego. i liceum rolniczego. W ciągu trzech lat egzamin eksternistyczny zdało 21 osób.

Wykaz nauczanych przedmiotów zawiera załącznik nr 1

W sierpniu 1947 r. stanowisko dyrektora objął Mieczysław Wciślik, który pełnił tę funkcję 25 lat.

We wrześniu 1947 r. szkoła została przemianowana na 3-letnie Liceum Rolnicze w Dzikowie. Wykaz przedmiotów w załączniku nr 2.

We wrześniu 1949 r. powstało 4-letnie Liceum Rolnicze w Tarnobrzegu-Dzikowie na podbudowie 7-klasowej szkoły podstawowej. Wykaz nauczanych przedmiotów zawiera załącznik.

Z dniem 1 września 1953 r. dotychczasowe Liceum Rolnicze przekształcone zostało w 4-letnie Technikum Hodowlane w Tarnobrzegu.

W roku szkolnym 1953/54 klasa pierwsza przerabiała program o specjalizacji zootechnicznej, zaś pozostałe klasy agrotechnicznej. Wykaz przedmiotów Technikum Hodowlanego przedstawia załącznik nr 3.

Z dniem 1 września 1957 r. Technikum Hodowlane przemianowano na 5-letnie Technikum Rolnicze w Tarnobrzegu. W roku szkolnym 1957/58 naukę w klasie pierwszej prowadzono według planu nauczania 5-letniego technikum rolniczego, natomiast w klasach drugiej i trzeciej według planu na okres przejściowy. Okres ten trwał w klasach II i III tylko rok. Wykaz przedmiotów Technikum Rolniczego na okres przejściowy przedstawia załącznik nr 4.

W 1952 r. zorganizowany został przy technikum wydział korespondencyjnego kształcenia rolniczego, zaś w 1959 r. Zaoczne Technikum Rolnicze na podbudowie szkoły przysposobienia rolniczego /ZSR/.

W 1972 r. dyrektorem szkoły został mianowany Tadeusz Gaj, który na tym stanowisku pracował do 1975 r.

Organizacja szkoły w tym czasie przedstawiała się następująco: 5-letnie i 3-letnie Technikum Rolnicze, 5-letnie i 3-letnie Technikum Rolnicze Zawodowe. Wszystkie o specjalności: uprawa roślin i hodowla zwierząt w gospodarstwach rolnych.

W 1975 r. kierownictwo szkoły objął Tadeusz Rodzeń.

W 1976 r. decyzją Wojewody Tarnobrzieskiego szkoła została przekształcona w Zespół Szkół Rolniczych. W skład zespołu poza szkołą macierzystą wchodziły Szkoły Przysposobienia Rolniczego zorganizowane przy szkołach podstawowych w Jarocinie, Chmielowie, Klatkach, Stanach, Jeżowie oraz samodzielna Zasadnicza Szkoła Rolnicza w Baranowie Sandomierskim. Ta forma organizacyjna podniosła poziom nauczania teoretycznego, a przede wszystkim praktycznego, gdyż uczniowie odbywają szkolenie praktyczne łącznie z nauką jazdy ciągnikiem i eksploatacją maszyn i narzędzi rolniczych w gospodarstwie szkolnym.

SZKOŁA W LATACH 1983-95

W styczniu 1984r. stanowisko dyrektora objął mgr inż. Aleksander Grucha.

W roku szkolnym 1988/89 zostało powołane Liceum Ekonomiczne o specjalności ekonomika i rachunkowość przedsiębiorstw rolnych. Rok później Rada Pedagogiczna na stanowisko dyrektora ponownie wybrała mgr inż. Tadeusza Rodzenia, który otrzymał nominację do 1997 r.

W 1991 r. utworzone zostaje Liceum Zawodowe o specjalizacji wiejskie gospodarstwo domowe. Natomiast rok później następuje zmiana specjalizacji w LE z dotychczasowej, na rachunkowość i rynek rolny. W tym samym roku w TR wprowadzono program wdrożeniowy - w ostatnim roku nauki uczniowie wybierają sami specjalizację.

W 1994 r. zostało zlikwidowane 3-letnie Technikum Rolnicze.

5. Nasz patron

*Kto nie słyszał o Głowackim?
O tym chłopie dzielnym, chwackim,
co brał krwawy hup?
I przez wielkie swoje męstwo
wprost nadludzkie niósł zwycięstwo
Do Kościuszki stóp!*

Wojciech Bartosz Głowacki urodził się ok. 1758 r. we wsi Rzędowice. tam też spędził dzieciństwo i młodość. *"Był to prawdziwy typ słowiańskiego chłopca: nosił długie włosy błęd, równo nad czołem przycięte i piękne pokrętne wąsy, których by mu szlachcic pozazdrościł (...), taką miał pogodę w oku, taką energię i łagodność w rysach, taką przyjemność w ustach. A był przy tym krępy i krzaczasty (...). Miał niepospolitą prawosć charakteru, miał rozum chłopski, głęboki, praktyczny, wszechstronny i poczucie wysokiej swej godności ludzkiej"* - tak pisał o nim Józef Szujski rektor UJ.

Okolo 1783 r.zawarł związek małżeński z mieszkanką wsi Jadwigą Czer-nikową. Bartoszowie mieli trzy córki: Helenę, Cecylię i Justynę.

Przełomową chwilą w jego życiu stało się wstąpienie w szeregi wojska polskiego w 1794 r. w odpowiedzi na wezwanie Tadeusza Kościuszki w imię słusznych idei wolnościowych. Szczególnie wstąpił się on w bitwie pod Racławicami 4 kwietnia 1794 r., gdzie zwycięstwo Polaków dokonało się również dzięki jego czynom. Jak wspomina jeden z uczestników bitwy, Wojciech Mączyski, "pierwszym który wpadł na baterię i zdobył armatę, nie pozwalając z niej wystrzelić (przykrywając swą krakowską panewkę) był Wojciech Bartos".

Bitwa ta, mimo iż nie otworzyła Kościuszcze drogi do Warszawy miała wielkie znaczenie moralne i wskazywała możliwości, jakie tkwiły w użyciu nawet słabo uzbrojonych mas chłopskich.

Dla zaakcentowania ogromnej roli chłopów w bitwie , a szczególnie Wojciecha Bartosa, Kościuszko przywdział sukmanę chłopską i postanowił mianować do stopnia oficerskiego chłopów zasłużonych w bitwie. Starosta Baum zanotował, że "jednego z chłopów, który specjalnie w bitwie pod Dzierżycami wyróżnił się (więc zapewne W. Bartosa), Kościuszko osobiście przepasał szarfą oficerską i awansował na oficera".

Z awansem oficerskim Wojciecha Bartosa wiązą się ściśle dwie bardzo trudne do rozwiązania sprawy: zmiana nazwiska /dlaczego jej dokonano/ i nobilitacja /czy do niej doszło/.

Odnośnie zmiany nazwiska, istnieje kilka wersji dotyczących tego faktu. Jednak najbardziej rozpowszechniona jest ta, która sugeruje, iż zmianę nazwiska zaproponował sam naczelnik. Wojciech Skuza ujął to tak:

*"Bartoszewi rzekł Naczelnik,
że jest chłopem chwackim -
"chłopem tobie więcej nie być!
- więc zwę cię --- Głowacki!"*

Jeśli chodzi o nobilitację Bartosza Głowackiego należy odpowiedzieć na dwa pytania:

czy to było prawnie możliwe oraz czy Wojciech Głowacki istotnie zyskał szlachectwo. Prof. Bogusław Leśnodorski pisał:

"prawnie rzecz biorąc, wydaje się, że nobilitacja mogła nastąpić". To samo mówi nam Akt Powstania. Za nobilitacją opowiedział się także potomek kniazia Szujskiego - Józef.

Nato miast przeciw nobilitacji przemawia brak

stosownego dokumentu. Chociaż Jadwiga Głowacka, jak podawał Kazi-



mierz Kozik z Rzędowic, trzymała za krokwią jakiś dokument *"pisany złotymi literami"*. Sprawa pozostaje jednak nadal dyskusyjna.

Postępowe hasła obrony ojczyzny, wolności i wiary przyczyniły się do zwiększenia napływu chłopów w szeregi wojskowe. Do faktu tego przyczynił się w bardzo dużym stopniu Bartosz Głowacki, który wsławiony w bitwie pod Raclawicami stał się autorytetem wszystkich chłopów.

Tuż przed wybuchem bitwy pod Szczekocinami sformowano Regiment Grenadierów Krakowskich, w którym Bartosz Głowacki był chorążym w I batalionie złożonym z uczestników bitwy raclawickiej. 5 czerwca 1794 r. doszło do spotkania wojsk polskich i rosyjsko-pruskich. Kosynierzy polscy bardzo pomogli w starciu, *"rzucili się na nieprzyjaciela z niesłychaną odwagą i śmiałością"* - jak twierdzi sam Kościuszko, jednak wojska nieprzyjacielskie okazały się dużo silniejsze i nawet zaciekle ataki chłopów nie zdołały zmusić wroga do odwrotu.

W czasie tej potyczki Bartosz Głowacki został ciężko ranny i zmarł wkrótce po zakończeniu bitwy - między 6-9 czerwca 1794 r.

Miejsce, w którym bohater został ranny, w Szczekocinach działacze kielecko-częstochowskiego PTTK upamiętnili w 1984 r. tablicą.

B. Głowacki pochowany został najprawdopodobniej w Kielcach w Ogrójcu, koło kościoła katedralnego w skromnej chłopskiej trumnie.

Śmiercią słynnego bojownika, zmarłego w Małogoszczy zajmowało się wielu artystów pragnących opiewać jego bohaterskie czyny. Bartoszowi Głowackiemu wzniesiono wiele pomników, uwieczniono go na obrazach i napisano o nim wiele utworów.

6. Bartosz z Tarnobrzega

Pomnik Bartosza Głowackiego należy w Tarnobrzegu do najpopularniejszych znaków plastycznych, a właściwie to jest nieoficjalnym herbem tego miasta i jego ozdobą. Pod nim umawiają się ludzie i jest punktem topograficznym. Jego charakterystyczny wizerunek gości często w prasie i książkach. Był wielokrotnie powielany i utrwalany przez artystów. Tarnobrzescki pomnik jest pierwszą pełną rzeźbą monumentalną, ukazującą postać chłopskiego bohatera spod Raclawic - obrosłego legendą ludową, literacką, plastyczną.

O powstaniu pomnika tak pisał w "Pamiętniku włościanina" dzikowski wójt Jan Słomka:

"... Ze spraw narodowych wielkiej doniosłości było wybudowanie pomnika Bartoszowi Głowackiemu, pierwszego pomnika chłopu - bohaterowi. Pierwszą myśl postawienia tego pomnika rzucił Walerian Wryk, włościanin z Wielowsi, a zawiązaniem komitetu zajęli się Wojciech Wiącek i dr Surowiecki w roku 1901... Składki napływały ze wszystkich stron Polski, a także od Polaków w Ameryce i w ogóle z zagranicy, i dawali je tak chłopci, jak szlachta i mieszczanie.

Gdy się zbliżała chwila odsłonięcia pomnika /9 września 1904 roku/ komitet dokładał wszelkich starań, żeby uroczystość przyniosła możliwie największy pożytek i dobrze się zapisała w pamięci uczestników... W dzień przed uroczystością odsłonięcia pomnika, 8 września odbyła się w Tarnobrzegu koronacja cudownego obrazu Najświętszej Marii Panny Dzikowskiej..."

Po odsłonięciu pomnika na błoniach dzikowskich Wojciech Wiącek, chłopski działacz patriotyczny, pisarz i wydawca spod Tarnobrzega, urządził wielką inscenizację plenerową bitwy pod Raclawicami według popularnej sztuki Władysława Ludwika Anczyca "Kościuszko pod Raclawicami". Bartosz Głowacki to jedna z głównych postaci tego patriotycznego widowiska.

Wspomnieć należy o twórcy pomnika, znanym i cenionym rzeźbiarzu Michale Korpale.

Był on popularną postacią w kręgu krakowskich artystów. Działał w zaśluzonym dla upowszechniania sztuki Towarzystwie Sztuk Pięknych. Warto też wspomnieć o jego synu Tadeuszu /1889-1977/, również cenionym malarzu, grafiku, poecie i pedagogu artystycznym. Jako kilkunastoletni chłopiec pomagał on ojcu w zrealizowaniu pomnika Bartosza Głowackiego w Tarnobrzegu.

7. Ludzie szkoły

Dyrektorzy

1. inż. Marian Połowicz - luty 1945 - maj 1945 - organizator i pierwszy dyrektor Państwowego Liceum Rolniczego w Dzikowie.
2. mgr Adolf Raczuń - czerwiec 1945 - kwiecień 1946 - dyrektor Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Dzikowie
3. mgr inż. Franciszek Wesoliński - czerwiec 1946 - grudzień 1946 - dyrektor Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Dzikowie
4. mgr inż. Zygmunt Wojnarski - grudzień 1946 - sierpień 1947, dyrektor Liceum Gospodarstwa Wiejskiego
5. mgr Mieczysław Wciślik - wrzesień 1947 - sierpień 1972, dyrektor Liceum - Technikum Rolniczego
6. mgr inż. Tadeusz Gaj - wrzesień 1972 - sierpień 1975, dyrektor Technikum Rolniczego
7. mgr inż. Tadeusz Rodzeń - wrzesień 1975 - 1983, dyrektor Technikum i Zespołu Szkół Rolniczych
8. mgr inż. Aleksander Gruca - 1984 - 1990 - dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych.
9. mgr inż. Tadeusz Rodzeń - 1990-1997 - dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych.

Zastępcy Dyrektora

1. mgr Antonina Eberle
2. Mieczysław Sawarski
3. inż. Emil Sokół
4. inż. Maria Pietruska
5. mgr inż. Zofia Sadecka
6. mgr Władysław Gryglewicz
7. mgr inż. Jan Bolesław Aschenbrenner
8. mgr Franciszek Wiącek
9. mgr inż. Zyta Piwowar
10. mgr inż. Bronisława Dusak
11. mgr Halina Karpińska

Kierownicy działów

Byli to doświadczeni nauczyciele, wybitni specjaliści danego przedmiotu. Zadaniem ich była koordynacja pracy nauczycieli w poszczególnych działach. Przygotowanie gospodarstwa szkolnego do realizacji programu praktycznej nauki zawodu, organizowanie dyżurów, zajęć praktycznych i praktyk w gospodarstwie szkolnym, współpraca z kierownikiem gospodarstwa w zakresie prowadzenia dokumentacji gospodarczo-finansowej, pomoc w opracowaniu planów rocznych i wieloletnich oraz opieka nad pracownikami przedmiotowymi.

Dział produkcji roślinnej:

mgr inż. Bolesław Błoński

mgr inż. Tadeusz Gaj

inż. Józef Kłoda

Dział produkcji zwierzęcej

mgr inż. Zygmunt Wojnarski

mgr inż. Feliks Gospodarczyk

mgr inż. Jan Bolesław Aschenbrenner

Wykaz imienny nauczycieli uczących w szkołach rolniczych w Dzikowie - Tarnobrzegu w latach 1945 - 95.

Tadeusz Krzyżanowski - brak danych

Adolf Raczuń - język polski

Maria Bochnowa - brak danych

Tadeusz Kowalski - historia

Franciszek Wesoliński - uprawa roślin

Mieczysław Wciślik - matematyka, wiadomości o Polsce i świecie współczesnym

Zygmunt Wojnarski - hodowla zwierząt, biologia

Franciszka Łycaniak - historia

Roman Czajkowski - chemia, uprawa roślin

Emil Sokół - mechanizacja rolnictwa

Bolesław Błoński - uprawa roślin, ekonomika i organizacja gospodarstw rolniczych

Teodozja Popczyk - uprawa roślin

Antonina Eberle - historia

Władysława Miroszewska - język polski

Stanisław Młynarski - uprawa roślin

Mieczysław Sawarski - wychowanie fizyczne
 Jadwiga Jawor - język polski
 Maria Nycek - biologia
 Daniela Mozal-Sokół - nauczyciel zawodu
 Czesław Żuliński - nauczyciel zawodu
 Jan Koziół - nauczyciel zawodu
 Józef Grabski - przysposobienie obronne
 Tadeusz Gaj - uprawa roślin, ekonomika i organizacja gospodarstw rolniczych
 Stanisław Sadrakula - historia
 Jan Bolesław Aschenbrenner - hodowla zwierząt, biologia
 Józef Kłoda - uprawa roślin, ekonomika i organizacja gospodarstw rolniczych
 Feliks Gospodarczyk - hodowla zwierząt
 Lidia Wójcik - Grabska - historia, geografia gospodarcza
 Halina Babula- Aschenbrenner - język polski
 Maria Pietruska - ogrodnictwo, biologia
 Stanisław Pietruski - nauczyciel zawodu
 Michał Buczek - nauczyciel zawodu
 Zofia Mach-Sadecka - ogrodnictwo, biologia
 Genowefa Wrona - nauczyciel zawodu
 Edward Olszewski - nauczyciel zawodu
 Jan Pawłęga - nauczyciel zawodu
 Adam Drzymala - matematyka
 Teresa Beldowska - uprawa roślin
 Franciszek Wiącek - wychowanie fizyczne, przysposobienie obronne
 Zyta Piwowar - fizyka
 Maria Bobrowska-Kania - chemia
 Władysław Gryglewicz - biologia
 Halina Biernat - uprawa roślin, biologia
 Irena Orzechowska - uprawa roślin
 Bogusław Jaśko - nauczyciel zawodu
 Kazimierz Wiszniowski - matematyka, mechanizacja rolnictwa
 Jadwiga Antończyk-Stępień - uprawa roślin
 Bronisława Setmajer - Język rosyjski
 Bronisław Młynarski - uprawa roślin
 Małgorzata Wójcik - matematyka
 Zuzanna Hejzyk-Kowal - hodowla zwierząt
 Tadeusz Rodzeń /dyr./ - mechanizacja, hodowla zwierząt
 Tadeusz Rodzeń /wiz./ - mechanizacja, uprawa roślin

Czesława Szostek - hodowla zwierząt
Maria Pietrow - język polski
Halina Karpińska - język rosyjski
Wacława Kosikowska - wychowanie fizyczne
Bogusław Samborski - hodowla zwierząt
Tadeusz Szwagierczak - mechanizacja rolnictwa
Helena Kopec - matematyka
Kazimierz Kurowski - mechanizacja rolnictwa
Henryk Furman - instruktor praktycznej nauki zawodu
Halina Mikrut - język polski
Bronisława Dusak - ekonomika i organizacja gospodarstw rolniczych
Tadeusz Trzciński - uprawa roślin, mechanizacja rolnictwa
Zofia Trzcińska - hodowla zwierząt, żywienie rodziny
Helena Grabowska - hodowla zwierząt
Maria Sondej - matematyka
Małgorzata Jadach - uprawa roślin, biologia
Krystyna Wydro - Chemia
Ewa Sławińska-Książkiewicz - język polski
Barbara Błażkiewicz-Żmuda - uprawa roślin
Jan Stąpór - wychowanie fizyczne
Alicja Halicka - hodowla zwierząt
Aleksander Gruca - uprawa roślin, przysposobienie obronne
Jan Warzecha - mechanizacja rolnictwa
Bolesław Dzierżek - ekonomika rolnictwa, informatyka
Krystyna Dzierżek - uprawa roślin
Irena Siewierska - wychowanie fizyczne
Urszula Szczytyńska - rachunkowość rolna
Marek Szczytyński - wychowanie fizyczne
Jan Kobierski i - wychowanie fizyczne
Bożena Gola - fizyka, informatyka
Ewa Klimek - zagadnienia ekonomiki, prawo pracy
Ewa Zacharewicz - język angielski
Małgorzata Furman-Paczeński - język polski
Zofia Motyka - uprawa roślin, wychowawca internatu
Maria Curyło - bibliotekarz
Jacek Sworst - towaroznawstwo, przysposobienie obronne
Monika Korecka - geografia
Józef Oczkowski - wychowawca internatu, choreograf zespołu
Marzena Karwat - produkcja zwierzęca
Elżbieta Domoradzka - matematyka

Kazimierz Łagoński - mechanizacja rolnictwa
Beata Oszejka-Kukla - historia
Jolanta Miracka - język angielski
Urszula Mikrut-Dziura - przedmioty ekonomiczne, maszynopisanie
Barbara Nalepa - produkcja zwierzęca
Władysława Olejarczyk - produkcja roślinna
Teresa Wala - przedmioty zawodowe
Jan Serafin - produkcja zwierzęca
Maria Gorzelany - produkcja roślinna
Elżbieta Mokrzycka - produkcja roślinna
Teresa Kutwin - przedmioty zawodowe
Barbara Chodorek - produkcja roślinna
Jan Szmyd - produkcja zwierzęca
Janina Młynarska - przedmioty zawodowe

Administracja szkoły

Mikołaj Horbał
Władysław Łączny - sekretarz, księgowy
Jan Ziolo
Stefan Staszewicz
Maria Tylutka-Suropek
Maria Ziemiańska - sekretarka, kasjerka
Maria Wójcik-Wiatrowska
Alina Izdebska
Maria Żarów
Irena Szala
Elżbieta Rzucidło
Marian Kielbowicz - kierownik administracyjny
Irena Jurkowlaniec
Daniela Stepura
Wiesława Kuchno
Maria Misiak
Andrzej Wciślik

Księgowość szkoły

Władysław Łączny	Franciszka Kłoda
Paulina Watracz	Teresa Zwolska
Janina Krawiecka	Helena Pabisiak
Zofia Żugaj	Maria Cielecka
Bożena Świetlicka	

Komitet Rodzicielski

Jan Karnas
Stanisław Wojteczko
Edward Nowak
Jan Janas
Michał Paduszyński
Maria Bonach
Danuta Truniarz
Henryk Gudek
Maria Łabuda
p. Łąd

Józef Haliniarz
Maria Paciocha
Stafen Próchnicki
Mieczysław Dydo
Marian Sprawka
Eugeniusz Cisek
Barbara Jakubas
Michał Nastaszyc
Anna Rękas

Szkolna służba zdrowia

Olga Lilien
Marta Wnęk
Małgorzata Kuchno

Marian Sprawka
Józefa Wilamowska
Jolanta Schabowska-Kalinka

Kuchnia

Bronisława Dziekońska
Kazimiera Bator
Katarzyna Dąbisz
Helena Gabryjel
Janina Kasak
Halina Matuszewska
Maria Olejarz
Janina Pezda
Stanisława Szczur
Janina Szpyt
Zofia Wróbel
Stefania Skrzypczak

Janina Reczek
Zofia Batorska
Janina Fajt
Anna Wiczorek
Maria Kalinka
Krystyna Misztal
Stefania Majdura
Krystyna Sołtys
Janina Saja
Kazimiera Wydra
Krystyna Muzyczka

Sprzątaczk

Genowefa Szymankiewicz
Czesława Kuchta
Stefania Kielar
Zofia Różak
Mirosława Tatko
Emilia Wronowska

Jolanta Gierczak
Wanda Kudela
Leokadia Mortka
Janina Ragan
Henryka Waszczuk
Julia Piechota

Natalia Pikul
Irena Luty
Maria Sierokosz
Jadwiga Orłowska

Bogusława Wodecka
Danuta Lewandowska
Maria Bernaś
Stefania Tyburska

Pracownicy fizyczni szkoły

Bronisław Kaput
Tadeusz Kołodziej
Stanisław Bałata
Józef Luty
Stefan Sierokosz
Czesław Wilk
Zbigniew Szelest
Adam Pawliszek
Zenon Zaworski
Marian Sabat
Józef Babiarez
Antoni Lachcik

Józefa Babiarez
Andrzej Lewandowski
Roman Ślęczak
Stanisław Sierokosz
Władysław Juruś
Stanisław Wilk
Zdzisław Węcowski
Jerzy Drabowicz
Henryk Furman
Stanisław Bogacz
Stanisław Koza
Michał Mróz

Tadeusz Gaj

8. Nauczyciele metodycy

Nauczyciele naszej szkoły prowadzący działalność doskonalenia pracy dydaktycznej nauczycieli szkół rolniczych:

mgr inż. Zygmunt Wojnarski - organizator i pierwszy kierownik ogniska metodycznego biologii w województwie rzeszowskim w latach 1965-1970.

W pracy szkoleniowej zwracał uwagę na tworzenie w szkołach pracowni przedmiotowych, zaopatrzenie w niezbędne pomoce naukowe, a szczególnie wytwarzane we własnym zakresie. Organizował w szkołach kursy konserwacji i wykonywania pomocy dydaktycznych.

mgr inż. Tadeusz Gaj - kierownik ogniska metodycznego ekonomiki i organizacji gospodarstw rolniczych oraz doradztwa rolniczego w woj. rzeszowskim w latach 1965 - 1972. W swej pracy koncentrował się na doskonaleniu

warsztatu pracy nauczyciela. Współpracował z Ośrodkiem Doskonalenia Kadr Pedagogicznych Szkolnictwa Rolniczego w Pszczelinie. Za pracę organizacyjną i rozwój ruchu doskonalenia nauczycieli szkół rolniczych otrzymał dyplom uznania oraz pamiątkową złotą odznakę Pszczelina.

inż. Józef Kłoda - kierownik ogniska metodycznego ekonomiki i organizacji gospodarstw rolniczych oraz doradztwa rolniczego w latach 1972-1975. Po reorganizacji administracji w latach 1975-1977 wizytator - metodyk przy Oddziale Oświaty Rolniczej Urzędu Wojewódzkiego w Tarnobrzegu, przejmując również przedmiot uprawa roślin. W latach 1977-1980 pracował w Zespole Doradztwa Metodycznego przy Kuratorium Oświaty i Wychowania. Wizytatorzy metodycy poza pracą doradczą brali udział w wizytacji szkół. Profesor Józef Kłoda wyróżniał się w pracy sumiennością, dokładnością i fachowością. W 1980 r. przeszedł na emeryturę.

mgr inż. Tadeusz Rodzeń - wizytator metodyk przedmiotów: hodowla zwierząt i mechanizacja rolnictwa w latach 1975 - 1977 przy Oddziale Oświaty Rolniczej, następnie w Zespole Doradztwa Metodycznego przy Kuratorium Oświaty i Wychowania do 1988 roku. W pracy koncentrował się na praktycznym przygotowaniu uczniów do egzaminu na prawo jazdy ciągnikiem i sprzętem zmechanizowanym. Miał wiele pomysłów udoskonalenia pracy z nauczycielami i uczniami. Ciężka choroba i śmierć nie pozwoliła na zrealizowanie planów.

mgr inż. Janina Rubaszka - doardeca metodyczny przedmiotów zawodowych: produkcja roślinna i ogrodnictwo. Podstawową działalnością jej jest doskonalenie umiejętności przygotowania się nauczyciela do przeprowadzania lekcji. Obecnie zwraca się szczególną uwagę na wyrobienie wrażliwości ekologicznej młodzieży i poznanie własnego środowiska.

mgr Krystyna Rzywucka - Wydro doradca metodyczny chemii od 1992 r. w ramach Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego. W celu podniesienia efektów nauczania chemii organizuje dla nauczycieli seminaria, warsztaty, konsultacje i konferencje metodyczne.

W 1994 r. w Zespole Szkół Rolniczych w Tarnobrzegu zorganizowała I Krajową Konferencję Metodyczną dla nauczycieli szkół rolniczych, uczących chemii. Od 1995 r. działalność doradcy metodycznego została rozszerzona o nauczycieli szkół rolniczych województwa rzeszowskiego.

9. Technikum Zaoczne

W 1949 roku Ministerstwo Rolnictwa powołało Państwowy Zakład Korespondencyjnego Kształcenia w celu umożliwienia zdobywania wiedzy rolniczej osobom pracującym w państwowym sektorze rolnym oraz rolnikom indywidualnym. W krótkim czasie instytucja ta utworzyła w niektórych szkołach rolniczych na terenie kraju Wydziały Korespondencyjnego Kształcenia.

W Technikum Rolniczym w Dzikowie (taka była wówczas nazwa szkoły) powstał Wydział Korespondencyjnego Kształcenia w postaci 4-letniego Liceum Rolniczego w 1952 roku. Rozpoczęło wówczas naukę 18. uczniów. Dyrektorem Technikum był wtedy Mieczysław Wciślik, a pierwszym kierownikiem nowo utworzonego wydziału był - nieżyjący dziś - mgr inż. Feliks Gospdarczyk, który po roku pracy na tym stanowisku ustąpił miejsca mgr inż. J. Aschenbrennerowi, sprawującemu tę funkcję do 1965 roku. W latach 1965-68 kierownictwo wydziału powierzono pani inż. Z. Sadeckiej, zaś w latach 1968-75 p. mgr W. Grylewiczowi. Od 1975 do 1984 r. ponownie został kierownikiem J. Aschenbrenner, następnie funkcję tę sprawowała p. mgr inż. B. Dusak do 1991 roku, tj. do czasu rozwiązania Technikum Zaocznego.

Początkowy okres pracy w Technikum Korespondencyjnym był pod wieloma względami bardzo trudny - przede wszystkim brak było sprawdzonych metod nauczania ludzi dorosłych. Zjazdy szkoleniowe, które odbywały się co pewien okres, nadawały uczniom kierunek uczenia się i sprawdzały wiadomości.

Z każdym rokiem praca przebiegała coraz sprawniej, gdyż w czasie wakacji kierownicy wydziałów z całej Polski na specjalnych konferencjach doskonalili metody nauczania w szkołach korespondencyjnych. Opracowywano odpowiednie podręczniki i poradniki specjalnie przeznaczone dla tego szkolnictwa. Z każdym rokiem szkolnictwo zaoczne stawało się bardziej powszechne. Społeczeństwo widziało perspektywę awansu społecznego i zawodowego po ukończeniu takiej szkoły.

W 1965 roku Ministerstwo Rolnictwa wprowadziło dalsze udogodnienia dla osób chcących doskonalić wiedzę rolniczą; powołane zostały 3-letnie technika rolnicze na podbudowie szkoły zasadniczej. W technikum w Tarnobrzegu istniały równolegle 2 technika: 5-letnie na podbudowie szkoły podstawowej i 3-letnie na podbudowie 2-3-letniej szkoły rolniczej zasadniczej.

W 1973 r. utworzone zostało Telewizyjne Technikum Rolnicze. Lektury nadawane przez telewizję redagowane były przez wybitnych metodyków. Służyły one nie tylko uczniom szkolnictwa rolniczego, ale również ogólnokształcącego.

W latach 70-tych - latach największego rozwoju Technikum Zaocznego w Tarnobrzegu - uczyło się jednorazowo ok. 500 osób. Powiększyła się baza lokalowa; technikum otrzymało 2. sale wykładowe, umożliwiono korzystanie z klasopracowni technikum stacjonarnego oraz internatu.

W 1976 r. z inicjatywy ówczesnego dyrektora technikum mgr inż. T. Rodzenia oraz zastępcy dyrektora mgr inż. J. Aschenbrennera, przy aprobachie Oddziału Oświaty Rolniczej w Tarnobrzegu utworzono filię technikum zaocznego przy Zasadniczej Szkole Rolniczej w Jeżowie. Był to początek technikum zaocznego w tej miejscowości. Kierownictwo tego punktu objął wieloletni kierownik tej szkoły mgr Józef Zygmunt, który z wielkim zapałem (już jako emeryt) poświęcił się rozwojowi nowej placówki, umożliwiającej dalsze kontynuowanie nauki młodzieży kończącej zasadniczą szkołę rolniczą i ludziom młodym, prowadzącym gospodarstwa indywidualne.

Technikum Zaoczne przy Zespole Szkół Rolniczych w Tarnobrzegu funkcjonowało, jak wcześniej wspomniałem, do 1991 roku. W ciągu prawie 40 lat istnienia technikum zaocznego średnie wykształcenie uzyskiwało ok. 1400 osób. Byli to przeważnie rolnicy indywidualni, a także pracownicy służby rolnej różnych instytucji. Wielu z nich ukończyło wyższe uczelnie, co umożliwiło im objęcie wysokich stanowisk państwowych.

Maria Curyło

10. Biblioteka

Tradycje bibliotekarskie zamku w Dzikowie sięgają końca XVIII wieku. Słynną kolekcję księgozbioru dzikowskiego zapoczątkował hrabia Jan Feliks Tarnowski wraz z żoną Walerią Stroynowską. Po drugiej wojnie cenna kolekcja - gromadzona i uzupełniana przez kilka pokoleń Tarnowskich - została rozgrabiona i rozproszona po świecie. Został zamek, a w nim w najstarszym skrzydle mieści się biblioteka szkolna Zespołu Szkół Rolniczych w Tarnobrzegu. Wyposażenie i wystrój biblioteki do dziś zachowane, zaprojektował znany architekt Franciszek Maria Lanci.

Biblioteka szkolna została zorganizowana w 1947 r. (zapis w księdze inwentarzowej). Pierwszym pracownikiem biblioteki była pani Jadwiga Jawo-

równa. Dalszą opiekę nad biblioteką sprawowały nauczycielki: mgr Halina Aschenbrenner - do 1960 r, mgr Lidia Grabska - do 1987 r. (z przerwą 1983/84 - mgr Ewa Książkiewicz). Od września 1987 r. funkcję tę pełni mgr Maria Curyło.

Biblioteka szkolna obejmuje swą działalnością wszystkich uczniów, nauczycieli i pracowników administracji szkolnej. W miarę posiadanych funduszy zaspokaja potrzeby czytelnicze i informacyjne swych użytkowników. Księgozbiór liczy 11657 woluminów o wartości 35 mln starych złotych. Na miejscu wykorzystywany jest księgozbiór podręczny, składający się z wydawnictw ogólnoinformacyjnych. Biblioteka wyposażona jest w pozycje popularnonaukowe, literaturę fachową odpowiadającą specjalizacji szkoły, lektury obowiązkowe i uzupełniające oraz literaturę rozrywkową.



Biblioteka dzikowska

Gromadzone są materiały audiowizualne. Na stanie biblioteki znajduje się 55 kaset video i 18 taśm magnetofonowych.

Z usług biblioteki korzystało w roku szkolnym 1994/95 650 czytelników.

11. Zespół Pieśni i Tańca "Dzikowanie"

*"Oj Dzikowanie jadą, oj Dzikowanie stoją,
Oj bo się Dzikowanie, oj nikogo nie boją"*

Tą XIX-wieczną piosenką rozpoczynała koncerty młodzież Zespołu Pieśni i Tańca "Dzikowanie" przez 35 lat swej nieprzerwanej działalności.

Tą piosenka stała się hymnem zespołu i zna ją wiele pokoleń z Tarnobrzega i okolic.

Początki działalności "Dzikowian" to lata 1950-60. W szkole istniały tradycyjne formy zajęć pozalekcyjnych: zespół recytatorski, muzyczny, taneczny i chór, prowadzone przez mgr Halinę Aschenbrenner, polonistkę, osobę wszechstronnie przygotowaną do tego rodzaju zajęć oraz profesora Mieczysława Sawarskiego. Działalność tych grup artystycznych ograniczała się wyłącznie do obsługi uroczystości szkolnych i niektórych miejskich.

W 1960 roku ówczesny dyrektor, Mieczysław Weislik, wychodząc naprzeciw zainteresowaniom młodzieży, postanowił powołać do życia zespół, który



godnie reprezentowałby folklor Ziemi Tarnobrzesckiej. Uważał, że "każdy pracownik rolnictwa powinien być działaczem kultury" i to hasło postanowił zrealizować. Sprzyjającym okazał się fakt przybycia do Tarnobrzega byłych członków Pieśni i Tańca "Mazowsze": Jana Kowalskiego i Mariana Kielbowicza. W porozumieniu z dyrekcją szkoły powierzono im utworzenie zespołu folklorystycznego w oparciu o młodzież szkolną. Ze względu na przeszłość zawodową i utrzymywaniem kontaktów z "Mazowszem" wzory mieli znakomite. W 1961 r. tańczyło już 16 osób. W chórze śpiewało 40. uczniów, a kapelę stanowiło 8. muzyków. Zespół nazwano "Ziemia Rzeszowska".

W nowo powstałym zespole choreografią zajęła się Anna Kielbowicz, akompaniował na próbach jej mąż - Marian, który równocześnie został członkiem kapeli. W ten sposób dotychczasową pracę pana Sawarskiego przejęła córka z mężem, który nieprzerwanie współpracował z Zespołem do 1989 roku.

Kierownictwo artystyczne objął pracownik Domu Kultury Jan Kowalski, który odpowiadał za program, opracowywał od strony muzycznej utwory inspirowane folklorem machowskim, rzeszowskim, lasowiackim oraz długo był dyrektorem kapeli. Utrzymywał stałą współpracę z Janem Grabią - dyrygentem "Mazowsza". Pan Jan Grabia wielokrotnie opracowywał dla potrzeb Dzikowian melodie folklorystyczne, dostosowując je do możliwości kapeli i młodzieży.

Od 1968 roku chór prowadził pan Stanisław Ordyna. W ten sposób odzorowano strukturę "Mazowsza".

W 1964 r. choreografię objął pan Lucjan Lipartowski i na koncercie w Staszowie w 1965 r. zapowiedział występ zespołu szkolnego z Dzikowa "Dzikowanie". W ten sposób nadano imię zespołowi, który odąd utożsamia się z folklorem tego regionu i okolic Polski południowo-wschodniej. Lucjan Lipartowski /były członek "Mazowsza"/ wylansował zespół. Opracował tańce góralskie, lubelskie, rzeszowskie, krakowskie i mazura, które na długo pozostały nie zmienione w repertuarze "Dzikowian". Już w 1964 r. zespół wyjechał do Lwowa na koncerty, co oznaczało ogromne wyróżnienie dla młodzieży oraz wysoką ocenę artystyczną. Potwierdziła to prasa krajowa i lwowska.

I tak rozpoczęła się sława szkolnego zespołu z Dzikowa.

Następny choreograf Mieczysław Pabisiak /członek "Mazowsza"/ w latach 1965-66 oraz współpracujący z nim Emil Bytom /Członek "Śląska"/ utrzymali wysoki poziom artystyczny oraz dotychczasowy rysunek prezentowanego programu.

W 1967 r. młodszą grupę taneczną przejęła Józefa Włoczkowska, a starszą Antoni Wolczko /członkowie "Mazowsza"/. Byli to doświadczeni tancerze

i do zespołu wnieśli grację, żywioł i uśmiech - udoskonalili dotychczasowy program, wprowadzając oberka, tańce kujawskie, lasowiackie, mazura, poloneza.

W 1969 roku chór objął Wiesław Woźniak, wychowawca internatu, który pozostaje na tym stanowisku do dzisiaj, będąc równocześnie członkiem kapeli. To Wiesława Woźniaka wielokrotnie słyszeliśmy, jak jako jeden z "Dzikowian" śpiewał w nagraniach dla Polskiego Radia: "Oj stary jo se stary", czyli identyfikował się zawsze z prowadzonym zespołem. Był z młodzieżą na każdym koncercie.

Antoni Wołczko prowadził zespół do 1978 r. czyli przez 10 lat. Na przełomie 1969/70 roku pojawia się w prasie określenie "Małe Mazowsze" jako dowód wysokiego poziomu artystycznego zespołu w Dzikowie.

W 1969 roku zespół ponownie wyjechał do ZSRR oraz brał udział w przeglądach i konkursach krajowych, zajmując zawsze pierwsze miejsca:

1969 r. - Warszawa - Przegląd Zespołów Artystycznych Szkolnictwa Rolniczego

1972 r. - koncerty na Węgrzech

1973 r. Mielec - Jarmark Pieśni i Tańca

1975 r. Przemyśl - Wojewódzki Przegląd Szkolnych Zespołów

1975 i 1978 r. - koncerty w Czechosłowacji.

Za swoją działalność "Dzikowian" wielokrotnie nagradzano dyplomami, odznaczeniami oraz nagrodami pieniężnymi, które natychmiast przeznaczano na zakup strojów oraz instrumentów muzycznych.

Czas do 1978 roku to praca Antoniego Wołczki, pasmo sukcesów, czas nagrań do Polskiego Radia, telewizji oraz częste artykuły w prasie, podkreślające wysoki poziom artystyczny. Antoni Wołczko zacieśnił więzi między "Mazowszem" a ich "dzieckiem", dowodem czego było przekazanie strojów z "Mazowsza" dla "Dzikowian" w 1968 roku oraz wizyta tego zespołu w szkole w 1970 roku. Pobyt ten miał charakter roboczy, połączony z próbami i koncertem w celu nadania właściwego obrazu choreograficznego tańcom. Przyjazd ten był długo wspominany jako wielkie wydarzenie i podkreślał rangę naszego zespołu. Napływały liczne zaproszenia z terenu. Koncertowano od Przemyśla po Warszawę. Obowiązywała zasada: przyjmujemy każde zaproszenie i każdy koncert tańczymy najlepiej jak można, niezależnie od warunków i miejsca.

Rocznie odbywało się dwadzieścia kilka koncertów półtoragodzinnych, gdzie ustalono schemat: dając czas na przebranie grupie baletowej jako przerwę - chór - następnie wiązanka tańców. Chór zawsze koncertował w strojach rzeszowskich.

Po 1978 r. następowała częsta rotacja choreografów, co nie sprzyjało pra-

cy twórczej w zespole. Była to raczej praca wychowawcza.

W 1979 r. pracę objął choreograf WDK Dariusz Chmielowiec.

W 1982 r. Julian Tryka - były pracownik Urzędu Wojewódzkiego.

W 1983 r. Barbara Tymiejczuk - były członek "Dzikowian".

W 1984 r. Jan Furman - były członek "Dzikowian".

W 1985 r. Józef Oczkowski.

W 1986 r. Ryszard Sudół - były członek "Dzikowian" i Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego.



Założyciel zespołu mgr Mieczysław Wciślik wraz z członkami zespołu "Dzikowianie"

Rotacja choreografów spowodowała zmiany w repertuarze i rysunkach tańców. Tylko Wiesław Woźniak niezmiennie prowadził chór, dobierając repertuar do baletu. Po 1978 r. w balecie nastąpił kryzys.

Dopiero w 1984 r. rozpoczęto ponownie intensywną pracę, zabezpieczając stałą obsadę choreograficzną. Duże znaczenie odegrał tu opiekun zespołu - Bronisława Dusak oraz dyrektor szkoły Aleksander Gruca, którzy postanowili dowartościować tę niepowtarzalną wizytówkę szkoły. Powtórnie "Dzikowianie" zaczęli pojawiać się na konkursach i przeglądach zajmując czołowe miejsca:

I miejsce na Jarmarkach Opatowskich w 1986 i 1987 roku;

I miejsce na Przeglądzie Zespołów w Chelmie w 1986 roku;

II miejsce w Przeworsku na Przeglądzie Zespołów Szkolnych w 1985 r.

Powyższe sukcesy przyczyniły się do zakwalifikowania zespołu na wyjazd do Warszawy 1 maja 1986 r. na koncert w Ministerstwie Rolnictwa oraz do udziału w 1-majowym pochodzie obok pracowników rolnictwa, a także na tygodniowe tournée po Ukrainie i NRD.

Powróciła do zespołu żywiołowość oraz barwa, dzięki wymianie strojów rzeszowskich /również dla chóru/, lubelskich, szlacheckich i zakup po raz pierwszy kompletów strojów Księstwa Warszawskiego. Dla potrzeb kapeli zakupiono perkusję, akordeony, pianino.

Pieniądze na w/w zakupy pochodziły z dotacji Urzędu Miasta Tarnobrzega, nagród i należności za okolicznościowe koncerty dla zakładów pracy. Od 1984 r. zespół pobierał opłaty za występy "na zamówienie", co pozwalało na pokrycie drobnych wydatków, jak naprawy strojów czy nagrody dla kapeli. W tym czasie nagrano dwukrotnie podkład muzyczny na taśmę, by umożliwić koncertowanie bez kapeli oraz program dla TV Kraków.

Do programu włączono ze względu na wymogi komisji w Przeworsku obchody lasowiackie, jak: "Okrężne" - za co zespół otrzymał najwyższą nagrodę /10 tys. zł w 1985 r./ oraz "Lasowiackie zapusty" i "Zbieranie prosa". Znowu prasa regionalna i krajowa /Gromada - Rolnik Polski/ zaczęła pisać o "Dzikowianach" pozytywnie.

Po 1 wrześniu 1989 r. ze względu na przemiany społeczno-gospodarcze w kraju, zamówienia na koncerty spadły i rola zespołu ponownie ograniczyła się do obsługi imprez szkolnych i z rzadka na zaproszenie.

Przez cały okres działalności ZPiT "Dzikowanie" opiekunowie prowadzili rejestr koncertów. Koncerty odbywały się tylko w ciągu roku szkolnego.

Faktyczne sezony koncertowe to: maj - czerwiec, wrzesień-październik i z reguły sobota-niedziela. Stąd duże trudności dla szkoły stanowiły wolne soboty po 1980 r., gdyż specjalnie dla młodzieży z internatu należało zabezpieczać dodatkowo posiłki w stołówce. Bywało tak, że koncertowano w sobotę i niedzielę, ale w różnych miejscowościach.

W latach sześćdziesiątych wykonano na potrzeby zespołu skrzynie drewniane i kosze bielizniarki do przewożenia strojów. Były bardzo ciężkie, solidne i służą do dzisiaj. Ułatwia to transport strojów, ich staranne przygotowanie i rozliczanie każdego elementu. Należy pamiętać, że na koncerty zabierano każdorazowo ponad 100 kompletów strojów.

L.p.	Rok szkolny	Ilość koncertów	L.p.	Rok szkolny	Ilość koncertów
1-5	1960/65	43	21	80/81	11
6	1965/66	21	22	81/82	10
7	66/67	20	23	82/83	10
8	67/68	23	24	83/84	11
9	68/69	10	25	84/85	13
10	69/70	17	26	85/86	21
11	70/71	7	27	86/87	24
12	71/72	11	28	87/88	16
13	72/73	19	29	88/89	17
14	73/74	14	30	89/90	8
15	74/75	13	31	90/91	6
16	75/76	9	32	91/92	7
17	76/77	14	33	92/93	6
18	77/78	12	34	93/94	7
19	78/79	10	35	94/95	-
20	79/80	11			

Rekrutacja członków

Członkami zespołu "Dzikowianie" byli wyłącznie uczniowie szkoły w Dziukowie. W latach 1960-72 zespół opierał się głównie na mieszkańcach internatu i Tarnobrzega, później rozszerzono o dojeżdżających z pobliskich miejscowości.

Nabór do zespołu do 1978 r. odbywał się już w trakcie egzaminów wstępnych do szkoły. Opiekun zespołu zasiadał w komisji, zwracał uwagę na predyspozycje kandydatów, przeprowadzał rozmowę kwalifikacyjną. Byli i tacy uczniowie, którzy wybierali szkołę ze względu na zespół. Młodzież klas technikalnych ze względu na dłuższy pobyt w szkole (5 lat) angażowano do baletu, a z klas zasadniczych i 3-letniego technikum - do chóru. Ta zasada przetrwała przez 35 lat działalności zespołu. Grupa taneczna stanowiła 6-10 par, a chór 20-40 osób z podziałem na głosy. Czas przygotowania tancerza to okres dwóch, trzech lat, czyli dopiero w klasie trzeciej lub czwartej uczniowie mogli brać udział w koncertach. Odchodzili zaś po dwóch latach występów. Rotacja ta nie sprzyjała pracy szkolnego zespołu.

Innym problemem były oceny niedostateczne młodych artystów. Nie zawsze nauka szła w zgodzie z tańcem i śpiewem. Wiele wysiłku wkładali opiekunowie w pomoc podopiecznym w promocji, nierzadko udzielając dodatkowej pomocy w uzupełnieniu wiedzy. Zawsze istniała ścisła więź po-

między opiekunami a "artystami". Pierwszym opiekunem zespołu był ich "Ojciec" - dyrektor Mieczysław Wciślik. Od "Dzikowian" wymagał wielkiej dyscypliny na próbach i koncertach, ale też zawsze nagradzał ich wysiłkiem. Każdy członek zespołu był pupilem dyrektora.

Od 1964 r. wspomagał pracę dyrektora - mgr Franciszek Wiącek - nauczyciel wychowania fizycznego, który po śmierci p. Wciślika przejął funkcję opiekuna z ramienia Rady Pedagogicznej, prowadząc go do 1978 r. Praktycznie był z zespołem w okresie jego największych sukcesów, dzieląc z nim każdą próbę i koncert. Można określić: Franciszek Wiącek to jeden z "Dzikowian".

W okresie wielkiej rotacji choreografów w latach 1979-83 opiekę sprawował Jan Kobierski. Po półrocznej przerwie zespół przejął w 1984 r., prowadząc go nieprzerwanie do 1989 r. - Bronisława Dusak.

Duże znaczenie miały konsultacje pana Tadeusza Suchodolskiego z Kielc. "Dzikowianie" ponownie zaczęli intensywnie koncertować /ponad 20 koncertów rocznie/ i pojawili się na przeglądach i konkursach.

Nowe warunki społeczno-gospodarcze po 1990 r. nie sprzyjają "Dzikowianom".

Aby zespół był zawsze gotów do występów, ogromną rolę odgrywają osoby z zaplecza, które na scenie nie są widoczne, np. garderobiane. Do przechowywania strojów wykorzystano dawną garderobę i łazienkę pani Tarnowskiej. Opiekę nad szatnią sprawowały z reguły wychowawczynie internatu, co wynikało z faktu, że w pierwszych latach zespół stanowili wyłącznie mieszkańcy internatu. Największy wkład wniosła tu pani Janina Wciślik, która zajmowała się szatnią od początku 1982 r., a więc w czasie organizacji strojów, przejmowania używanych z "Mazowsza", czy też szycia we własnym zakresie. Całe dni po koncertach naprawiano każdą sztukę, uzupełniając najdrobniejsze elementy oraz prano bieliznę. Była to nigdy nie kończąca się praca, a także nigdy nie doceniana. Widz natomiast oglądał wszystko starannie skompletowane, piękne, barwne i zadbane.

Następną osobą prowadzącą szatnię była pani Krystyna Rodzeń, a po następnych dwóch latach pani Krystyna Drożdżał. W 1986 r. szatnię przejęła pani Marzena Karwat i pełniła tę funkcję do wiosny tego roku. Praca opiekuna szatni to wydawanie strojów wg programu artystycznego, przyjmowanie po koncercie i rozliczanie uczniów z każdego elementu, a następnie należyta konserwacja i naprawy. Na każdym koncercie obecni byli uczniowie, którzy pomagali grupie tanecznej w przebieraniu się. Była to praca bardzo odpowiedzialna, tym bardziej, że strojów przybywało, a po koncertach wracały zawsze uszkodzone, bo czas przebierania był krótki i warunki bardzo różne. Bywało, że przebierano się "pod chmurką", w namiocie, a także w ład-

nych garderobach. Stroje przekazane przez "Mazowsze" użytkowane są dzisiaj, a więc jak widać - musiały być w troskliwych rękach.

Oddzielną grupę "Dzikowian" stanowiła kapela. Zawsze ubolewano, że nie dopracowano się stałego jej składu. Na każdy koncert opiekun musiał włożyć niemało wysiłku, aby skompletować pełny skład /np. urlopowania z pracy/ i w zasadzie była to praca społeczna, gdyż nie można jej było należycie wynagrodzić.

Z zespołem najdłużej pracowali: Marian Kielbowicz - akordeon, Jan Kowalski - Akordeon, Marian sabat - perkusja, Wiesław Woźniak - skrzypce, trąbka, Stanisław Grzesiuk - skrzypce, Kamil Pendlowski - skrzypce, Stanisław Kubiak - klarnet, Edward Szwed - trąbka, Piotr Baran - akordeon, Jan Kaput - perkusja, Adolf Biżek - skrzypce, Tadeusz Gurdak - kontrabas, Lesław Struga - akordeon, Józef Wiącek - kontrabas, Jan Bałata - klarnet, Stanisław Lis - skrzypce, Eugeniusz Rak - Trąbka, Stanisław Biela - klarnet, Marian Obrzut - flet, Franciszek Pelc - akordeon, Janusz Turek - klarnet, Mariusz Perłowski - akordeon, Marian Flis - flet.

Na szczególną uwagę zasługuje pan Marian Kielbowicz, który przez 30 lat akompaniował na każdej próbie i występował 380 razy z zespołem. Bywało, że na koncertach szkolnych akompaniował zespołowi sam lub z Wiesławem Woźniakiem.

Nieoceniony był pan Jan Kowalski, który w pierwszych latach był kierownikiem artystycznym, dyrygentem, a następnie pozostał w kapeli opracowując równocześnie wg potrzeb melodie lasowiackie. Szczególną postacią był Marian Sabat, który przez 20 lat współpracował z zespołem, wnosząc niepowtarzalne poczucie humoru i talent do integracji wszystkich grup.

Aby zespół mógł prezentować tak wysoki poziom artystyczny, musiał mieć wsparcie ze strony Dyrekcji Szkoły i rady Pedagogicznej. Podkreślić należy, że każdy z dyrektorów dokładał wszelkich starań, by wspomagać parcę młodzieży i doceniał rolę zespołu w szkole.

Wyjeżdżając na delegacje służbowe często spotykaliśmy się z pytaniem "A jak Dzikowianie?", "Czy istnieje jeszcze ten sławny zespół?". Było to potwierdzenie wartości tej grupy. Można było odbierać, iż szkoła była na drugim miejscu po zespole, a także i to, iż "Dzikowianom" zawdzięczaliśmy fakt, iż przed laty szkoła nie została zlikwidowana.

Wyrabiano tu zbiorową odpowiedzialność za nałożone zadania, integrowano młodzież, przypominano o swoich korzeniach i podkreślano znaczenie folkloru. Ilość koncertów świadczy, iż było zapotrzebowanie na tego rodzaju działalność. Dla wielu uczniów było to przygotowaniem do dalszej pracy kulturalno-oświatowej, co potwierdzało się na konkursach, gdy stawali obok ze swoimi zespołami. Zespół dawał często uczniowi więcej wrażeń niż szkoła.

Było wielu wspaniałych, wyróżniających się członków zespołu - nie sposób ich tu wymienić. Po prostu cały zespół składał się ze wspaniałych ludzi.

DZIKOWIAK

*"Oj na zielonym niżu, na prawym brzegu Wisły
Oj leży Dzików stary tuż koło Tarnobrzegu.
Oj tacy Dzikowianie jak ludzie z Tarnobrzega
Oj, weselą się szczerze, gdy nic im nie dolega.*

*Oj stary jo se stary, oj krzywy jak motyka
Oj jak jo wom zaśpiwom, oj nie potraza słowika.
Oj stary jo se stary, oj siwiutki na gymbie
Oj złożyłem pieniążki, oj za stodołą w dymbie.*

*Oj Dzikowanie jadą, oj Dzikowanie stoją
Oj bo się Dzikowanie, oj nikogo nie boją.
Oj żeby was tu było, oj siedymdziesiąt siedem
Oj jo się was nie boję, jo Dzikowianin jedyn.*

*Oj dzikowskie chłopoki, oj koźcie sobie zagrać
Oj tylko se nie dojcie, oj czupryny potargać.
Oj jeszcze dzikowanie, oj za gorecką byli
A już chmielowanie, oj po stodołach kryli.*

Zespół na jubileuszowy koncert przygotował tanecznie Julian Tryka.

Urszula Kosikowska

Marek Szczytyński

Irena Siewierska

Jan Stąpór

12. Sport szkolny

Życie sportowe szkoły opiera się na działalności zajęć z wychowania fizycznego i działalności pozalekcyjnej, którą organizuje wraz z nauczycielami kultury fizycznej Szkolny Klub Sportowy.

Na początku istnienia szkoły działał przy niej Ludowy Klub Sportowy "Ludowe Zespoły Sportowe", od 1984 r. LZS przyjął nazwę Ludowy Klub Sportowy "Dzikowiak". W pierwszych latach pracy zajęcia sportowe odbywały się z braku hali sportowej w auli szkolnej. Na początku lat 60-tych oddano do użytku obecną halę sportową, a w kilka lat później salę gimnastyczną, z których korzystamy do dnia dzisiejszego. W roku 1994 został przeprowadzony kapitalny remont dużej i małej sali sportowej.

Zajęcia z lekkiej atletyki prowadzony były i są na terenie parku okalającego zamek.

W pierwszych latach istnienia szkoły bardzo duży wkład w rozwój sportu szkolnego włożył profesor Henryk Sawarski. Zorganizował sekcję piłki siatkowej i lekkiej atletyki. Wraz z młodzieżą urządzał boiska sportowe na terenie parku szkolnego. Osiągnął bardzo dobre wyniki sportowe na szczeblu powiatowym i krajowym (mistrzostwo Polski dziewcząt w piłce siatkowej szkół rolniczych w Bydgoszczy w 1955 r.).

Przez kilkanaście lat dyrekcja i nauczyciele wychowania fizycznego byli organizatorami biegów przełajowych im. A. Freyera, które odbywały się na terenie parku szkolnego. W każdym z tych biegów uczestniczyła młodzież naszej szkoły, osiągając bardzo dobre wyniki, np. III miejsce wśród klubów i szkół Polski południowo-wschodniej.

W latach 60-tych i 70-tych uczniowie naszej szkoły startowali w Lidze Szkół Rolniczych dawnego województwa rzeszowskiego. Na 17 szkół rolniczych nasza młodzież zajmowała czołowe lokaty (I - V miejsca), np. w 1965 r. dziewczęta zajęły I miejsce, a chłopcy II miejsce.

Do wyróżniających się uczniów - sportowców należeli m.in. J. Kaput, Z. Ginał, Z. Łąd, L. Kruczek, W. Stępień, A. Wciślik, K. Fietko, E. Cygan, P. Woźnica, B. Dybus, E. Ślęzak, J. Sokołowska, G. Gałka, A. Łukasiewicz, E. Tyniec, A. Tyniec, J. Olszewski, M. Mierzwa, J. Strzałkowska i wielu, wielu innych. Niektórzy z nich ukończyli lub jeszcze studiują na Akademii Wy-

chowania Fizycznego. W okresie minionych 50. lat istnienia szkoły zajęcia z kultury fizycznej prowadzili: H. Sawarski, F. Wiącek, U. Kosikowska, J. Kobierski, W. Oldakowski, J. Stąpór, J. Siewierska, Z. Kochański, E. Poźniak, A. Szaraniec, A. Lasota, M. Szczytyński.

W Klubie Sportowym LKS "Dzikowiak" działały i działają sekcje: piłki siatkowej, piłki ręcznej chłopców, piłki koszykowej chłopców, tenisa stołowego, lekkiej atletyki. Uczniowie wyżej wymienionych sekcji uczestniczyli w i uczestniczą w zawodach organizowanych przez Wojewódzkie Zrzeszenie Ludowe, Zespołu Sportowe i Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego. Wyniki sportowe uzyskane przez naszych uczniów startujących w zawodach organizowanych przez Wojewódzkie Zrzeszenie Ludowych Zespołów Sportowych.

Rok 1986

I miejsce i mistrzostwo województwa w piłce koszykowej dziewcząt i chłopców

I miejsce i mistrzostwo województwa w piłce siatkowej dziewcząt

1987 r.

I miejsce i mistrzostwo szkół rolniczych w piłce siatkowej dziewcząt

I miejsce i mistrzostwo szkół rolniczych w piłce koszykowej dziewcząt i chłopców

W ramach eliminacji do XII Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkół Rolniczych osiągnięto następujące wyniki:

II miejsce w zawodach strefowych - piłka siatkowa dziewcząt

II miejsce w zawodach strefowych - piłka koszykowa chłopców

III miejsce w ćwierćfinale w piłce koszykowej chłopców

I miejsce - E. Tyniec w tenisie stołowym - kat. juniorek

II miejsce - A. Tyniec w tenisie stołowym - kat. seniorek

I miejsce - J. Olszewski w trójskoku i skoku w dal

1988 r.

I miejsce w tenisie stołowym - B. Wyka - Mistrzostwa Szkół Rolniczych

1989 r.

I miejsce w tenisie stołowym - A. Tyniec

Mistrzostwo województwa w piłce siatkowej dziewcząt w w piłce koszykowej chłopców

1990/91 r.

Mistrzostwo Szkół Rolniczych w piłce ręcznej dziewcząt

Mistrzostwo Szkół Rolniczych w piłce siatkowej dziewcząt

Mistrzostwo województwa w biegu na 800 m. - M. Kołodziej

I miejsce w biegu na 1500 m - M. Ślęzak

I miejsce w rzucie oszczepem - D. Chmura

1992/93

Mistrzostwo Szkół Rolniczych w piłce ręcznej dziewcząt

Mistrzostwo Szkół Rolniczych w piłce koszykowej chłopców

1994/95

Mistrzostwo Szkół Rolniczych

w piłce siatkowej dziewcząt

w piłce koszykowej dziewcząt

w piłce ręcznej dziewcząt

W ramach eliminacji do XVI Igrzysk Szkół Rolniczych uzyskano:

- II miejsce w piłce ręcznej dziewcząt na zawodach strefowych

IV miejsce w ćwierćfinale

II miejsce w piłce koszykowej dziewcząt na zawodach strefowych i IV miejsce w ćwierćfinałach

II miejsce w piłce siatkowej dziewcząt na zawodach strefowych i IV miejsce w ćwierćfinale.

Działalność sportowa ZSR w zawodach organizowanych przez Zarząd Wojewódzki Szkolnego Związku Sportowego oraz udział we współzawodnictwie na najlepiej wysportowaną szkołę ponadpodstawową w naszym województwie

1975/76 r. - punktacja do 10. miejsca i ZSR punktów brak

1976/77 r. - punktów brak

1977/78 - 32 miejsce 9 pkt

1978/79 - 31 miejsce 8 pkt

1979/80 - 36 miejsce 110 pkt

1980/81 - 28 miejsce 120 pkt

1981/82 - 16 miejsce 150 pkt - I.a.

11 miejsce 560 pkt - gry sportowe

wicemistrzostwo województwa w piłce koszykowej dziewcząt

1982/83 - 17 miejsce 85 pkt - I.a.

33 pkt - gry sportowe

10 pkt - klasy sportowe

1983/84 - 15 miejsce 190 pkt - I.a.

2 miejsce 850 pkt - gry sportowe

9 miejsce 60 pkt - klasy sportowe

wicemistrzostwo województwa w piłce koszykowej dziewcząt

wicemistrzostwo województwa w piłce siatkowej dziewcząt

1984/85 - 23 miejsce 120 pkt w I.a.

17 miejsce 350 pkt - gry sportowe

10 miejsce 40 pkt - klasy sportowe

II miejsce w Lidze Wojewódzkiej Dziewcząt w piłce siatkowej

1985/86 - 18 miejsce 502 pkt
mistrzostwo województwa w piłce siatkowej dziewcząt
1986/87 - 23 miejsce 386 pkt
wicemistrzostwo w piłce siatkowej dziewcząt
1987/88 - 24 miejsce 453 pkt
1988/89 - 17 miejsce 538,5 pkt
1989/90 - 34 miejsce 274 pkt
wicemistrzostwo województwa w piłce ręcznej dziewcząt
1990/91 -
punktacji nie prowadzono
mistrzostwo województwa w piłce ręcznej dziewcząt
wicemistrzostwo województwa w piłce siatkowej dziewcząt
1991/92
punktacja nie była prowadzona
wicemistrzostwo województwa w piłce siatkowej dziewcząt
1992/93
szkoła nie brała udziału
1993/94
szkoła nie brała udziału
1994/95
mistrzostwo województwa w piłce ręcznej dziewcząt

Wiele sukcesów, jakie osiągnęła młodzież naszej szkoły w ramach współzawodnictwa międzyszkolnego na szczeblu miasta, powiatu, województwa, regionu mają odzwierciedlenie w licznych pucharach i dyplomach. Osiągnięcia sportowe i satysfakcja dla młodzieży, nauczycieli wychowania fizycznego i dyrekcji szkoły to przede wszystkim popularyzacja sportu masowego i wielokierunkowość działań szkolnego Klubu Sportowego "Dzikowiak".

Tadeusz Gaj

Sportowy sukces

Największym osiągnięciem sportowym naszej szkoły było zajęcie pierwszego miejsca i zdobycie pucharu Ministerstwa Rolnictwa w grach zespołowych - siatkówka dziewcząt, na ogólnopolskiej spartakiadzie szkół rolniczych w Bydgoszczy w czerwcu 1955 r. Aby dojść do finału i startować na spartakiadzie, nasze dziewczęta musiały przejść bez porażki eliminacje trzystopniowe. Ćwierćfinały na szczeblu wojewódzkim /województwo rzeszowskie/ rozegrane były w Liceum Rolniczym w Rzemieniu. Półfinały w rejo-

nie Polski południowo-wschodniej w Krakowie. Finał czterech drużyn z czterech rejonów Polski - w Bydgoszczy.

Ojcem sukcesów naszych dziewcząt był Mieczysław Sawarski. Profesor z zupełnie surowego materiału pod względem sportowym wybrał osiem dorod-



Zespół TR w Dziadowo z 1955 r.

nych, aczkolwiek niewysokich dziewcząt i stworzył wspaniałą drużynę, która pokonywała z marszu wszystkie przeciwniczki i wygrywała z zespołami teoretycznie lepszymi.

Pan Sawarski wspaniale przygotował swoją drużynę pod względem technicznym, taktycznym i sprawnościowym, jak również umiejętności pokonywania stresu, walki do końca, koleżeńskej współpracy na boisku. Jego obecność w czasie rozgrywek działała uspokajająco, dawała poczucie bezpieczeństwa.

Skład zespołu /kolejność jak na zdjęciu/:

- | | |
|------------------------------------|--------------------------------|
| 1. Emilia Mucha - Słota - kap. | 2. Maria Gul - Zych |
| 3. Wiesława Kucharczyk - Kościelna | 4. Janina Grzesiak - Soczyńska |
| 5. Zofia Mazur - Szczepańska | 6. Regina Tworek - Szulc |
| 7. Bronisława Jestal - Maziarz | 8. Maria Maślak - Talarewicz |

13. Internat

Internat zaczął funkcjonować od początku istnienia szkoły. Utworzenie jego było konieczne, ponieważ do szkoły uczęszczała głównie młodzież wiejska - zamiejscowa.

W pierwszym okresie internat meski jak i żeński mieścił się w budynku głównym "Zamku", na górnych piętrach. W końcu lat 40-tych, internat męski przeniesiono do budynku "starego zamku", żeński pozostał w głównym. Obecnie - tak jak na początku istnienia szkoły - internat w całości mieści się w budynku głównym.

Pierwszym kierownikiem internatu przez okres 5 lat była pani Franciszka Łyczniak.

Następnie kierownictwo internatu od roku 1950 objął Józef Grabski. Sprawował on tę funkcję do 1982 roku. Józef Grabski włożył bardzo dużo wysiłku w adaptację budynku starego zamku dla potrzeb internatu. Pomimo trudnych warunków i dużego zagęszczenia praca wychowawcza prowadzona była prawidłowo. Młodzież działała w różnych sekcjach, czynnie uprawiała sport na przyległych do internatu boiskach i w hali sportowej. Pracowała na działce przyinternatowej, pomagała kucharkom w przygotowaniu przetworów i warzyw na okres zimowy. Do obowiązków mieszkańców internatu należało porządkowanie parku /który był wówczas terenem zamkniętym/, terenu wokół internatu oraz pielęgnowanie róż.

Wielu mieszkańców internatu pracowało w zespołach pracy świetlicowej, działających w szkole, a przede wszystkim w Zespole Pieśni i Tańca "Dzikowanie", który na przełomie lat 60/70-tych święcił swoje największe tryumfy.

Wychowawcą internatu, a jednocześnie choreografem był wówczas Lucjan Lipartowski oraz Wiesław Woźniak (chórmistrz). Wychowawczyni internatu żeńskiego, Janina Wciślik pełniła w zespole funkcję garderobianej.

Po odejściu na emeryturę Józefa Grabskiego w 1982 roku, kierownictwo internatu objął Jan Kobierski. Pełnił on tę funkcję do 1984 roku. Wychowawcami internatu w tym okresie byli: Janina Wciślik, Wiesław Woźniak, Lucjan Lipartowski i Bronisław Młynarski.

W 1984 r. kierownikiem internatu zastał Tadeusz Trzeciński i pełni tę funkcję do dnia dzisiejszego. Z powodu systematycznie zmniejszającej się liczby mieszkańców w roku szkolnym 1992/93 internatowi odebrano budynek "starego zamku", w którym utworzono sale lekcyjne. Mniejsze zapotrzebowanie na miejsca w internacie wynika głównie ze względów finansowych, przeprofilowania szkoły /młodzież uczęszczająca do nowo otwartego Liceum Eko-

onomicznego i Liceum Wiejskiego Gospodarstwa Domowego jest przeważnie miejscowa/, względów rodzinnych /pomoc dzieci przy prowadzeniu gospodarstwa rolnego/.

Wychowawcami w tym okresie byli: Grażyna Cetera, Krystyna Drożdżał, Bolesław Dzierżek, Marzena Karwat, Zofia Motyka i Józef Oczkowski.

W ciągu 50. lat istnienia internat i jego zaplecze systematycznie zmieniały swój wygląd i wyposażenie. Piece węglowe - utrapienie wielu pokoleń wychowanków - zniknęły dopiero w 1986 roku. Wtedy to zainstalowano centralne ogrzewanie. W następnym roku rozpoczęto proces wymiany zniszczonych tapczanów na nowe. Wymieniono przestarzałe wyposażenie techniczne w kuchni. W 1993 r. przeprowadzono remont generalny kuchni. Położono glazurę i terakotę oraz podłączono gaz, z czym wiązała się wymiana wszystkich urządzeń węglowych na gazowe. Pokoje internatowe wyposażono w nowe wykładziny, karnisze i firanki. Zainstalowano również antenę satelitarną, która umożliwia wychowankom odbiór 60. programów w telewizorze nowej generacji.

W dalszym ciągu uprawia się warzywa na działce internatowej oraz prowadzi przystółówkowy tucz świń. Prace te nabierają coraz większego znaczenia w czasie, gdy zabrakło pieniędzy na stypendia uczniowskie i dofinansowanie stołówek szkolnych z budżetu państwa.

Tadeusz Gaj

14. Gospodarstwo szkolne

Gospodarstwo szkolne powstało z części rozparcelowanego majątku hr. Tarnowskiego na Wymysłowie. W pierwszym okresie, to jest na początku 1945 roku Państwowy Urząd Ziemski przydzielił szkole w ramach reformy rolnej 70 ha gruntu, w tym gruntów ornych - 57,62, łąk - 4,69, pastwisk - 7,44 i innych użytków - 0,25 ha. Poza tym budynki folwarczne i inwentarskie. Wszystkie budynki pochodziły jeszcze z XIX wieku. Dwa czworaki w bardzo złym stanie technicznym, zagrzybione i bez jakichkolwiek urządzeń socjalnych. Mieszkanie rodzinne dla robotnika folwarcznego stanowiła jedna izba, dla karbowego /brygadzysty/ dwie izby. Przejęto również dawną ochronkę oraz budynek mieszkalny rządcy majątku /kierownika gospodarstwa/. Obora, stajnia i chlewnia były przestarzałe i pozbawione urządzeń technicznych, wymagały kapitalnego remontu. Spichlerz pochodził z XIX wieku /1848 r./.

Pod koniec 1945 roku gospodarstwo otrzymało park - 7,03 ha, ogrody -

4,66 ha, sad - 4,87 ha, inne użytki i nieużytki - 8,44 ha, zaś w 1951 r. łąki w Zakrzowie - 18 ha. Gospodarstwo miało wówczas 113 ha. Struktura użytków przedstawiała się następująco: grunty orne - 51,20%, sady - 4,30%, ogrody - 4,20%, łąki - 20,2%, pastwiska - 6,8%, park - 6,8%, inne - 7,0%.

Gleby gospodarstwa zaliczone są do dwóch typów: mady chude na podłożu piaszczystym o miąższości 80-120 cm oraz bielice o dobrze wykształconym profilu, zaliczone do rodzaju szczerk sapowaty o podłożu ilastym. Wszystkie gleby mają uregulowane stosunki wodne. System melioracji wodnych wykonany w okresie międzywojennym pracuje prawidłowo, odprowadzając nadmiar wody drenami ceramicznymi i rowami otwartymi.

Organizacja gospodarstwa oraz produkcja przystosowywana była systematycznie do potrzeb praktycznego szkolenia młodzieży. W pierwszych latach istnienia gospodarstwa produkcja rolna była prymitywna. Nie było obornika, nawozów mineralnych, odpowiedniego materiału siewnego. Pola obsiewane były przeważnie zbożami i częściowo ziemniakami. Plony były niskie: zboża - 16 q/ha, ziemniaki - 120 q/ha. Pastwisko oraz przyległe pola były zdewastowane, gdyż Rosjanie urządzili tu lotnisko polowe, które użytkowali od sierpnia 1944 roku do lutego 1945 roku. Stąd startowały samoloty do walki o przyczółek wiślany oraz do ofensywy styczniowej na przyczółku sandomierskim w 1945 r.

Na początku lat sześćdziesiątych dokonano pomiaru gospodarstwa. Gleby podzielono na dwa kompleksy.

- pszenno-buraczany - mada kl. II i III - kompleks A
- żytnio-ziemniaczany - szczerk kl. IV - kompleks B.

Opracowano dwa płodozmiany - 7- i 3-polowy.

Struktura zasiewów przedstawiała się następująco: zbożowe - 34,0%, okopowe - 23,5%, motylkowe - 33,0%, pastewne - 9,5%. Płodozmiany opracowane były zgodnie z potrzebami gospodarstwa na paszę dla bydła i trzody chlewnej. Od początku istnienia gospodarstwa prowadzony był dział ogrodniczy: sad, szkółka, warzywnik, produkcja pod szkłem.

Stary sad założony jeszcze w 1943 r. został wykarczowany w 1974 r. Nasadzenia w tym czasie były wg dawnych norm 10 x 10 m, dlatego prowadzone były w części sadu uparwy współrzędne. Uprawiano przede wszystkim warzywa i rośliny pastewne. W sadzie jabłoniowym były następujące odmiany: Landsberska, Grochówka, Malinowa Oberlandska, Boiken, Kantówka Gdańska, Ananas Berżyniecki, Wealthy, Kronselska, Pepina Ripstona, Star-king, Antonówka, Szara Reneta. W sadzie gruszkowym: szara Bera, Salisbury, Józefinka, Faworytka, Plebanka. Poza tym czereśnie, wiśnie, śliwy, orzechy włoskie.

W 1957 roku założono 1 ha sadu jabłoniowego, w którym wysadzono od-

miany najnowsze zgodnie z rejestracją. Nowy sad prowadzony był na zlecenie Instytutu Sadownictwa w Lipowej jako sad doświadczalny. Służył on również jako sad mateczny dla miejscowej szkółki. Szkołka miała długą tradycję, gdyż prowadzona była jeszcze w okresie międzywojennym. Produkowane były drzewka jabłoni, grusz, śliw, wiśni, czereśni, brzoskwiń, moreli. W 1965 r. założono szkołkę drzew ozdobnych. Produkcja drzewek wynosiła 6-14 tys. sztuk rocznie na powierzchni 2,5 - 3,0 ha. Cały cykl produkcyjny prowadzony był we własnym zakresie. Podkładki z Antonówki, zrazy i oczka z własnego sadu. Należy zaznaczyć, że odmiany jabłoni mało odpornych na mróz szczepione były dwukrotnie. Podkładki Antonówki oczkowane Ananasem Bezzyńskim, zaś wyrosnięte z nich pędy szczepione na wysokości 100-120 cm zrazem pożądaney odmiany. Wszystkie zabiegi od zebrania nasion z Antonówki do produktu finalnego wykonywali przy wydajnej pomocy uczniów długoletni doświadczeni szkółkarze: Michał Stępień i Tadeusz Słomka, a po ich śmierci Tadeusz Suchy i Edward Półchłopek.

Materiał szkółkarski pochodzący z Dzikowa cieszył się dużym powodzeniem okolicznych rolników i sadowników. Większość sadów założonych w dawnym powiecie tarnobrzesckim, sandomierskim, a także opatowskim w latach 50-tych i 60-tych powstała w oparciu o materiał szkółkarski z gospodarstwa szkolnego w Tarnobrzegu - Dzikowie. Szkołka została zlikwidowana pod koniec lat siedemdziesiątych, gdyż nie wytrzymała konkurencji rozwijającego się szkółkarstwa, przede wszystkim Stacji Nasiennno-Szkółkarskiej w Żurawicy i Rozkach.

Dość intensywna była produkcja pod szkłem. Leciwa jednoszpadowa szklarnia wykorzystywana była do produkcji kwiatów doniczkowych, ciętych, flanców, warzyw i kwiatów. Po wejściu do szklarni rzucała się w oczy piękna stara róża o żółtych pachnących kwiatach. Wila się po drutach niemal przez całą szklarnię. Już w marcu zakwitały białe bzy. To dzięki zapobiegliwości i fachowości ogrodnika Alfreda Uchańskiego, który przez cały rok od rana do wieczora przebywał w ogrodzie, mogła istnieć taka produkcja. Był wspaniałym fachowcem, miłośnikiem kwiatów. Umiał i chciał przekazywać uczniom tajniki produkcji kwiatów i wczesnych warzyw. W inspektach niskich i belgijskich ogrzewanych końskim obornikiem uprawiano wczesne warzywa i flance. Kwiaty z gospodarstwa szkolnego upiększały miasto, kwietniki w szkołach i ogródkach przydomowych.

Doświadczalnictwo

Niemal przez cały okres istnienia gospodarstwa szkolnego prowadzone były doświadczenia polowe z roślinami uprawnymi.

Do najciekawszych należały:

- doświadczenie prowadzone w pełnym siedmioletnim cyklu zmianowa-

nia na jednym polu płodozmianowym z wszystkimi roślinami. Obserwowane były dwa elementy doświadczenia: gęstość siewu oraz różne kombinacje nawozowe /bez obornika/. Doświadczenie prowadzone było na zlecenie Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa filia w Rzeszowie.

- Doświadczenia z odmianami zbóż i innymi roślinami uprawnymi pod nadzorem Stacji Oceny Odmian w Przecławiu .

- Doświadczenia odmianowe z ziemniakami pod nadzorem Instytutu Ziemniaka w Boninie.

- Różne kombinacje nawozowe i gęstość siewu z 8. gatunkami roślin oleistych.

- Doświadczenie z roślinami motylkowymi w różnych warunkach glebowych, w tym szczepienie bakteriami brodawkowymi /Clostridium/ - nitragina.

- Wiele poletek dydaktycznych z warzywami, roślinami włóknistymi, olejnymi, kukurydzą i trawami.

Wszystkie prace produkcyjne, obserwacyjne, dokumentacyjne i analityczne prowadzili uczniowie pod kierunkiem nauczyciela.

Produkcja zwierzęca

Na początku 1945 r. gospodarstwo otrzymało z Państwowego Funduszu Ziemi 4 krowy o bardzo złej kondycji i 4 konie. Z czasem obsada powiększyła się poprzez zakup i z własnej reprodukcji. Na początku lat 60-tych obsada wynosiła: 9 koni, 32 sztuki bydła, w tym 25 krów, 110 sztuk trzody chlewnej, w tym 11 macior i 1 knur. Na początku lat 70-tych Ministerstwo Rolnictwa przysłało pochodzące z importu 20 sztuk jałówek cielnych rasy czerwonej duńskiej. Początkowo przystosowanie się jałówek do naszego klimatu było trudne, natomiast urodzone cielęta chowały się dobrze. Następne potomstwo pochodzące z krzyżówek dawało dość wysoką produkcję i świadczyło o pełnym przystosowaniu do miejscowych warunków. Niestety zgodnie z nową rejonizacją krowy rasy czerwonej polskiej i duńskiej zostały przesłane do gospodarstw szkolnych w rejonie górskim. U nas wprowadzono krowy rasy nizinnej czarno-białej. Intensywny rozwój hodowli, wysoka produkcja oraz możliwość pełnej realizacji szkolenia praktycznego w dużym stopniu zawdzięczać należy brygadziście Franciszkowi Mortce. Był to człowiek o dużym doświadczeniu i wiedzy z dziedziny hodowli zwierząt, pracowity, o dużej wewnętrznej dyscyplinie, miał przyjacielski stosunek do uczniów. Pod jego opieką można było bez obawy pozostawić młodzież, odbywającą dyżury i praktyki hodowlane.

W 1974 r. wybudowano dwie obory typu IMER: jedna na 80 stanowisk dla krów, druga na 80 stanowisk dla młodego bydła. Obory były dość dobrze zmechanizowane. Wygospodarowane było zaplecze dydaktyczne i socjalne

dla uczniów przebywających na zajęciach praktycznych. Stan inwentarza w drugiej połowie lat 70-tych w Mokrzyszowie i Wymysłowie wynosił: bydło - 300 sztuk, w tym 90 krów, owce - 40, trzoda chlewna - ponad 250, w tym 12 macior, 1 knur, 2 konie /do celów dydaktycznych/, 80 kur niosek.

Na początku lat 70-tych gospodarstwo otrzymało resztówkę po zlikwidowanej spółdzielni produkcyjnej w Mokrzyszowie.

Marzena Karwat

GOSPODARSTWO DZISIAJ

Do 1994 roku użytki rolne, a także nieruchomości wchodzące w skład gospodarstwa szkolnego stanowiły własność Skarbu Państwa. W związku ze zmianami własnościowymi, prowadzonymi w oparciu o najnowsze przepisy Wojewoda Tarnobrzesci podjął z dniem 28 grudnia 1994 r. decyzję o przekazaniu gruntów wchodzących w skład gospodarstwa Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. W dalszym ciągu gospodarstwo znajduje się w zarządzie dyrekcji ZSR w Tarnobrzegu.

Duży wpływ na aktualny stan gospodarstwa szkolnego wywarły decyzje podjęte ponad 10 lat temu. W dniu 8 grudnia 1983 r. Prezydent Miasta Tarnobrzega wydał decyzję o nieodpłatnym przekazaniu na rzecz Tarnobrzesckiej Spółdzielni Mieszkaniowej 23 ha 20 a 95 m² gruntów wraz z istniejącą na nim zabudową, którą stanowiły budynki mieszkalne, inwentarskie, magazynowe, warsztatowe itp. Na tym miejscu miało powstać osiedle mieszkaniowe "Podłęże". Ponieważ obiekty gospodarstwa stanowiły własność Skarbu Państwa wydanie takiej decyzji było najłatwiejszym sposobem pozyskania terenów budowlanych, a o problemach szkoły i gospodarstwa nikt w tym czasie nie myślał. Od stycznia 1984 r. czyniono wiele starań, aby złagodzić skutki niefortunnej dla szkoły i gospodarstwa decyzji. Uzgodniono z TSM, iż obiekty budowlane będą likwidowane w ostatniej fazie realizacyjnej osiedla "Podłęże", stąd też przez kilka kolejnych lat gospodarstwo korzystało z budynków inwentarskich, prowadząc w nich chów bydła. Wykorzystywany był również spichlerz i stodoła, w silosach robiono kiszonki, a w pobliżu bazy założono lucernik. Stare budynki inwentarskie wykorzystywano na magazyny, warsztaty, garaże, a w części z nich w późniejszym okresie przy udziale PSS prowadzono tucz trzody chlewniej. Tak więc młodzież mogła w dalszym ciągu odbywać w gospodarstwie szkolnym zajęcia i praktyki i realizować program z produkcji zwierzęcej.

Sytuacja zmieniła się, kiedy podjęto kroki związane z adaptacją spichle-

rza na muzeum i z rozbiórką wszystkich pozostałych budynków i urządzeń. Praktycznie gospodarstwo pozbawione zostało możliwości prowadzenia produkcji zwierzęcej, a młodzież zajęć i praktyk z tego zakresu.

Równolegle prowadzone starania o budowę nowej bazy dla gospodarstwa dotyczyły tylko obiektów magazynowych i warsztatowo-garażowych, bowiem jakiegokolwiek budynki inwentarskie jako "niewskazane" przy osiedlach miejskich z góry skazane były na niepowodzenie.

Z uzyskanych od władz miasta odszkodowań za budynki zakupiono m.in. konstrukcję wiat typu "Wielowieś", a pozostałe środki miały być wykorzystane na rozpoczęcie budowy nowej bazy, zlokalizowanej koło budynku elektrowni. Budynek ten po adaptacji miał pełnić funkcje administracyjno-warsztatowe, natomiast nowe obiekty w postaci odbudowanych wiat stanowić miały pomieszczenia magazynowe, garażowe i socjalne. Projekt opracował Witold Stępiak z WZIR-u. Niestety od samego początku przed nową inwestycją piętrzyły się same trudności i to nie tylko finansowe, ale także organizacyjne. W trakcie przygotowania inwestycji Wojewódzki Konserwator Zabytków Adam Wójcik budynek "elektrowni" wpisał do rejestru zabytków. W efekcie WZIR jako inwestor zastępczy otrzymał pozwolenie na budowę wiat tymczasowych. Szkoła nie mogła przyjąć takiego rozwiązania, stąd też intensywne starania doprowadziły do uzyskania nowej, kolejnej lokalizacji dla szkoły i gospodarstwa przy ul. Fabrycznej w Tarnobrzegu.

Po przejściu przez TSM ostatniego budynku mieszkalnego gospodarstwu przekazano budynek po byłej elektrowni.

Zaniechanie produkcji zwierzęcej w gospodarstwie stworzyło konieczność zastanowienia się, co dalej robić z użytkami zielonymi. W początkowym okresie nadal łąki i pastwiska były koszone, a siano sprzedawane. W 1990 r. pastwisko zaorano, zmieniając sposób jego użytkowania na grunt orny, zaś łąki od kilku lat są dzierżawione przez rolników indywidualnych oraz jednostki państwowe.

12 maja 1987 r. dyrektor WRLiGŻ Urzędu Wojewódzkiego nadał gospodarstwu regulamin, który podkreśla, że jest to jednostka działająca na rozrachunku własnym. Kierownictwo gospodarstwem powierzono Mariannie Tomczyk /1 maja 1987 r./, która energicznie uporządkowała sprawy gospodarczo-administracyjne i organizacyjne. W ślad za wskazówkami rady Gospodarczej wprowadzono w zmianowaniu rośliny motylkowe /bobik/ i ziemniaki, założono lucernisko, zwrócono większą uwagę na wapnowanie, nawożenie i ochronę roślin. Niestety czasem były kłopoty ze sprzedażą warzyw: kapusty, buraczków ćwikłowych, marchwi, a także z jabłkami /zbyt niska cena/.

Przy pomocy szkoły gospodarstwo wzbogaciło się w sprzęt, m.in. kombajn zbożowy "Bizon", prasę wysokiego zgniotu, kombajn buraczany, kopaczkę do ziemniaków, sprzęt do siewu, ochrony roślin i nawożenia. Od 1987 r. roczny wynik finansowy jest zawsze dodatni.

Aktualnie całkowita powierzchnia gospodarstwa wynosi 104,16 ha, z czego w Tarnobrzegu jest 76,94 ha oraz 27,22 ha w Zakrzowie. Grunty orne stanowią 43,6 ha, użytki zielone 19,97 ha, sad i krzewy jagodowe 5,5 ha. Pozostałą powierzchnię zajmują: park, powierzchnia pod budynkami, drogami, wodami itd.

W strukturze zasiewów podstawową pozycję zajmują zboża, które wysiewa się na 34,4 ha, co stanowi 78,9% gruntów orných. Buraki cukrowe i ziemniaki uprawia się na powierzchni 9,2 ha. Użytki zielone /19,97 ha/ dzierżawione są rolnikom indywidualnym oraz jednostkom państwowym. Na niewielkiej powierzchni uprawia się warzywa, w tym kapustę, pory, selery, buraki ćwikłowe, marchew.

Prawidłowa uprawa roli, nawożenie mineralne, ochrona roślin, a także w czasie wykonane zabiegi pielęgnacyjne decydują o tym, iż gospodarstwo zwykle osiąga wyższe plony od przeciętnych w regionie. I tak np. w 1994 r. mimo suszy uzyskano średni plon pszenicy 42 q/ha, w tym odmiany Almari - 65 q/ha. Plon buraków cukrowych wynosił 500 q/ha.

Gospodarstwo wyposażone jest w podstawowe maszyny, urządzenia oraz środki transportu potrzebne do prowadzenia działalności gospodarczej. Należy podkreślić, że każdego roku w ramach posiadanych rezerw wykonywane są usługi dla rolników indywidualnych, w tym głównie usługi żniwne. Wynik finansowy gospodarstwa zamknął się w ostatnim roku dochodem w kwocie 118,245 mln zł. Niestety środki te są niewystarczające, aby zrealizować plan zakupów inwestycyjnych, w tym potrzebnych maszyn.

Wprawdzie gospodarstwo szkolne było i jest nadal podstawowym ogniwem kształcenia praktycznego, to należy podkreślić, że szkoła zawsze współpracowała z jednostkami państwowymi, spółdzielczymi w zakresie realizacji programu praktycznej nauki zawodu. Na szczególne podkreślenie zasługują praktyki zagraniczne, które odbywała młodzież naszej szkoły i szkół filialnych w Kombinacie Reinkenhagen w NRD w okresie od 1987 do 1990 roku. Strona niemiecka stworzyła dobre warunki finansowe i programowe. I tak w RSP Reinkenhagen o powierzchni 6600 ha użytków rolnych można było zrealizować wszystkie tematy z produkcji roślinnej, w RSP Miltzow - 4600 ha - cały cykl technologiczny chowu trzody chlewnej oraz produkcji mleka /1500 krów mlecznych/, natomiast w RSP Horst tematy z produkcji zwierzęcej - cielęta i jałówki hodowlane.

Realizując tematy z produkcji zwierzęcej - działu, którego brak w naszym

gospodarstwie - szkoła współpracowała i współpracuje z zakładami rolnymi w Zakrzowie i Sobowie, należącymi do Zakładów Mięsnych w Nisku, SKR-em w Gorzycach, gospodarstwem rolnym, należącym do Zgromadzenia Sióstr Dominikanek w Wielowsi oraz wieloma innymi. Na uwagę zasługuje współpraca z rolnikami indywidualnymi. Należą do nich: p. Trznadel, p. Kuśnierz i p. Piechota z Padwi Narodowej, p. Madej z Dymitrowa. W związku z wprowadzeniem do szkoły nowych kierunków kształcenia - Liceum Ekonomiczne, Liceum Zawodowe - szkoła nawiązała współpracę z takimi jednostkami jak spółdzielczość wiejska /przez kilka lat patronat sprawował WZSR/, Bank Gospodarki Żywnościowej w Tarnobrzegu, banki spółdzielcze, PZU, a także nowo powstające spółki cywilne i inne. W jednostkach tych młodzież odbywa praktyki zawodowe.

Kierownicy - dyrektorzy gospodarstwa

Wojciech Łącz

Bronisław Picholtz

Tadeusz Rodzeń

Stanisław Wydro

Czesław Białek

Stanisław Mazur

Marianna Tomczyk

Emil Sokół

Stanisław Wesoliński

Kazimierz Tomczyk

Stanisław Barański

Bronisław Serafin

Jan Furman

Księgowi gospodarstwa

Jan Cybulski

Franciszka Kłoda

Maria Gospodarczyk - Włodarska

Czesława Gładysz

Pracownicy gospodarstwa

Stanisław Zasowski - brygadzysta w Wymysłowie

Franciszek Martka - brygadzysta w Mokryszowie

Mieczysław Kozdęba - traktorzysta, brygadzysta

Bronisław Suski - robotnik w oborze

Helena Kozdęba

Michał Adamczyk - robotnik

Stanisław Adamczyk - robotnik

Kazimierz Burkiewicz - traktorzysta, mechanik

Józef Brzoza - robotnik w oborze

Władysław Sworst - robotnik w chlewni

Władysław Pezda - robotnik w chlewni

Stanisław Dzierżek - robotnik w oborze

Zdzisław Pezda - robotnik
Marian Dzierżek - kowal
Władysław Dzierżek - robotnik
Stanisław Bieńkowski - stróż
Józef Sitek - obsługa koni, furman
Szymon Mortka - obsługa koni
Stanisław Sokolski - robotnik w oborze
Władysław Wójtowicz - traktorzysta

Ogród

Alfred Uchański - brygadzysta ogrodnik
Aleksander Truskolaski - ogrodnik
Tadeusz Słomka - Brygadzysta sadowniczy
Michał Stępień - szkółkarz
Edward Pólichłopek - szkółkarz
mgr nż. Kazimierz Twardzik - keirownik ogrodów
Katarzyna Kutyla - robotnik
Ludwik Jajko - palacz w szklarni, dozorca
Tadeusz Suchy - szkółkarz
Janina Stępień - ogrodnik
Artur Tyburski - robotnik
Franciszek Wójcik - robotnik
Jan Miazga - robotnik
Maria Sierokosz - robotnik
Stanisław Sokalski - robotnik

Tadeusz Gaj

15. Działalność pozalekcyjna

W latach 1950-1990 zorganizowane były w szkole kółka przedmiotowe i zainteresowań.

Działalność kółek przyczyniła się do pogłębienia wiadomości z dziedziny techniki, nauk przyrodniczych i agrotechnicznych, literatury, języków obcych. W pracy stosowane były różnorodne formy prac: wykłady, seminaria, wieczory dyskusyjne, recytatorskie, seanse filmowe, konkursy i olimpiady, spotkania z ciekawymi ludźmi. Poza tym członkowie kółek przedmiotowych wykonywali pomoce naukowe, prowadzili doświadczenia polowe, zakładali i

pielęgnowali kwietniki i zieleńce wokół szkoły. Na przestrzeni lat działały w szkole następujące kółka przedmiotowe: agrotechniczne, zootechniczne, statystyczne, mechanizatorów rolnictwa, biologiczne, fizyczne, literackie, miłośników języka rosyjskiego, a także kółka zainteresowań: klub dyskusyjny miłośników teatru TV, zespół małych form teatralnych, kółko fotograficzne.

Prace na zajęciach pozalekcyjnych prowadzili nauczyciele społecznie.

Działalność szkoły w środowisku

Stosunkowo wysoki poziom dydaktyczny i organizacyjny szkoły i gospodarstwa decydował, że władze oświatowe wojewódzkie i centralne organizowały na terenie naszej szkoły różnorodne formy szkoleniowe. W sierpniu 1954 r. prowadzony był kurs dla nauczycieli biologii z różnych województw. Kurs poza teorią miał w programie również szkolenie praktyczne z zakresu szkółkarstwa, pomologii, kwaciarstwa. Zajęcia teoretyczne prowadzili między innymi nauczyciele szkoły: Maria Pietruska i Zygmunt Wojnarski, zaś praktyczne pracownicy gospodarstwa: Aleksander Truskolaski, Alfred Uchański, Michał Stępień, Tadeusz Słomka.

W lipcu 1955 r. odbył się kurs wykonywania pomocy naukowych dla nauczycieli szkół rolniczych z pięciu województw. Zajęcia na kursie prowadzili również nauczyciele szkoły: Maria Pietruska, Zygmunt Wojnarski, Tadeusz Gaj i Jan Aschenbrenner.

W sierpniu 1956 r. zorganizowany był kurs przedmiotowo- metodyczny dla nauczycieli zawodu ze szkół rolniczych całej Polski. Wykładowcami byli między innymi nauczyciele szkoły.

We wrześniu 1956 r. odbył się kurs przygotowawczy do egzaminu na stopień inżyniera rolnictwa. Zajęcia prowadzili pracownicy dydaktyczni z Wyższej Szkoły Rolniczej z Krakowa oraz nauczyciele szkoły. W kursie uczestniczyło 40. pracowników zatrudnionych w służbie rolnej i państwowych gospodarstwach rolnych woj. rzeszowskiego.

Tadeusz Rodzeń

Więź szkoły ze środowiskiem to rezultat wypracowanych w ciągu 50. lat wzajemnych form oddziaływania i systematycznej współpracy z regionem w sferze dydaktyczno-wychowawczej, gospodarczej i kulturalno-oświatowej.

W latach 70-tych i 80-tych wspólnie z Gminną Służbą Rolną organizowaliśmy szkolenie producentów rolnych. Ekipy złożone z nauczycieli i uczniów w okresie jesieni i zimy udawały się na spotkanie z rolnikami indywidualnymi, by w cyklu wykładów przekazać im najnowsze osiągnięcia nauki, praktyki

i techniki rolniczej. Prezentowaliśmy, bazując na technologiach stosowanych w gospodarstwie szkolnym - między innymi, racjonalne metody uprawy roślin, użytkowania łąk i pastwisk, nowoczesne sposoby konserwacji pasz, najnowsze środki ochrony roślin, wieloskładnikowe nawozy mineralne itp. Inspirowaliśmy rolników do stosowania rachunku ekonomicznego i kooperacji w produkcji. Zapotrzebowanie na ten rodzaj edukacji było olbrzymie, a płynące stąd korzyści obopólne. Wielu uczestników szkoleń ukończyło później nasze zaoczne technikum rolnicze, gospodarstwa podnosiły swój poziom produkcyjny, zaś nauczyciele i uczniowie mobilizowali się do systematycznego uzupełniania wiedzy zawodowej i ogólnej.

Przez szereg lat funkcjonowała w naszej szkole Państwowa Wojewódzka Komisja Egzaminacyjna do przeprowadzania egzaminów na tytuł wykwalifikowanego rolnika i mistrza w zawodzie.

Na płaszczyźnie wzajemnego zrozumienia, bez jakichkolwiek zastrzeżeń układała się współpraca z naszym najbliższym otoczeniem.

Zawsze chętnie nasi uczniowie współpracowali z Urzędem Miasta, np. ostatnio z okazji jubileuszu 400-lecia nadania praw miejskich Tarnobrzegowi mieliśmy zaszczyt przyjmować w naszych murach wielu znakomitych gości. Tarnobrzesckiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Bankowi Gospodarki Żywnościowej, placówkom oświatowo-wychowawczym oraz innym instytucjom udzielaliśmy pomocy w urządzaniu terenów zielonych, nasadzaniu drzew i krzewów. Okolicznym gospodarzom indywidualnym pomagaliśmy i udzielaliśmy pomocy nadal w spręćcie płodów rolnych.

Trudno byłoby przecenić nasz dorobek w sferze kultury. Kultywowanie folkloru i pieśni ludowych różnych regionów kraju, prezentowanie ich na licznych koncertach na niemal profesjonalnym poziomie - to niewątpliwie wkład Zespołu Pieśni i Tańca "Dzikowianie" w upowszechnianie wartości kultury ludowej i zacieśnianie współpracy ze środowiskiem.

Niejednokrotnie nieśliśmy bezinteresowną, spontaniczną pomoc ludziom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej, wychowankom Domów Dziecka i Domów Pomocy Społecznej, ludziom starszym i ułomnym.

Podejmowane przez nauczycieli i społeczność uczniowską inicjatywy, rzetelność i fachowość ich wykonawstwa spowodowały niekwestionowany wzrost popularności, uznania i szacunku dla naszej szkoły, przez szeroko pojęte środowisko.

Proszę nam "Dzikowianom" wybaczyć - być może zbyt zbytnią zarozumiałość, jednakże trudno sobie dzisiaj wyobrazić Tarnobrzeg bez Technikum Rolniczego.

17. Praktyczna nauka zawodu

Istotną rolę w procesie przygotowania zawodowego absolwentów szkół rolniczych odgrywa szkolenie praktyczne. Jego formy organizacyjne i metodyczne na przestrzeni lat ulegały licznym modyfikacjom. W latach 1945-1949 podstawą kształcenia praktycznego były zajęcia, które odbywali uczniowie w gospodarstwie szkolnym dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych po zakończonych lekcjach. Zajęcia prowadzone były tylko w okresie jesiennym i wiosennym, zaś w zimie pełnili uczniowie dyżury przy obsłudze zwierząt od godz. 5.00 do 20.00. Od roku szkolnego 1950/51 w Liceum Rolniczym zajęcia praktyczne prowadzone były tygodniowo: w klasach I - 4 godz., II - 6 godz., III - 6 godz. Jednocześnie klasa II odbywała praktykę 4-tygodniową w miesiącu lipcu w gospodarstwie szkolnym, zaś po zakończeniu klasy III w Państwowych Gospodarstwach Rolnych w okresie od 1 kwietnia do 31 sierpnia. Praktyki te odbywały się przeważnie w PGR_ach na ziemiach północnych. Młodzież była stale pod opieką nauczycieli. We wrześniu 1957 r. dotychczasowe Technikum Hodowlane przekształcone zostało na 5-letnie Technikum Rolnicze. Wprowadzona została nowa forma szkolenia praktycznego:

1. W kl. II - dwutygodniowa praktyka w gospodarstwie szkolnym w okresie nasilonych prac pielęgnacyjnych /maj/.

2. Po ukończeniu kl. II - czterotygodniowa praktyka w gospodarstwie szkolnym, późniejsze prace pielęgnacyjne, żniwa /lipiec/.

3. W kl. III - dwutygodniowa praktyka w gospodarstwie szkolnym w okresie siewów wiosennych /kwiecień/.

4. Po ukończeniu kl. III - czterotygodniowa praktyka w gospodarstwie szkolnym, żniwa, uprawy późniwe, siew poplonów /sierpień/.

5. W kl. IV - dwutygodniowa praktyka w gospodarstwie szkolnym w okresie siewów ozimin i sprzętu okopowych /wrzesień, październik/.

6. Po ukończeniu kl. IV - ośmiotygodniowa praktyka w obcych gospodarstwach /gospodarstwa państwowe oraz indywidualne w różnych województwach - sierpień - wrzesień/.

Łącznie każdy uczeń odbywał 22 tygodnie praktyki. Tak było do 1975 r.

16. Spółdzielnia Uczniowska

Jedną z licznych form działalności społecznej młodzieży jest praca w Spółdzielni Uczniowskiej. Spółdzielnia rozpoczęła swoją działalność w 1946 roku i nieprzerwanie działa do tej pory. Opiekunem spółdzielni ze strony rady Pedagogicznej był od 1952 r. do chwili przejścia na emeryturę (1982 r.) inż. Emil Sokół. Od 1 września 1982 r. opiekę nad Spółdzielnią przejęła mgr inż. Helena Grabowska, która do tej pory ją sprawuje, za wyjątkiem roku szkolnego 1991/92, kiedy to opiekunem spółdzielni była mgr inż. Bronisława Dusak.

Spółdzielnia prowadzi głównie działalność gospodarczą, która polega na prowadzeniu sklepu szkolnego, w którym uczniowie zaopatrują się w przybory szkolne, materiały piśmiennicze, książki, używane podręczniki, słodycze, napoje i owoce.

Przez cały okres swej działalności Spółdzielnia przynosiła zysk, wprowadzając niewielki, bo nie taki też był jej główny cel.

Wypracowany czysty zysk uczniowie przeznaczali na finansowanie wycieczek, zakup sprzętu do użytku ogólnoszkolnego (np. kuchnia mikrofalowa do pracowni gospodarstwa domowego), udział w akcjach ogólnospołecznych (np. pomoc dzieciom z domów dziecka) oraz na nagrody dla uczniów szczególnie wyróżniających się w pracy społecznej.

Uczniowie samodzielnie prowadzą księgowość spółdzielni, co też jest nie bez znaczenia dla pogłębienia ich wiedzy, rozwijania zainteresowań pozaszkolnych.

Działalność Spółdzielni zaspokaja potrzeby szkoły i uczniów w tym zakresie oraz stanowi instrument obywatelskiego i społeczno-gospodarczego wychowania młodzieży.

Do szczególnie aktywnych członków Spółdzielni należeli: Barbara Lach, Beata Prus, Bożena Burdzy, Edyta Bajdas, Grażyna Chciuk, Marzena Zybała, Edyta Zybała, Ewa Łukasik, Bogusław Lech, Dorota Puzio.

Tadeusz Rodzeń

W latach 1975-92 z niewielkimi modyfikacjami obowiązywał dotychczasowy system i programy kształcenia praktycznego. Szkolenie prowadzone było głównie w oparciu o sprawnie funkcjonujące gospodarstwo szkolne. Rozmiary i profil produkcji roślinnej i zwierzęcej, warzywniczej i sadowniczo-szkółkarskiej oraz umaszynowanie, pozwalały na niemalże komplementarną realizację programów podczas zajęć praktycznych, praktyk śródrocznych i wakacyjnych oraz dyżurów indywidualnych.

Zadania niemożliwe do wykonania w naszym gospodarstwie prezentowane były w miarę możliwości w formie pokazów i wycieczek, organizowanych do odpowiednich instytucji, przedsiębiorstw rolnych i gospodarstw indywidualnych.

W połowie lat 70-tych przekazanie ośrodka gospodarczego w Mokrzeszowie na rzecz Spółdzielni Kółek Rolniczych nie spowodowało zakłóceń w kształceniu praktycznym.

Perturbacje nastąpiły z chwilą likwidacji działu produkcji zwierzęcej w Wymysłowie. W związku z powyższym tematy zajęć praktycznych z hodowli zwierząt realizowane były i są nadal w Zakładach Rolnych w Sobowie, Zakrzowie, Spółdzielni Kółek Rolniczych w Gorzycach, u sióstr zakonnych w Wielowsi i w gospodarstwach indywidualnych, a także w dużym gospodarstwie rolnym w Reinkhagen na terenie b. NRD.

Wprowadzony w 1992 r. wdrożeniowy plan i program nauczania w technikum rolniczym spowodował zmianę systemu szkolenia praktycznego. Nastąpił podział na grupy: dziewczęta w przeważającej mierze realizują program z wiejskiego gospodarstwa domowego, chłopcy - z mechanizacji rolnictwa.

Miesięczne praktyki zawodowe w klasie III Liceum Ekonomicznego prowadzone są w Oddziale Wojewódzkim Banku Gospodarki Żywnościowej i jego terenowych oddziałach, w Banku Spółdzielczym, instytucjach obsługujących rolnictwo i firmach prywatnych.

Program kształcenia praktycznego dla uczennic z Liceum Zawodowego w pełni zabezpiecza własna baza szkoleniowa.

18. Losy dzikowskich absolwentów

Trudno jest ustalić losy około 5-tysięcznej grupy absolwentów Szkoły Rolniczej w Dzikowie. Po wydaniu świadectwa dojrzałości traci ona kontakt ze swymi byłymi uczniami. Dlatego też - choć to powinien być najbardziej fascynujący rozdział książki - podamy tylko przykładowe biografie Dzikowiaków.

Jak to bywa w życiu różnymi drogami kroczymy, różnie nam się układa życie zawodowe i prywatne. Większość z nas pracuje pośrednio lub bezpośrednio w rolnictwie, ale w naszym gronie są też nauczyciele, księża, artyści, literaci, dziennikarze, politycy, naukowcy, organizatorzy życia społecznego, zwykli pracownicy i kierujący sporymi zespołami ludzi, biznesmeni. Wreszcie sporą gromadkę stanowią absolwenci prowadzący własne gospodarstwa rolne, hodowlane czy też sadownicze. W rejonie sandomierskim znani są z dobrych wyników: Stanisław Walas, Marian Śliwiński czy Jacek Bryła, który odważył się przejąć Stację Nasienną-Szkółkarską w Żurawicy - prowadzi ponad 100-hektarowe gospodarstwo.

Kilkudziesięciu naszych kolegów zajęło się pracą naukowo-dydaktyczną na wyższych uczelniach. Tytułów profesorskich dorobili się już: Tadeusz Zderkiewicz, Stanisław Baran, Emil Kalamasz, Kazimierz Trznadel, Dionizy Smyk, Józef Filar. Do tej grupy naukowców zaliczyć też należy dr Mirosławę Machałę (adiunkt w Zakładzie Ogrodnictwa Akademii Rolniczej w Poznaniu), dr Józefa Chlebowskiego, dr Annę Wójcikowską /obecnie Kapusta/. Zapewne lista ta jest znacznie dłuższa, ale brak informacji nie pozwala jej precyzyjnie sporządzić.

Dzikowiaków spotkać można w administracji państwowej i samorządowej. Paweł Stawowy jest wojewodą tarnobrzeskim, Tadeusz Wojteczka wiceprezydentem Tarnobrzega, Grażyna Franczyk starszym wizytatorem Oddziału Oświaty Rolniczej Urzędu Wojewódzkiego w Tarnobrzegu, Zofia Wójcikowska starszym wizytatorem w tarnobrzeskim Kuratorium Oświaty. Dyrektorem Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej UW w Tarnobrzegu był Ryszard Maj, Wojewódzkim Konserwatorem Przyrody Kazimierz Jajko i Antoni Szpak - obecnie prezes Zarządu Wojewódzkiego Ligi Ochrony Przyrody. Funkcję dyrektora tarnobrzeskiego Wojewódzkiego Domu Kultury pełni Jolanta Rosik-Rosińska. Artystą rzeźbiarzem został Józef Opala, malarzem kolekcjonerem Zbigniew Styczyński, a oficerem zawodowej straży pożarnej Bogusław Mendrykowski. Dzikowskie małżeństwo /takie też są/ Krystyna Szewc i Janusz Statuch prowadzą z dobrym skutkiem

znakomitą firmę nasienną, lansując nie tylko w regionie, ale niemal w całej Polsce holenderskie nasiona warzyw.

Do dzikowskiej rodziny należy też Ferdynand Obara wicedyrektor Banku Gospodarki Żywnościowej w Warszawie i Maria Świerk - Musiał lekarz kardiolog, a także prof. dr hab. Jerzy Piórecki, prowadzący w Bolestraszycach k. Przemysła niezwykle Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytkowych Zależności Ogrodowych i Arboretum, autor m.in. pracy "Ogrody zabytkowe w widłach Wisły i Sanu w woj. tarnobrzeskim" (m.in. pisze i o naszym parku).

Kilkoro naszych zawędrowało do Grecji, a to za sprawą swych żon Greczynek, które również edukowały się w Dzikowie.

Takich zestawień, zderzeń różnych profesji i funkcji, które pełnią absolwenci Szkoły Rolniczej w Dzikowie można jeszcze wiele podać. Niech ci, którzy tu powinni się znaleźć, a nie są wymienieni, wybaczą niewiedzę autorom tego opracowania. Mamy też prośbę do wszystkich Dzikowian. Napiszcie i przyslijcie na adres szkoły choć kilka lapidarnych zdań o sobie, swej karierze zawodowej. Może powstanie z tego gruba i pełniejsza księga II pt. "Losy dzikowskich absolwentów".

19. Wspomnienia dyrektorów

Tadeusz Gaj

29 sierpnia 1972 r. zmarł nagle dyrektor Mieczysław Wciślik. Zamiast rozpoczynać nowy rok szkolny w dniu 1 września byliśmy na pogrzebie dyrektora. Rok szkolny 1972/73 zorganizowała zastępca dyrektora pani Zofia Sadecka. W pierwszych dniach września nurtowało całą szkołę pytanie, kto będzie następcą zmarłego dyrektora. Los padł na mnie. Wezwany do Oddziału Oświaty Rolniczej w Rzeszowie otrzymałem nominację na dyrektora Technikum Rolniczego w Tarnobrzegu. Zdawałem sobie sprawę, że na początku będę miał trudności, gdyż po 25 latach kierowania szkołą przez mojego poprzednika, który swą wielką osobowością i wyrobionymi stosunkami w środowisku, decydował o wszystkich poczynaniach szkoły i gospodarstwa, wytwarzał specyficzny klimat, że szkoła to dyrektor Wciślik. Należało dokonać poważnych zmian. Przede wszystkim opracowałem dokładny przydział czynności i odpowiedzialności wszystkim pracownikom funkcyjnym. Kierownikowi gospodarstwa pozostawiłem dużo samodzielności przy współpracy z kierownikami działów. Nauczyciele mogli samodzielnie decydować o formie pracy i organizacji zajęć dydaktyczno-wychowawczych. Pragnąłem utrzymać na dotychczasowym wysokim poziomie Zespół Pieśni i Tańca

"Dzikowanie" i sport szkolny.

Moim pragnieniem było unowocześnienie gospodarstwa szkolnego. Po-
czyniłem starania w Ministerstwie Rolnictwa o środki finansowe na wybu-
dowanie nowoczesnej obory. Otrzymałem je. Dokumentację opracował
Instytut Budownictwa Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa. W 1974 r.



oddano do użytku dwie obory: jedną na 80 sta-
nowisk dla krów, drugą dla "młodzieży" - buka-
tów. Budynki, ich techniczne urządzenia, na ów-
czesne czasy były nowoczesne, spełniały
wymogi racjonalnej hodowli bydła i pozwoliły
realizować zajęcia praktyczne z hodowli zwi-
erząt. Wybudowano również dwa silosy przejaz-
dowe. Dokonałem pełnego zagospodarowania
resztówki w Mokrzyszowie.

Połączenie obu ośrodków produkcyjnych w
Wymysłowie i Mokrzyszowie pozwoliło na peł-
ną realizację programu nauczania z zakresu
praktycznej nauki zawodu ze wszystkich przed-
miotów rolniczych.

Za mojej kadencji Ministerstwo Rolnictwa
wprowadziło do programu mechanizacji rolnictwa naukę jazdy samochodem
dla wszystkich uczniów, zakończone egzaminem na prawo jazdy. Jednocześ-
nie kontynuowana była nauka jazdy i eksploatacja ciągnikiem rolniczym,
również zakończona prawem jazdy. Do tego celu szkoła otrzymała nowy sa-
mochód Fiat 125 oraz wycofaną z eksploatacji w Ministerstwie Rolnictwa
"Wolgę". Zakupiono również dwa ciągniki i narzędzia do mechanicznej
uprawy gleby. Pozwoliło to na dobre przygotowanie naszych uczniów do pra-
cy sprzętem zmechanizowanym. Dla chłopców ostatnich klas technikum zor-
ganizowany był w Wojewódzkim Ośrodku Postępu Rolniczego w
Mokoszyńcu kurs obsługi i eksploatacji kombajnu zbożowego. Po zdaniu eg-
zaminu, uczniowie otrzymywali uprawnienia do pracy kombajnem zbożo-
wym.

W 1973 r. dokonałem zmiany na stanowisku dyrektora gospodarstwa. Na
miejsce Franciszka Tomczyka przyszedł Tadeusz Rodzeń. Gospodarstwo
osiągało wówczas wysokie wyniki produkcyjne i dydaktyczne. Znalazło się w
czołówce gospodarstw szkolnych w woj. rzeszowskim.

W 1975 r. mianowany zostałem Kierownikiem Oddziału Oświaty w Tar-
nobrzegu. W latach 1957-1984 pełniłem funkcję starszego wizytatora w Ku-
ratorium Oświaty i Wychowania.

Tadeusz Rodzeń

Mój związek z kształceniem rolniczym w Dzikowie - Tarnobrzegu trwa od ćwierć wieku, tj. od sierpnia 1969 r. Wówczas, po ukończeniu studiów w Wyższej Szkole Rolniczej w Krakowie zawarłem umowę z Gospodarstwem POMOcniczym przy technikum Rolniczym w Tarnobrzegu na odbycie wstępnego stażu pracy.

Szkola i gospodarstwo w owym czasie nadzorował Oddział Oświaty Rolniczej Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie. Naczelnikiem Oddziału Oświaty był pan inż. Andrzej Kutowski - człowiek szlachetny i życzliwy, sprawiedliwy i wyrozumiały, taktowny i przyjacielski, darzony sympatią i autorytetem przez podległych mu pracowników. Podobne cechy osobowe prezentowali wizytatorzy: inż. J. Polniaszek, inż. St. Ryndak, mgr inż. St. Miezian i inż. J. Kamecki. Zespół ten prowadził bardzo przejrzystą i sensowną politykę w odniesieniu do podległych mu placówek oświatowych.



Nasza szkoła liczyła wtedy od 5 do 6 oddziałów technikum rolniczego na podbudowie szkoły podstawowej i 3-4 oddziały na podbudowie zasadniczej szkoły rolniczej. W porównaniu z innymi ośrodkami tego typu byliśmy jednostką niewielką, liczącą około 250. uczniów. Natomiast gospodarstwo szkolne lokowało się na trzecim miejscu pod względem powierzchni użytków rolnych wśród 17. szkolnych gospodarstw pomocniczych dawnego województwa rzeszowskiego. Większe obszarowo były jedynie gospodarstwa w Technikum Rolniczo-Hodowlanym w Hańczowej i w Technikum Rolniczym w Weryni. Ogółem powierzchnia użytków rolnych naszego gospodarstwa wynosiła blisko 140 ha, zlokalizowanych w Wymysłowie, Zakrzowie i Mokrzyszowie. Grunty orne podzielone były na kompleksy uprawowe A i B o obszarze jednego pola 4-5 ha. W strukturze zasiewów dominowały rośliny pastewne i okopowe, razem około 45% i zbożowe - 35% ogólnej powierzchni upraw.

Gospodarstwo nasze było producentem kwalifikowanego materiału siewnego w stopniu oryginału intensywnych odmian pszenicy ozimej. Cały proces technologiczny prowadzony był przy bardzo dużym udziale uczniów, którzy aktywnie pracowali przy uprawie roli, zbiorze, omlotach, czyszczeniu, workowaniu i etykietowaniu oraz wysyłce zboża. Duże znaczenie dla rozwoju i

popularyzacji sadownictwa w regionie miała nasza szkolna szkółka drzewek owocowych, produkująca kilka tysięcy najnowszych odmian jabłoni oraz niewielkie ilości wiśni, moreli, grusz i śliw.

Człowiekiem bezpośrednio odpowiedzialnym za szkółkę i sad owocowy był Tadeusz Suchy, z którym ściśle współpracowali panowie Szymański i Tyburski.

W produkcji polowej występowały również: rzepak /4-8 ha/, bobik - ok. 4 ha oraz 2 ha warzyw gruntowych. W tzw. ogrodzie górnym tj. w szklarni, mnożarce, belgijkach i pod oknami inspektowymi wytwarzane były wszystkie rozsady warzyw, a także kwiatów - dla potrzeb ludności i dynamicznie rozwijającego się miasta. Poziom produkcji ogrodniczej to głównie zasługa pana Alfreda Uchańskiego, którego bogate doświadczenie zawodowe, zdolności organizacyjne i pełna poświęcenia praca doprowadziły do osiągnięcia wysokich wyników produkcyjnych. W codziennej pracy wspominali go Janina Stępniova i Franciszek Wójcik.

Jednakże o wyniku finansowym gospodarstwa decydowała hodowla zwierząt. Należy podkreślić, że ze sprzedaży inwentarza żywego i produktów pochodzenia zwierzęcego gospodarstwo uzyskiwało 60% ogólnego bilansu dochodów.

W latach 1969-1971 stan pogłowia bydła wynosił 135 sztuk. Podstawowe stado stanowiły krowy rasy czerwonej duńskiej w ilości około 32-35 sztuk oraz 16-20 sztuk krów rasy czerwona polska. Charakterystyczną cechą było to, że imiona wszystkich krów rozpoczynały się na literę "M" z wyjątkiem buhaja, który nosił imię "Nagus". Obora znajdowała się pod systematyczną kontrolą użytkowości mlecznej, a średnia wydajność od jednej sztuki wynosiła w owym czasie ok. 3200 litrów mleka. Warto przypomnieć, że rekordzistki "Małwa", "Morwa" i "Malina" dawały około 6000 l mleka rocznie.

Hodowla trzody zorganizowana była na następującej zasadzie:

Prosięta do odsadzenia chowane były w chlewni w Wymysłowie, natomiast warchlaki w Mokrzyższowie, gdzie tuczono je do odpowiedniej wagi. Roczna sprzedaż żywca wieprzowego wynosiła 80-90 sztuk tuczników.

Znaczenie czysto dydaktyczne i poglądowe miało stado owiec liczące 30-35 sztuk. Niestety, nie prowadzono racjonalnego chowu ani dokumentacji hodowlanej, a opiekę nad baranami sprawował "przy okazji" pracownik obory Stanisław Sokalski. Bezpośredni nadzór nad działem produkcji zwierzęcej pełnił Franciszek Mortka, który pełnił funkcję brygadzysty polowego i oborowego oraz magazyniera. Cechowała go duża praktyczna wiedza, dyscyplina wewnętrzna, dyspozycyjność o każdej porze dnia i nocy. Swoją postawą prowokował do rzetelnego wykonywania powierzonych obowiązków przez podległych mu pracowników i nawet najbardziej niesfornych uczniów. Uczył

poszanowania ładu i porządku oraz odpowiedzialności za swoje czyny. Z panem Franciszkiem współpracowałem przez kilka ostatnich lat jego aktywności zawodowej i przyznaję, że tak jak wcześniej wypełniał swoje obowiązki solidnie i uczciwie. Chętnie dzielił się swoimi doświadczeniami, udzielając rad i wskazówek przy podejmowaniu istotnych decyzji gospodarczych. Wyrażam przekonanie, że takie osobowości jak Franciszek Mortka i Alfred Uchański wywarły pozytywny wpływ na wiele pokoleń naszych uczniów. Ich wizerunek, mimo że już od lat nie ma ich wśród nas, żyje w naszej pamięci i będzie zawsze kojarzył się z latami spędzonymi w dzikowskiej szkole.

Oczywiście pierwszoplanową postacią gospodarstwa był jego kierownik - pan Stanisław Wesoliński - absolwent naszego technikum z pierwszych powojennych lat. Nasza współpraca trwała niespełna rok. Nie czuję się więc upoważniony do głębszej i szerszej oceny jego działalności. Stwierdzam jednakże, że był autokratą, dobrym fachowcem rolnikiem, uniejętnie wiążącym wszystkie działy gospodarstwa. Przy podejmowaniu decyzji liczył się bardzo poważnie ze zdaniem Franciszka Mortki w zakresie produkcji roślinnej i zwierzęcej, Alfreda Uchańskiego w dziedzinie produkcji ogrodniczej i Tadeusza Suchego w zakresie szkółkarstwa i sadownictwa. W stosunku do młodzieży, za pozorną chropowatością i szorstkością, kryła się wyrozumiałość i tolerancja.

Zagadnienia finansowo-księgowe i administracyjno-biurowe należały do obowiązków głównej księgowej pani Franciszki Kłodowej.

Poza wyżej wymienionymi załogę gospodarstwa uzupełniali:

W Wymysłowie: Kazimierz Burkiewicz, Walerian Mortka, Władysław Wójtowicz i Jan Pezda - traktorzyści, Stanisława Adamczyk, Józef Brzoza, Bronisław Suski i Stanisław Sokalski - w oborze i chlewni, Michał Adamczyk i Stanisław Adamczyk - dozorczy, dokonujący także bieżących napraw i remontów, Jan Miazga, Janina Fijoł i Maria Sierokosz - w ogrodzie.

Mokrzyszów:

Mieczysław Kozdęba wraz z żoną Heleną.

Na początku 1970 r. zakończył się mój okres stażowy. Opuściłem już Tar-nobrzeg, gdy niespodziewanie w trybie pilnym wezwany zostałem przez dyrektora szkoły. Powodem była nagła niedyspozycja zdrowotna pana Stanisława Wesolińskiego. Dyrektor szkoły mgr Mieczysław Wciślik zaproponował mi stanowisko pełniącego obowiązki kierownika gospodarstwa szkolnego. Zgodziłem się bez wahania. Wszystkie prace polowe zostały zakończone w optymalnym terminie, dzięki pełnemu zaangażowaniu załogi oraz uczniów.

W marcu 1971 r. po okresie rekonwalescencji powrócił do pracy kierownik gospodarstwa - Stanisław Wesoliński. Natomiast mnie Oddział Oświaty Rolniczej w Rzeszowie zlecił prowadzenie gospodarstwa szkolnego przy Te-

chnikum Rolniczym w Weryni. Po dwuletnim pobycie w Weryni na wiosnę w 1973 r. powróciłem do Technikum Rolniczego w Tarnobrzegu, obejmując stanowisko kierownika gospodarstwa. Zostałem niemalże w komplecie dawnych współpracowników, którzy przyjęli mnie życzliwie. Stosunki na linii szkoła-gospodarstwo układały się poprawnie. Dyrektor Technikum mgr inż. Tadeusz Gaj ze zrozumieniem odnosił się do problemów i bieżących kłopotów gospodarstwa, udzielając niezbędnej pomocy.

Do istotnych wydarzeń gospodarczych tego roku należy niewątpliwie zaliczyć wykarczowanie w ciągu zimy 8. ha starego sadu i obsiania an wiosną tej powierzchni zbożem jarym. Również na wiosnę w 1974 r. pan profesor Józef Kłoda wspólnie z grupą uczniów dokonał wytyczenia i nasadzenia na powierzchni około 4 ha nowego sadu jabłoniowego. Materiał szkółkarski pochodził z produkcji własnej.

Sprawniej niż dotychczas przebiegały sianokosy, dzięki nowej kosiarce rotacyjnej, a zwłaszcza zamontowaniu w stodole wentylatora do suszenia siana.

Na żniwa rzepakowe i zbożowe po raz pierwszy w historii gospodarstwa wyjechał kombajn zbożowy typu Vistula.

Zielonki dla bydła zaczął kosić stojący przez kilka lat w garażu silosokombajn, który jesienią, ogłowie i wyorane buraki ładował bezpośrednio na przyczepy.

Postęp organizacyjny i techniczny był wyraźny. Pozwoliło to na zmniejszenie zatrudniania. W znacznym stopniu ograniczona została praca fizyczna uczniów podczas zajęć i praktyk.

Jednakże nadal ciężko i w trudnych warunkach higieniczno-sanitarnych pracowali zatrudnieni przy obsłudze bydła. Nadzieję na poprawę w tym zakresie stwarzała będąca w toku budowa dwóch nowoczesnych obór. Inwestycję wkrótce ukończono i przekazano do użytku. Dalszy etap to ogromny wysiłek organizacyjny i finansowy w celu wykorzystania każdego stanowiska w nowych oborach, przy dalszej eksploatacji obór starych. To bardzo trudne zadanie rozwiązałyśmy wyłącznie we własnym zakresie, bez zaciągania zobowiązań finansowych. Dla ilustracji osiągniętych rezultatów posłużę się wskaźnikami planu gospodarczo-finansowego z roku 1975/76: - pogłowie bydła na 100 ha użytków rolnych w 1973/74 wynosiło 122 szt., w 1974/75 - 172 szt., natomiast w roku gospodarczym 1975/76 osiągnęło 220 szt., czyli dokładnie 317 sztuk fizycznych bydła.

Wydajność mleka od jednej krowy w tym czasie przekroczyła granicę 4 000 litrów, dzięki czemu uzyskaliśmy wskaźnik sprzedaży mleka ponad 600 l z 1 ha użytków rolnych.

Intensyfikacja produkcji zwierzęcej nie pociągnęła za sobą radykalnych

zmian w strukturze zasiewów. Bilans pasz równoważony był wzrostem plonowania roślin pastewnych, łąk i racjonalnym użytkowaniem pastwisk /przy-
pomnę, że areal łąk wynosił 39 ha i 17 ha pastwisk/. Oczywiście przyrost
masy zielonej, wysokie zbiory okopowych, rzepaku, zbóż oraz pozostałych
upraw możliwe były do osiągnięcia dzięki stosowaniu nawożenia naturalne-
go i mineralnego, ścisłego przestrzegania terminów agrotechnicznych, stoso-
waniu kwalifikowanego materiału siewnego, ochrony roślin oraz pełnego
zaangażowania młodzieży, nauczycieli i pracowników gospodarstwa.

Poza zadaniami czysto produkcyjnymi, nie sposób nie docenić dydaktycz-
nej funkcji gospodarstwa. Prowadzenie na odpowiednim poziomie ściśle ze
sobą powiązanych podstawowych działów produkcji roślinnej, zwierzęcej i
ogrodniczo-sadowniczej, umożliwiło w sposób niemal wszechstronny reali-
zację programu praktycznej nauki zawodu technika rolnika.

W związku z przeprowadzoną w 1975 r. reformą administracji państwo-
wej, powiatowy dotąd Tarnobrzeg, staje się siedzibą władz wojewódzkich.

W Urzędzie Wojewódzkim w Wydziale Rolnictwa, Leśnictwa i Gospo-
darki Żywnościowej utworzony został Oddział Oświaty Rolniczej. Na stano-
wisko kierownika Oddziału mianowano dotychczasowego dyrektora naszej
szkoły inż. Tadeusza Gaja.

Na sierpniowym plenarnym posiedzeniu Rady Pedagogicznej kierownik
Oddziału Oświaty rolniczej oficjalnie wręczył nominację na dyrektora Pań-
stwowego Technikum Rolniczego w Tarnobrzegu mgr inż. Tadeuszowi Ro-
dzeniowi. Funkcję zastępcy dyrektora d/s pedagogicznych pełniła nadal pani
mgr inż. Zofia Sadecka. Zastępcą dyrektora d.s. technikum zaocznego został
Jan Aschenbrenner. Obowiązki głównej księgowej szkoły pełniła pani Hele-
na Pabisiak, a następnie Zofia Żugaj. Natomiast kierowanie Gospodar-
stwem Pomocniczym powierzono Stanisławowi Wydrze, absolwentowi
naszej szkoły.

Grono Pedagogiczne w tym czasie, w większości tworzyli nauczyciele
posiadający wieloletni staż pracy dydaktycznej oraz kilka osób będących na
początku kariery zawodowej. Razem na pełnych etatach zatrudnionych było
25. nauczycieli.

W roku szkolnym 1975/76 naukę pobierało około 270 uczniów w 5-ciu
oddziałach technikum 5-letniego i 5-ciu oddziałach 3-letniego Technikum
Rolniczego.

Decyzją Wojewody Tarnobrzieskiego z dnia 12 grudnia 1976 r. utworzony
został Zespół Szkół Rolniczych, w skład którego oprócz szkoły macierzystej
weszły Zasadnicze Szkoły Rolnicze w następujących miejscowościach: Bara-
nów Sandomierski, Chmielów, Klatki, Jeżowe, Stany, Jarocin i Rudnik.

Funkcję dyrektora szkoły pełniłem do dnia 31 sierpnia 1983 r. Okres ten

charakteryzował się głównie tym, że wszystkimi sposobami staraliśmy się przeciwstawiać tendencjom zmierzającym do likwidacji szkoły. Konsekwencją tych zamierzeń było nieprzyznanie funduszy na inwestycje oraz poważne ograniczenie środków finansowych na zakupy i remont. Przydzielona pomoc pozwalała na realizację remontów bieżących i niezbędnych prac zabezpieczających obiekt. W tym swoistym stanie ciągłego zagrożenia proponowaliśmy wprowadzenie nowych kierunków nauczania. Otrzymaliśmy zgodę na zorganizowanie klasy Zasadniczej Szkoły Rolniczej, kształcącej w zawodzie "mechanik maszyn rolniczych i ogrodnik terenów zieleni".

Z uwagi na brak kandydatów rozwiązanych zostało wiele punktów filialnych. Codzienne kłopoty organizacyjne nie zwalniały nas jednak z obowiązku prowadzenia na odpowiednim poziomie procesu dydaktyczno-wychowawczego. W roku 1978/79 NIK dokonała analizy pracy wychowawczej i opiekuńczej w internacie, natomiast Kuratorium Oświaty i Wychowania oceny całokształtu działalności szkoły za lata 1976-80.

Podsumowania i wnioski obu kontroli okazały się dla szkoły pozytywne.

Jak już wcześniej wspomniałem w sierpniu 1983 r. zostałem odwołany z funkcji dyrektora Zespołu Szkół Rolniczych w Tarnobrzegu i zaangażowany w charakterze nauczyciela przedmiotów zawodowych.

W 1990 r. grupa członków Rady Pedagogicznej naszej szkoły ponownie zgłosiła moją kandydaturę na stanowisko dyrektora. Wynik tajnego głosowania był dla mnie korzystny i pozwolił mi na ponowne podjęcie obowiązków dyrektora. Po upływie dwóch lat, po wyczerpaniu się mandatu Rady Pedagogicznej stanąłem, do ogłoszonego w 1992 r. konkursu na dyrektora naszej szkoły i w jego rezultacie otrzymałem angaż na to stanowisko na okres od 1992 do 1997 r.

W ciągu tych kilku ostatnich lat dokonano istotnych zmian w stanie organizacyjnym szkoły, a mianowicie:

1. W 5-letnim Technikum Rolniczym i Zasadniczej Szkole rolniczej wprowadzono wdrożeniowy program nauczania, polegający na tym, że uczniowie ostatnich klas mają możliwość wyboru określonej specjalizacji.

2. Wstrzymano nabór kandydatów do technikum Rolniczego na podbudowie zasadniczej szkoły rolniczej.

3. Powstało Liceum Zawodowe ze specjalnością "wiejskie gospodarstwo domowe".

4. W Liceum Ekonomicznym wprowadzono nową specjalizację - rachunkowość i rynek rolny.

5. Likwidacji uległ punkt filialny w Klatkach.

W jubileuszowym roku szkolnym w Zespole Szkół Rolniczych w Tarnobrzegu kształci się ponad 700 uczniów w 25 oddziałach. Kadrę nauczycielską

tworzy 43 pełnozatrudnionych nauczycieli, posiadających wymagane kwalifikacje metodyczne i merytoryczne.

W celu sprostania wymaganiom w utrzymaniu odpowiedniego poziomu nauczania oraz pełnej realizacji programów nauczania teoretycznego i praktycznego, dokonaliśmy wielu zabiegów organizacyjnych i adaptacyjnych, m.in.:

- w sypialniach dawnego internatu męskiego utworzone zostały pracownie: Fizyko-chemiczna, kroju i szycia, pisania na maszynie oraz trzy sale lekcyjne i pokój nauczycielski. Wyremontowane zostały pomieszczenia higieniczno-sanitarne.

- zorganizowaliśmy od podstaw, wyposażając kompleksowo w nowoczesny sprzęt, pracownię informatyczną, dwie pracownie wiejskiego gospodarstwa domowego /doprowadzając do nich instalację gazową, a także mini warsztat mechanizacji rolnictwa.

- gruntownej modernizacji poddano pomieszczenia gospodarcze. Znajdzie w nich miejsce niewielka baza hodowlana dla zwierząt futerkowych, drobiu, bydła, trzody chlewnej, a być może również dla koni wierzchowych.

- częściowo odnowiono kompleks sportowy,

- pracownie przedmiotowe i sale lekcyjne wzbogacone zostały w szereg różnorodnych pomocy naukowych i sprzęt uczniowski.

Na przestrzeni lat 1990-95 dokonanych zostało również wiele istotnych zakupów inwestycyjnych i prac remontowo-budowlanych. Do poważniejszych pozycji należy zaliczyć nabycie samochodu dostawczego "Żuk", osobowego "Fiat 126p" o "Cinquecento" oraz ciągnika rolniczego "Ursus".

Przeprowadzone w tym czasie prace modernizacyjno-adaptacyjne to:

- wymiana pokrycia wieży zamkowej i kapitalny remont blacharki i orynnowania pałacu,

- doprowadzenie instalacji gazowej do stołówki i wyposażenie jej w nowoczesne urządzenia kuchenne,

- uruchomienie zagara pałacowego,

- przebudowa mostu nad fosą,

- kapitalny remont pomieszczeń higieniczno-sanitarnych w zamku i w internacie męskim,

- adaptacja byłego magazynu przysposobienia obronnego na szatnię,

- przystosowanie podziemi dla potrzeb samorządu szkolnego i organizacji uczniowskich.

Powyższe dokonania możliwe były dzięki zaangażowaniu i poparciu dyrektora Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej pana mgr inż. Dariusza Surmy oraz Oddziału Oświaty Rolniczej w osobach pani mgr inż. Teresy szeląg i mgr inż. Grażyny Frańczyk.

Wszystkie prace remontowo-budowlane na przestrzeni kilkadziesiąt ostatnich lat nadzorowane były przez pana Tadeusza Grzeszczuka - kierownika grupy remontowo-budowlanej Spółdzielni Pracy "Rozbudowa" z siedzibą w Rozwadowie.

Wyrażam nadzieję, że dalsze racjonalne gospodarowanie środkami finansowymi, przy niezmiennie życzliwej pomocy i trosce jednostki nadrzędnej i harmonijnej współpracy wszystkich pracowników Zespołu Szkół Rolniczych pozwolą na urzeczywistnienie naszych planów związanych z realizacją procesu dydaktyczno-wychowawczego i zamierzeń inwestycyjno-modernizacyjnych.

Aleksander Gruca

Rok szkolny 1983/84 rozpoczął się dla Zespołu szkół Rolniczych wieloma negatywnymi zjawiskami. Po odejściu z funkcji dyrektora szkoły T. Rodzienia Zespołem Szkół od 1 września 1983 r. kierowała zastępca d/s pedagogicznych Zyta Piwowar. Nasiliły się pogłoski o likwidacji szkoły, a ich wyrazem był m.in. artykuł w "Siarce" pt. "Kup pan zamek", sugerujący zmianę użytkownika i przeznaczenia obiektów pałacowych. Zaniepokoiło to nauczycieli /RP 19.XII.83/, którzy postanowili wysłać w tej sprawie delegację do Wojewody Tarnobrzskiego.



Okazało się, że pogłoski miały swoje uzasadnienie. Tak zrelacjonował na kolejnym posiedzeniu Rady Pedagogicznej opinię wojewody B. Jaźwieca jeden z członków delegacji - T. Trzciniński: "Szkoła nie zostanie zlikwidowana, lecz przeniesiona do Mokoszyń lub Opatowa ze względu na konieczność przeprowadzenia generalnego remontu budynku szkolnego i przekazanie go na użytek społeczeństwa, które tego się domaga." Ta, urzędo-

wo potwierdzona, opinia niesie kolejne negatywne zjawiska, wstrzymanie naboru do klas pierwszych, trudności w zatrudnieniu głównego księgowego /Z. Żugaj zrezygnowała/. Słabnie działalność organizacji młodzieżowych, w tym także ZPiT "Dzikowanie". Ale najbardziej bulwersująca dla szkoły była wiadomość o przekazaniu na rzecz Tarnobrzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej części majątku należącego do gospodarstwa szkolnego. W związku z ogromnym postępem budowy osiedla "Serbinów" zaczęło brakować terenów budowlanych i w latach 80-tych TSM zwróciła się o takie tereny pod bu-

downictwo mieszkaniowe. Efektem tych działań było przekazanie pierwszych terenów na osiedlu "Podłęże" o powierzchni 23 ha 20 a 95 m², należących do gospodarstwa szkolnego Zespołu Szkół Rolniczych w Tarnobrzegu. Podstawą przejęcia była decyzja Prezydenta Miasta Tarnobrzega z dnia 8 grudnia 1983 r. znak ZGT 8224-1/18/83 oraz protokół z dnia 7 października 1983 r. Akt notarialny TSM sporządziła 22 grudnia 1983 r. Należy podkreślić, że wraz z bezpłatnym przejęciem gruntów ornych, przejęte zostały wszystkie budynki /mieszkalne, składowe, magazynowe, garażowe, inwentarskie itp./ Budynki za wyjątkiem starego spichlerza i jednopiętrowego obiektu biurowego przeznaczono do rozbioru. Gospodarstwo pozostało więc bez tak ważnego dla działalności zaplecza i był to kolejny krok zmierzający do likwidacji szkoły.

W dniu 2 stycznia 1984 r. Rada Pedagogiczna jednomyślnie zaakceptowała wniosek przedłożony przez dyrektora Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej Urzędu Wojewódzkiego - Ryszarda Maja o powołanie na dyrektora Zespołu Szkół Rolniczych w Tarnobrzegu Aleksandra Grucy. Był to bodziec dla całej społeczności szkolnej w jej walce nie tylko o przetrwanie, ale o ugruntowanie swojego miejsca w środowisku. W replice do artykułu "Kup pan zamek" na łamach tego samego pisma wykazano, co szkoła zrobiła dla środowiska i miasta, jakie są jej zamierzenia i potrzeby i jak planujemy przełamać impas.

Korzystając z przychylności dyrektora R. Maja, st. wizytatora Teresa Szelaż oraz licznych... znajomości zaczęliśmy w sposób wielokierunkowy zmieniać negatywną opinię, sugerując przeniesienie szkoły z miasta. Zaczęliśmy ożywiać pracę organizacji młodzieżowych, pod kierownictwem B. Dusak i przy pomocy innych nauczycieli nowe impulsy pracy otrzymał ZPiT "Dzikowanie", młodzież uczestniczyła w licznych zawodach sportowych, zorganizowano kółko fotograficzne, kurs tańca towarzyskiego, przywrócono tradycje ceremoniału szkolnego itd.

Reaktywowana została działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego /34. członków/, którego prezesem wybrano Ewę Sławińską. Młodzież i nauczyciele uczestniczyli w pracach społecznych i porządkowych na terenie szkoły i miasta, doprowadzając m.in. do estetycznego wyglądu parku i terenów przy szkole, w tym muru okalającego nasze obiekty. To wszystko zauważyli mieszkańcy miasta. Bezinwestycyjnie zaczęto organizować poligon do nauki jazdy i ogródek meteorologiczny. Zespół kierowniczy opracował też plan inwestycyjno-remontowy, uwzględniając w nim m.in. potrzeby wykonania wielu prac adaptacyjnych i remontowych, rozwiązania systemu ciepłego, uporządkowania gospodarki wodno-ściekowej, budowy perspektywicznych obiektów dla szkoły i gospodarstwa. wstrzymana została

rozbiórka obiektów po szklarni. Pertraktacje z TSM zaowocowały odszkodowaniem za przejęty majątek, przekwaterowaniem 6 rodzin z czworaków, przyznaniem przydziałów na mieszkania spółdzielcze dla kilku pracowników gospodarstwa i szkoły, przydziałem działek budowlanych na osiedlu "Podłęż". Ważnym dla gospodarstwa i kształcenia praktycznego było uzgodnienie o stopniowym, rozłożonym na kilka lat przekazywaniu terenu i obiektów gospodarczych.

W marcu 1984 r. powołaliśmy szkolny sztab do przygotowania obchodów 40-lecia szkoły. Na licznych spotkaniach z przedstawicielami władz wojewódzkich i miejskich, zarówno w szkole jak i poza nią reprezentowaliśmy nasz dorobek, działalność obecną i perspektywy.

Negatywny stosunek do szkoły zaczyna się zmieniać, czego dowodem są wypowiedzi przedstawicieli władz, a także uzyskany przydział organizacyjny na 1984/85 rok. Są też i kłopoty wynikające z faktu, że Wojewódzki Konserwator zabytków wpisał obiekty szkolne do rejestru zabytków, stwarzając tym wiele barier remontowo-modernizacyjnych i użytkowych.

Rok szkolny 1984/85

Nastąpiły zmiany organizacyjne, wynikające z nowych zadań szkoły, a także z ruchu kadrowego, w tym przejścia nauczycieli na emeryturę. Zastępcą do spraw pedagogicznych pozostała nadal Z. Piowar. Zastępcą do spraw zawodowych został B. Dusak, a kierownikiem kształcenia praktycznego J. Rubaszka. Powróciła do szkoły Z. Żugaj, główna księgowa. Przewodnicstwo nad Komisją Przedmiotów Ogólnokształcących przejęła H. Karpińska, a opiekę nad samorządem szkolnym M. Jadach. Działały wszystkie wcześniej wymienione organizacje młodzieżowe, a na uwagę zasługuje prężna działalność ZMW /108 członków/ pod opieką K. Wydro, ZSMP pod opieką B. Błaśkiewicza i spółdzielnia uczniowska, której opiekunem jest H. Grabowska. całą społeczność szkolną integruje program działań dydaktycznych, wychowawczych i gospodarczych, związany z 40-leciem szkoły i 25-leciem ZPiT "Dzikowianie".

Rok jubileuszu rozpoczęliśmy ogólnym spotkaniem z rodzicami w dniu 2 grudnia 1984 r., a później na spotkaniu z przedstawicielami władz dyrektor R. Maj wręczył dla szkoły puchar z napisem "40-lecie Państwowego Technikum Rolniczego w Tarnobrzegu - Dzikowie 2 XII 1944 - 2 XII 1984 - Wojewoda Tarnobrzegi". Dyplom otrzymał ZPiT "Dzikowianie", a w prasie ukazał się artykuł "Szkoła w Pałacu". Ogłoszono już oficjalnie, że przekazanie innemu użytkownikowi obiektów parkowo-pałacowych może nastąpić dopiero po wybudowaniu dla Zespołu szkół Rolniczych nowej bazy dydaktyczno-gospodarczej. W tym zakresie rozpoczynają się intensywne działania, a

władze miejskie wskazują na teren pomiędzy ulicą Sandomierską a Nadolem.

Rok szkolny 1985/86

Główne wydarzenie to 40-lecie szkoły.

MRN w Tarnobrzegu postanowiła ufundować dla szkoły sztandar. Pomagało nam wiele różnych jednostek i instytucji, w tym WSK Gorzyce, Wikiplast Rudnik, WZSR w Tarnobrzegu, a WOPR w Mokoszyńcu drukuje nam okolicznościowe wydawnictwo "40 lat Szkół Rolniczych w Dzikowie - Tarnobrzegu".

Kulminacyjnym punktem obchodów jubileuszu była akademie w dniu 14 października 1985 r. z udziałem wielu znakomitych gości, a wyrazem przemian myślowych był list od Wojewody Tarnobrzieskiego płk B. Jaźwica:

"Z okazji jubileuszu 40-lecia wyrażam słowa uznania i serdeczne podziękowanie dla Zespołu szkół Rolniczych w Tarnobrzegu

- za wychowanie naszej młodzieży dla dobra kraju
- za pielęgnowanie tradycji i kultury regionu
- za znaczący wkład w kształcenie kadr dla rolnictwa naszego województwa

- za całokształt działalności wychowawczej i pedagogicznej."

Dalej następują życzenia.

W trakcie uroczystości akt nadania imienia szkole, a także upoważnienie do otrzymania sztandaru i jego używania wręczył wicekurator Kołacz, a przewodniczący MRN w Tarnobrzegu St. Karaś przekazał szkole sztandar. Ponadto szkoła została uhonorowana odznaką "Za zasługi dla województwa tarnobrzieskiego" oraz odznaką "Zasłużony dla miasta Tarnobrzega". Takie samo wyróżnienie otrzymał ZPiT "Dzikowianie". Z okazji uroczystości szkoła otrzymała wiele okazjonalnych listów gratulacyjnych i życzeń, w tym od Ministra Rolnictwa i wielu absolwentów. Były także odznaczenia i wyróżnienia indywidualne:

- Medal 40-lecia otrzymali: H. Biernat, K. Kurowski, M. Kielbowicz, H. Mikrut, Z. Piwowar i E. Sławińska;

- Medal "Za zasługi dla województwa tarnobrzieskiego": J. Aschenbrenner, H. Biernat, T. Gaj, M. Kielbowicz, Z. Piwowar, Z. Sadecka;

- Medal "Zasłużony dla miasta Tarnobrzega": H. Aschenbrenner, J. Aschenbrenner, H. Biernat, L. Grabska, J. Grabski, K. Kurowski, M. Kielbowicz, Z. Piwowar, E. Sokół, J. Wiślik.

Były też dyplomy, odznaki organizacyjne i nagrody.

Uroczystości ciepło i życzliwie zostały nagłośnione przez radio, prasę i telewizję.

W grudniu gościliśmy w szkole aktorów z "Dramy Barbórkowej".

Doceniając wysoki poziom artystyczny ZPiT "Dzikowianie" Minister Rolnictwa zaprosił zespół na spotkanie w ministerstwie oraz do udziału w warszawskim pochodzie pierwszomajowym. Redaktor J. Skalska napisała o zespole w artykule "Srebrny jubileusz Dzikowian", a KW PZPR zafundował zespołowi wyjazd w dniach 19-24 maja do Winnicy.

Rok szkolny 1986/87

Rozszerzając bazę praktycznej nauki zawodu nawiązaliśmy kontakt z LPG Pflanzenproduktion Reikenhagen. Dla profilu wiejskiego gospodarstwa domowego zorganizowaliśmy pracownię. Należy odnotować w tym roku duże osiągnięcia sportowe naszej młodzieży, sukcesy w OWiUR /dwa indeksy - Kilianek i Młynarski/ oraz Sukcesy ZPiT "Dzikowianie".

Ukazały się kolejne publikacje o szkole: T. Jurasza "Pałac w Dzikowie", cykl artykułów J. Skalskiej "Dzikowska Biblioteka" oraz w Gromadzie Rolnik Polski "Małe Mazowsze z Dzikowa". W szkole gościliśmy ZPiT z SGGW w Warszawie.

Z dniem 1 maja 1987 roku funkcję kierownika gospodarstwa obejmuje M. Tomczyk. 12 maja 1987 r. dyrektor WRLiGŻ UW nadaje gospodarstwu statut i regulamin.

Rok szkolny 1987/88

Podpisaliśmy stałą umowę z LPG Reikenhagen i od tej pory sukcesywnie wysyłaliśmy młodzież zarówno ze szkoły macierzystej jak i filii na praktyki. Prawie każdy nauczyciel uczący przedmiotów zawodowych uczestniczył w wyjeździe do NRD jako opiekun młodzieży. Szkoła podpisała także umowy patronackie z WZSR, ZPOW Wymysłów oraz POM Tarnobrzeg.

Należy podkreślić duże zaangażowanie i pomoc udzieloną szkole przez kierownictwo tych jednostek, a szczególnie przez dyrektora Stanisława Kosię z ZPOW oraz prezesów WZSR Franciszka Piętaka i Pawła Stawowego.

Po wielu staraniach udało się w dniu 27 X 1987 r. uruchomić gabinet stomatologiczny. Niestety w sprawach inwestycyjnych postęp jest niewielki.

Rok szkolny 1988/89

Z nowych wydarzeń należy odnotować zjazd absolwentów najstarszych roczników /17 IX 1988/, spotkanie z prezydentem w sprawie budowy obiektów szkolnych i rozpatrzenie założeń techniczno-ekonomicznych.

Reaktywuje swoją działalność "Solidarność".

Rok szkolny 1989/90

Ze względów bezpieczeństwa zawieszono współpracę w zakresie odbywania praktyk w NRD /Polacy są szykanowani/. Musimy też stoczyć batalię o

utrzymanie w naszym użytkowaniu budynku po byłej elektrowni, jako obiektu ściśle związanego z projektowaną dla gospodarstwa bazą. Kolejna potyczka to działania zmierzające do zmiany stanowiska w sprawie lokalizacji szkoły specjalnej troski na gruntach ornych gospodarstwa /obok sadu/. I w tym wypadku udało się przekonać władze maista na naszą korzyść. W sprawach inwestycji dla szkoły i gospodarstwa następuje kolejna zmiana - otrzymujemy nową lokalizację przy ulicy Fabrycznej /obok ciastkarni/. Wspólnie z Wojewódzkim Konserwatorem Przyrody przystępujemy w oparciu o wcześniejsze przygotowania dokumentacyjne do realizacji pierwszego etapu rewaloryzacji parku w Dzikowie.

Obiektami szkolnymi interesują się przedstawiciele rodziny hr. Tarnowskich. Niestety w niektórych środowiskach, głównie w gronie Towarzystwa Przyjaciół Tarnobrzega, pojawiają się niekorzystne dla szkoły opinie /RP z 11 marca 1990 r./ W tej sytuacji na Radzie Pedagogicznej w dniu 3 maja 1990 r. dyrektor Aleksander Gruca składa rezygnację, uzasadniając ten krok nie tylko trudnościami, ale i stanem zdrowotnym. Organ nadzorujący szkołę przyjmuje rezygnację z mocą obowiązującą od 31 sierpnia 1990 roku.

Reasumując:

Lata 1983/84 - 1989/90 były kolejnym ważnym etapem w życiu szkoły.

Do osiągnięć można między innymi zaliczyć:

- zmianę mentalności w podejściu do spraw szkoły u ludzi, którzy o jej losach mogli decydować. Wstrzymało to nie tylko proces likwidacji szkoły, ale sprzyjało wszystkim działaniom umacniającym jej status w naszym mieście;

- w strukturze organizacyjnej utrzymano szkoły w Stanach, Jezowym i Klatkach, kształcąc tam młodzież na poziomie zasadniczym, zaś w samym Tarnobrzegu sukcesywnie zwiększano przyjęcia do szkoły z uwzględnieniem nowych kierunków, tj. wiejskie gospodarstwo domowe i liceum ekonomiczne;

- mimo szczupłych środków finansowych, limitownia materiałów, trudności wykonawczych itd. przeprowadzono wiele prac inwestycyjnych, modernizacyjnych i remontowych:

- a/ wykonano instalację wodno-ściekową, podłączając ją do kolektora miejskiego;

- b/ przeprowadzono remont kapitalny w internacie męskim: zmieniono pokrycie dachowe, założono CO, z trzech stron wykonano elewację tynków zewnętrznych, dokonano zmian w instalacji wodno-kanalizacyjnej i elektrycznej;

- c/ w internacie Technikum Zaocznego i w tzw. oficynie założono insta-

lację CO i rozpoczęto elewację tynków;

d/ zmieniono pokrycie dachowe na hali sportowej, założono nową instalację odgromową;

e/ po wstrzymaniu rozbiórki obiektów szklarniowych dokonano adaptacji pomieszczeń na cele gospodarcze;

f/ rozpoczęto prace rewaloryzacyjne w parku;

g/ zapewniono możliwość podłączenia obiektów szkolnych do instalacji gazowej;

h/ uruchomiono gabinet stomatologiczny;

i/ w budynku głównym wymieniono obróbki blacharskie;

j/ zgodnie z potrzebami remontowano pomieszczenia lekcyjne, socjalne i gospodarcze.

4. Poszerzano bazę kształcenia praktycznego m.in. przez podpisywanie umów na praktyki zagraniczne, w zakładach patronackich oraz z wieloma jednostkami działającymi na rzecz rolnictwa i rolnikami indywidualnymi, unowocześniono również procesy technologiczne w gospodarstwie szkolnym.

5. Sukcesywnie wzbogacano szkołę i gospodarstwo w maszyny i sprzęt rolniczy, środki transportu, w tym autokar, sprzęt audiowizualny, oraz potrzebne wyposażenie sal lekcyjnych i pomieszczeń socjalnych;

6. Ponownie zmobilizowano młodzież do aktywnej działalności w ZPiT "Dzikowanie", KS Dzikowiak oraz w różnych organizacjach młodzieżowych. Młodzież dba o czystość obiektów szkolnych, uczestniczy w organizacji poligonu do nauki jazdy, ukwieceniu szkoły, utrzymaniu parku, działki itp.

7. Nauczycielom i pracownikom szkoły umożliwiono podwyższenie kwalifikacji, pomagano w polepszaniu warunków mieszkaniowych, a naturalny ruch kadrowy nie powoduje zażaleń, co sprzyja dobrej atmosferze pracy. Młodzi nauczyciele wprowadzani są do pracy z dużą życzliwością, zaś emeryci godnie żegnani.

8. Przeprowadzone wizytacje i kontrole w szkole wskazują na ciągły postęp w naszej pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej. Nie wnoszono zastrzeżeń do działalności finansowej i administracyjno-gospodarczej szkoły.

Wieloletnie starania nie zostały uwieńczone niezbędnymi dla szkoły inwestycjami, tj.:

- wybudowaniem budynku dydaktycznego z obiektami towarzyszącymi;
- wybudowaniem nowej bazy dla gospodarstwa szkolnego;
- wykonaniem stacji TRAFO;
- podłączeniem do miejskiej sieci CO.

20. Wspomnienia o dyrektorach

inż. Marian Połowicz

Pochodził z poznańskiego, gdzie w okresie międzywojennym pracował w szkolnictwie rolniczym /dyrektor Szkoły Rolniczej w Środzie Wielkopolskiej/. W okresie okupacji po wysiedleniu zamieszkał w Mokrzeszowie /obecnie dzielnica Tarnobrzega/. Uzyskał od władz niemieckich zezwolenie na zorganizowanie szkoły ogrodniczej w Mokrzeszowie, której został dyrektorem. Po wyzwoleniu Tarnobrzega czynił starania o utworzenie w zamku dzikowskim szkoły rolniczej. Starania odniosły sukces. Dekretem PKWN Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 2 grudnia 1944 r. zostało utworzone Liceum Rolnicze w Dzikowie. Dyrektorem szkoły mianowany został Marian Połowicz. Z chwilą wyzwolenia Wielkopolski wyjechał w swoje strony w maju 1945 r. W województwie poznańskim organizował szkolnictwo rolnicze.

Adolf Raczuń

Dyrektor Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Dzikowie od czerwca 1945 r. do kwietnia 1946 r.

Urodził się w 1904 r. w Tarnopolu. Ukończył polonistykę na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Zaświadczenie wydane przez Wydział Oświaty Rolniczej przy Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim w Rzeszowie w dniu 1 lipca 1945 r. "Poruczone Ob. Raczuńowi zadanie zorganizowania Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Dzikowie wykonał ku zupełnemu zadowoleniu Wydziału Oświaty Rolniczej, wykazując dużo zmysłu organizacyjnego i przedsiębiorczości w nader trudnych warunkach pracy".



Franciszek Wesoliński

Urodził się w 1877 r. Studia rolnicze ukończył w Akademii Rolniczej w Dublanach k. Lwowa. W latach 1937-1939 pracował w szkołach rolniczych jako dyrektor. Okupację spędził w majątku Tarnowskiego w Zakrzowie. Po wyzwoleniu pracował jako inspektor oświaty rolniczej w powiecie przewor-

skim i kolbuszowskim. W roku 1946 przeniósł się do Dzikowa. Był dyrektorem Liceum Gospodarstwa Wiejskiego od grudnia 1946 r. do sierpnia 1947r.

Zygmunt Wojnarski

Urodził się w 1896 r. na ziemi jasielskiej w rodzinie nauczycielskiej. Gimnazjum klasyczne ukończył w Gorlicach, studia rolnicze na Uniwersytecie



Jagiellońskim w Krakowie. Walczył o utrwalenie granic Polski w wojnie polsko-bolszewickiej w latach 1920-1921 w I Brygadzie Jazdy Ochotniczej Armii Wojska Polskiego. W latach 1921-1927 pracował w szkołach rolniczych, m.in. w Drohiczynie, Piaskowej Skale, na Gołotczyźnie. W 1928 r. jako stypendysta Ministerstwa Rolnictwa przebywał na praktyce rolniczej w Danii i Szwecji. W latach 1929-1945 był dyrektorem szkół rolniczych w Rożnicy i Pilźnie. Po wojnie, niemal bezpośrednio po utworzeniu szkoły rolniczej w Dzikowie zgłosił się jako jeden z pierwszych nauczycieli. Wielka wiedza merytoryczna i pedagogiczna, duże doświadczenie życiowe

zadecydowało, że został mianowany dyrektorem szkoły, którą kierował od grudnia 1946 r. do sierpnia 1947 r. Różne pozamerytoryczne względy spowodowały, że stanowisko to musiał opuścić. Zwolniony z obowiązku kierowania szkołą w pełni poświęcił się kształceniu i wychowaniu młodzieży. Uczył hodowli zwierząt i biologii /zoologii/. To dzięki Jego wspaniałym lekcjom stojącym na wysokim poziomie absolwenci dzikowskiej szkoły dobrze byli przygotowani do pracy w rolnictwie, przynosząc szkole pozytywną opinię.

Profesor był od początku istnienia gospodarstwa szkolnego kierownikiem działu produkcji zwierzęcej. Dzięki Jego staraniom produkcja zwierzęca powoli ale systematycznie powiększała się, stwarzając warunki do praktycznego szkolenia młodzieży z zakresu hodowli.

Obecność w szkole wybitnego nauczyciela hodowcy, jakim był profesor Wojnarski zdecydowała, że w Dzikowie powstało Technikum Hodowlane, jedyne w woj. rzeszowskim. Dążeniem profesora było, aby wszystkie przedmioty zawodowe i przyrodnicze miały własne pracownie wyposażone w pomoce dydaktyczne. Sam we własnym zakresie, razem z młodzieżą wytwarzał pomoce naukowe do swoich przedmiotów - hodowla, zoologia. Pomagał też innym nauczycielom w organizowaniu pracowni przedmiotowych. Te zain-

interesowania profesora wykorzystano Ministerstwo Rolnictwa i zorganizowało w Dzikowie kurs wytwarzania pomocy naukowych dla nauczycieli z 6. województw. Z Jego inicjatywy zorganizowany był kurs biologii stosowanej dla nauczycieli szkół rolniczych z całej Polski. Był współorganizatorem Ośrodka Metodycznego w woj. rzeszowskim. Sam prowadził ognisko metodyczne biologii.

W 1961 r. przeniósł się do swej posiadłości w Dębicy. Uczył do czasu przejścia na emeryturę w Zespole Szkół Rolniczych w Ropczycach. W zawodzie nauczycielskim przepracował 52 lata.

Był wspaniałym człowiekiem; o silnie ukształtowanym charakterze, bezkonfliktowy, miał przyjacielski stosunek do pracowników i uczniów, był bardzo pracowity zarówno w pracy dydaktycznej jak i społecznej.

Zamówienia pozazawodowe: wędkarstwo, malarstwo, muzyka.

Odnaczenia: Brązowy Medal za długoletnią służbę w 1938 r., Złoty Krzyż Zasługi w 1964 r., Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski w 1969 r., Złota Odznaka Pszczelina.

Zmarł w 1984 r - przeżył 88 lat. Pochowany jest na cmentarzu parafialnym w Dębicy.

Dwugłos o Mieczysławie Wciśliku

Tadeusz Gaj

Urodził się w Rakowie w 1917 roku. Po utworzeniu szkoły rolniczej w Dzikowie zgłosił się do pracy jako nauczyciel. Uczył matematyki, a następnie nauki o Polsce i świecie współczesnym. We wrześniu 1947 r. został mianowany dyrektorem szkoły. Funkcję tę pełnił przez 25 lat, to jest do chwili przedwczesnej śmierci. Zmarł 29 sierpnia 1972 r.

W ciągu 25. lat jego dyrektorowania, szkoła przeszła szereg zmian organizacyjnych; od Liceum Gospodarstwa Wiejskiego do 5- i 3-letniego Technikum Rolniczego oraz 5- i 3-letniego Technikum Rolniczego korespondencyjnego - zaocznego.

Młodzież garnęła się do szkoły kierowanej przez dyrektora Wciślika. Każdej wiosny dyrektor wyjeżdżał - początkowo bryczką konną, a następnie samochodem marki Warszawa - w rejony typowo rolnicze i sadownicze, aby zwerbować taką młodzież, która by po skończeniu szkoły powróciła do własnych gospodarstw. Jego ulubionym terenem była Sandomierszczyzna.

To właśnie na terenie byłego powiatu sandomierskiego jest wiele wspaniałych gospodarstw, szczególnie sadowniczych, prowadzonych przez wychowanków dyrektora Wciślika. Przy rekrutacji do szkoły zwracał również uwagę na ogólną aparycję młodzieży, przydatność do zespołu tanecznego i chóru. Selekcja młodych ludzi, którą osobiście przeprowadzał dyrektor była trafna. Młodzież w szkole była dorodna i nie sprawiała trudności wychowawczych.

Miał wiele pomysłów organizowania życia szkolnego. Często wyjeżdżał z



Dyrektor Mieczysław Wciślik i Jan Kowalski
w otoczeniu uczniów - członków zespołu.

młodzieżą na wycieczki, szczególnie w Jego ukochane Góry Świętokrzyskie i w okolicę Sandomierza. Pierwsze wyjazdy były na przyczepie, odpowiednio przystosowanej do przewozu ludzi, ciągniętej nowo zakupionym traktorem Zetor, następne wypożyczonym samochodem ciężarowym, aż wreszcie starym, ale własnym autokarem Star i nowym Autosanem. Wszystkimi pojazdami kierował niezastąpiony Stanisław Bogacz.

Pierwszą wielką pasją Mieczysława Wciślika był sport. Zorganizował drużynę piłki nożnej, a następnie ręcznej. Zaangażował do pracy na etacie intendenta dobrego piłkarza i trenera - pana Henryka Miszte, który z młodych, surowych chłopców stworzył wspaniałą drużynę. Dyrektor, aby spopularyzować sport, a przede wszystkim piłkę nożną, zorganizował dla drużyny piłkar-

skiej KS Ruch z Chorzowa obóz wypoczynkowo-treningowy. Sportowcy z Chorzowa przyjeżdżali do Dzikowa przez kilka lat. Rozgrywali spotkania sparingowe z okolicznymi klubami (drużynami).

Drugą pasją pana Wciślika był Zespół Pieśni i Tańca "Dzikowanie". Tylko dzięki Jego zaangażowaniu, pracowitości i umiejętności doboru ludzi do baletu, chóru i orkiestry, doprowadził zespół do poziomu niemal profesjonalnego. Z dziećmi wiejskimi, które nigdy nie widziały baletu, stworzył wspaniałe widowisko folklorystyczne, którym zachwycalo się wiele miast w Polsce i za granicą. Nawiązał kontakt z zespołem Pieśni i Tańca "Mazowsze". Młodzież nasza zaproszona została przez panią Mirę Zimińską-Sygietyńską do Karolina, zaś "Mazowsze" odwiedziło Dzików. Był okres w życiu szkoły, że zespół miał pod każdym względem priorytet, a w środowisku mówiło się, że szkoła rolnicza jest przy zespole "Dzikowanie".

Miał ciekawe koncepcje rozbudowy szkoły. Z Jego inicjatywy opracowana została pełna dokumentacja techniczna i kosztorysowa obiektów szkolnych. Jego pierwszy projekt przewidywał budowę nowej szkoły, zaś w głównym budynku miał być internat; drugi - budowę szkoły i internatu. Lokalizacje miały być różne; jedna przewidywała wszystkie obiekty na górze /park i ogród/, druga - internat w parku, szkoła na Wymysłowie. Niestety żaden projekt nie został zrealizowany, mimo że dyrektor Wciślik miał duże możliwości wprowadzenia obiektów szkolnych do planu inwestycyjnego woj. rzeszowskiego.

Z Jego inicjatywy utworzony został przy szkole wydział korespondencyjnego kształcenia, przekształcony później w Technikum Rolnicze Zaoczne /korespondencyjne/. Była to pierwsza tego typu forma kształcenia w woj. rzeszowskim i jedna z pierwszych w Polsce.

Dbął bardzo o park szkolny. Po zniszczeniu parku przez huragan w 1958 r. osobiście zajął się jego renowacją. Starał się go systematycznie upiększać. Wykorzystał własnych szkółkarzy i założył wspaniałe rabaty piennych róż, których skrzętnie pilnował Stachu Koza.

Dyrektor w szkole był autokratą. Tworzył własne prawo na użytek wewnętrzny. Utrzymywał dyscyplinę i bezwzględne posłuszeństwo. Jako człowiek był porywczy, o dużej zmienności poglądów i nastrojów. Były dni, że trudno było cokolwiek załatwić. Denerwował się z byle błahego powodu. Cierpieli na tym uczniowie, gdyż lekcja zamieniała się wówczas w koszmar. Wszyscy uczniowie w takim dniu otrzymywali oceny niedostateczne, nie tylko ci pytani, ale i pozostali. Naturalnie ocen tych przy ostatecznej klasyfikacji dyrektor Wciślik nie brał pod uwagę. Zdarzało się niejednokrotnie, że uczeń z błahego powodu otrzymywał polecenie "do sekretariatu, po papiery /dokumenty/ i do domu". Naturalnie nigdy nie dochodziło do takiego wyrzu-

cenia ucznia ze szkoły, ale emocji i strachu było dużo.

Chciałbym jednak zauważyć, że był dobrym człowiekiem, o rozległej wiedzy i zainteresowaniach. Nie było przypadku, aby ktoś z grona nauczycielskiego lub innych pracowników odczuł przykrość, a indywidualne prośby były załatwiane pozytywnie. Z nikim poza szkołą nie utrzymywał bliższych stosunków, szukał spotkań i rozmów we własnym gronie nauczycieli. Był wówczas bardzo towarzyski i koleżeński.

Dla ludzi obcych, przychodzących do szkoły służbowo lub prywatnie był nadzwyczaj uprzejmy, wiele obiecywał, najczęściej bez pokrycia.

Od nauczycieli wymagał pełnego zaangażowania w pracy, zarówno w szkole i gospodarstwie szkolnym, jak i poza szkołą. Miał aspiracje, aby Jego szkoła była w środowisku postrzegana jako przodująca, stawiana za wzór.

Na zakończenie pragnę zaznaczyć, o czym pamiętają starsi nauczyciele - że w okresie bardzo niekorzystnym w naszej historii, tj. do 1956 r. dyrektor Wciślik dzięki swej inteligencji i sprytowi, ochraniał szkołę i nauczycieli przed represjami.

W połowie lat 60-tych ukończył studia na wydziale humanistycznym UMCS w Lublinie. Był jednym z nielicznych w gronie pedagogicznym członkiem partii, jednak nie piastował żadnej funkcji.

Zmarł nagle tuż przed rozpoczęciem roku szkolnego 29.08.1972 r. Żył 55 lat. Pochowany jest na cmentarzu w Tarnobrzegu.

Zofia Sadecka

Już samo to, co zrobił dla kultury ludowej, organizując zespół folklorystyczny w szkole rolniczej w Tarnobrzegu każe zdjąć czapkę z głowy przed Mieczysławem Wciślikiem, który potrafił też w ciągu 25 lat dyrektorowania prowadzić jeden ze znaczących w kraju zakład kształcący rolników.

Był na pewno niezwykle osobowością, tryskającą energią i zapalem, który udzielał się otoczeniu. Jeśli dodać pracowitość i zręczność w postępowaniu z ludźmi, a także realizm w postępowaniu, wydaje się oczywiste, że musiał on i jego szkoła odnosić sukcesy na wielu płaszczyznach.

Ambicje kazały mu sięgnąć po najlepsze wzory, szukać najlepszych wykonawców, dbać o powierzoną placówkę. O ojcowskim stosunku do współpracowników, nauczycieli i uczniów niech świadczy fakt, że w ciągu 25. lat zwolnił tylko jednego pracownika, a wyrzucani ze szkoły uczniowie wychodzili najdalej na mostek, skąd ich zawracał przez woźnego lub osobiście.

O losach absolwentów myślał nie tylko wtedy, gdy byli uczniami. Cieszył

się każdym sukcesem odnoszonym poza szkołą, w pracy czy na uczelni, w działalności zawodowej i społecznej. A miał się kim cieszyć, wszechstronny rozwój uczniów, zapoczątkowany w szkole, a także z myślą o "tańczącym agronomie", opracował zawiadomienia o sukcesach wychowanków. Jego uczniowie kształcili się dalej w różnych kierunkach. W zasadzie można ich było znaleźć rozsianych po całej Polsce, zawsze wyróżniających się w miejscu pracy, nierzadko zadziwiających swymi osiągnięciami, trudnymi do przewidywania w okresie uczniowskim.

Był trudny we współżyciu, jak chyba każdy kto nie wyobraża sobie, że czegoś można nie rozumieć, nie wykonać, nie rozwiązać. Wszystko zaczynał od osobistego przykładu. Z czasem też zawierzył tylko własnym sądom, co doprowadziło go do osamotnienia, a następnie choroby serca, która zakończyła się tragicznie.

O wiele za wcześnie dyrektorze!

Tyle jeszcze zostało nie zaoranych ugorów, nie odśpiewanych piosenek, tyle nie zrealizowanych planów rozbudowy szkoły.

Urodzony w arińskim Rakowie, z wykształcenia humanista (mgr historii) jadał w swym życiu chleb z niejednego pieca, doświadczył uroków partyzanckiego bytowania w Górach Świętokrzyskich. Cenił uroki życia; lubił dobrze zjeść, kochał dobrą kompanię, chociaż nikt go w życiu nie widział nawet podpitego, a zawsze w roli gospodarza do wyjścia ostatniego gościa.

Dobrze go wspominają wszyscy, którym było dane być jego uczniami, nie tylko klasy, które wyróżniły się niezwykleymi osiągnięciami wychowanków, ale wszyscy ci, którzy się z Nim zetknęli, a nade wszystko ci, którym udzielał pomocy.

Echo jego kroków słychać do dziś w zamku, internacie i parku. Przywołuje ono pamięć człowieka, który umarł na serce, bo miał serce, w którym mieściłoby się wszystkich.

Cześć jego pamięci!

Zmarł w przeddzień rozpoczęcia nowego roku szkolnego 1972/73 - 29 sierpnia 1972 r. Pochowany jest na cmentarzu w Tarnobrzegu. Żył 55 lat.

21. Wspomnienia nauczycieli

Józef Kłoda

Wspomnienia ucznia - nauczyciela - wychowawcy

W tym roku upływa 50 lat od powstania szkoły rolniczej w Dzikowie - Tarnobrzegu. Rocznicą ta sprzyja wspomnieniom i refleksji. Niektóre z ówczesnych wydarzeń zatarł już zegar czasu, inne pozostały jak żywe w pamięci.

Skończyła się czarna noc okupacji niemieckiej. Ojczyzna nie zaleczyła jeszcze swych ran, widocznych w gruzach miast, spalonych wsiach i grobach poległych. Wyzwolenie stało się okresem walk bratobójczych oraz niespełnionych nadziei. Więzienia były pełne ludzi walczących o inną Polskę. Wspominam o tym dlatego, że represje te nie minęły również niektórych pracowników szkoły i uczniów.

Pomimo trudnych warunków rozpoczął się żywiołowy napływ młodzieży do szkół. Do naszej szkoły również zgłosiła się duża ilość kandydatów, pragnących nadrobić stracony dla nauki okres pięciu lat wojny.

Rozpiętość wieku była duża, od 18 do 27 lat. Większość stanowili ludzie dorośli, pochodzący z dawnego województwa rzeszowskiego i kieleckiego. Wielu z nich w okresie okupacji walczyło w szeregach organizacji podziemnych, głównie w AK i BCh. W związku z tym dla niektórych karabin był bliższy niż książka. Młodzież ówczesną cechowało duże zdyscyplinowanie, koleżeńskość, chęć do nauki oraz patriotyzm i przywiązanie do wiary ojców. Pamiętam jak dziś dzień, gdy po raz pierwszy z grupą kolegów przekroczyłem progi szkoły rolniczej. Byłem zachwycony starą siedzibą rodu Tarnowskich, dominującą wraz z kościołem oo. Dominikanów nad ówczesnym Tarnobrzegiem. Na skraju miasteczka - stary park, stanowiący piękną oazę zieleni, a w nim szumiące liśćmi okazy starych dębów olbrzymów oraz innych rzadko spotykanych drzew i krzewów /zniszczonych w czasie huraganu w 1958 r./. Tuż za parkiem znajdowały się sady i warzywniki, ziemie orne, dalej na północ zabudowania gospodarce.

W pobliżu pałacu, tuż przy parku - stara i raczej zabytkowa szklarnia, pełna kwiatów, przepojona zapachem róży pnącej /odm. Marechal Niel/. W szklarni tej pracował niezapomniany ogrodnik Alfred Uchański oraz jego pomocnik Artur Tyburski.

Już w pierwszych latach istnienia szkoły działał w niej zespół ludzi posiadających odpowiednie kwalifikacje, tworzący grono pedagogiczne. W okresie mojego pobytu w szkole obowiązki dyrektora kolejno pełnili: Adolf Raczun, Zygmunt Wojnarski, Mieczysław Wciślik. Nauczycielami poszcze-

gólnych przedmiotów byli: Władysława Miroszewska - język polski i język niemiecki, Antonina Eberle - historia, geografia, nauka o Polsce i świecie współczesnym, Mieczysław Wciślik - matematyka, Maria Kędziółka - fizyka, Maria Pietruska - botanika, ogrodnictwo, Roman Czajkowski - chemia, uprawa roślin, Stanisław Młynarski - uprawa roślin, Bolesław Błoński - uprawa roślin, organizacja gospodarstw rolnych, Zygmunt Wojnarski - zoologia, hodowla zwierząt, Adam Turkowski - weterynaria, ojciec dominikanin Tadeusz Góra - religia, Emil Sokół - kierownik gospodarstwa.

Zę względu na to, że większość wymienionych nauczycieli została już uwzględniona we wspomnieniach opracowanych przez innych kolegów, ja ograniczę się do niektórych, szczególnie mi bliskich.

Ojciec dominikanin Tadeusz Góra

Był człowiekiem posiadającym duży zasób wiedzy /3 doktoraty/ oraz duże poczucie humoru. Jego elokwencja, kultura, dar przekazywania wiedzy oraz serdeczny stosunek do młodzieży, zdobyły serca uczniów. Wychowywał nas w duchu moralności i kultury chrześcijańskiej.

Antonina Eberle /z domu Ulrych/

Jej rodzina wywodzi się ze spolszczonych osadników austriackich, zamieszkałych w Tuszowie Kolonii k/ Mielca.

Po ukończeniu studiów pracowała jako nauczycielka na kresach wschodnich. Okres okupacji był dla jej rodziny tragiczny. Jej mąż zginął w obozie koncentracyjnym. Wraz z dwojgiem nieletnich dzieci wróciła w rodzinne strony, chroniąc się przed terrorem band UPA. Już we wrześniu 1944 r. wraz z bratem Kazimierzem Ulrychem zorganizowała gimnazjum ogólnokształcące w Tuszowie Narodowym, miejscowości rodzinnej wielkiego Polaka gen. Władysława Sikorskiego. Gimnazjum to było filią Liceum Ogólnokształcącego w Mielcu.

W 1947 r. rozpoczęła pracę w naszej szkole. W krótkim okresie czasu zdobyła wielki autorytet uczniów, dzięki doskonałej znajomości przedmiotu, jak również serdecznemu i przyjacielskiemu stosunkowi do młodzieży. W wolnych chwilach pomagała uczniom słabszym w opanowaniu materiału nauczania. Uczniowie docenili jej dobroć i zaangażowanie.

W mojej pamięci pozostała na zawsze jako wielki przyjaciel i prawy człowiek.

Władysława Miroszewska

Została przyjęta do pracy w 1947 r. Opiekowała się dwojgiem siostrzeńców - sierotami, którzy zostali uczniami naszej szkoły. Młodzież bardzo szybko doceniła jej wybitne zdolności pedagogiczne, dobroć serca i inne cechy charakteru. Jej lekcje przepełnione były troską o piękno ojczystego języka oraz opanowanie poprawnej pisowni. Organizowała często dodatkowe zajęcia

cia, mające na celu wyrównanie poziomu i lepsze opanowanie materiału. Kochała młodzież, w związku z czym zdobyła jej uznanie i szacunek.

W pamięci żyjących jeszcze jej uczniów pozostała na zawsze jej dobroć i uśmiech na twarzy zacnego człowieka i wychowawcy.

Cały zespół nauczycielski włożył dużo wysiłku w organizację procesu dydaktycznego oraz należyte przygotowanie uczniów do zawodu rolnika.

Dużą trudność w nauczaniu poszczególnych przedmiotów stanowił całkowity brak podręczników oraz pomocy naukowych. W związku z tym dominującą metodą nauczania był wykład, umożliwiający sporządzanie notatek wykorzystywanych w samokształceniu.

Nie było w tym okresie pracowni szkolnych i gabinetów. Nauczyciele rozpoczęli sami, przy pomocy uczniów wytwarzanie pomocy naukowych. Prekursorami w tej dziedzinie byli wspaniali nauczyciele: Maria Pietruska i Zygmun Wojnarski.

Podstawową bazą dydaktyczną było gospodarstwo szkolne, w którym prowadzono zajęcia praktyczne oraz dyżury hodowlane. Prace polowe były oparte głównie na trakcji konnej. Omloty zbóż wykonywano za pomocą młockarni, napędzanej lokomobilą. Większość prac była wykonywana ręcznie przez pracowników gospodarstwa oraz uczniów.

Organizacja procesu nauczania była odmienna od obecnej. Różnica ta polegała na prowadzeniu zajęć lekcyjnych przed obiadem, po obiedzie zaś zajęć praktycznych. Stanowiło to duże obciążenie uczniów oraz nauczycieli. Taka organizacja umożliwiała jednak teoretyczne i jednocześnie praktyczne opanowanie materiału nauczania. Absolwenci szkoły byli cenionymi rolnikami praktykami.

Dużą rolę w organizacji życia szkolnego spełniał samorząd uczniowski. Jego praca nie ograniczała się tylko do prowadzenia sklepu uczniowskiego. Młodzież prowadziła tucz trzody chlewnej w ramach dyżurów uczniowskich. Przyczyniało się to do obniżenia kosztów żywienia w stołówce. Dużą pomoc w tym czasie stanowiły przydziały produktów żywnościowych, dostarczanych do Polski przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej w ramach pomocy UNRA.

Nadmienić również należy, że w tym okresie nie było w szkole etatów intendenta, magazyniera oraz pomocy kuchennych. Funkcje te pełnili uczniowie w ramach samorządu, wybierani na okres jednego kwartału. Do ich obowiązków należał zakup towarów, ich magazynowanie i wydawanie, opracowanie wraz z kucharką tygodniowych jadłospisów, jak również pomoc przy sporządzaniu posiłków. Po zakończeniu kadencji komisja rewizyjna oceniała pracę uczniów pełniących wyżej wymienione funkcje.

Taka organizacja życia szkolnego posiadała dużo zalet: wyrabiała umiejętność zespołowego działania oraz przyzwyczajała do odpowiedzialności i oszczędności.

W czasie mojego pobytu w szkole prawie wszyscy uczniowie mieszkali w internacie. Był to czynnik bardzo korzystny, umożliwiający organizowanie życia kulturalnego, samokształcenie oraz wyrabianie koleżeńkości.

Szkola nie posiadała etatu kierownika internatu oraz etatowych wychowawców, zaś funkcje te pełnili nauczyciele dyżurujący.

W początkowym okresie istnienia w szkole była prowadzona nauka religii. Młodzież w dni świąteczne chodziła w zorganizowanych grupach do kościoła /oczywiście bez przymusu/. Na wieczornych apelach śpiewano pieśń religijną. W miesiącu maju odbywały się nabożeństwa majowe w kaplicy zamkowej, organizowane przez uczniów.

Taka organizacja życia szkolnego sprzyjała wychowaniu młodzieży w duchu moralności i kultury chrześcijańskiej. Niestety już przy końcu mojego pobytu w szkole zostały radykalnie zmienione metody wychowawcze. Zmiany te wprowadzone zostały ogólnymi zarządzeniami władz, zmierzających do laickiego wychowania młodzieży.

Progi szkolne opuściłem po zdaniu matury w 1948 roku. Po kilku latach powróciłem do szkoły jako nauczyciel i wychowawca. Przez długi okres czasu byłem kierownikiem działu produkcji roślinnej oraz opiekunem pracowni uprawy roślin. W latach 70-tych pełniłem jednocześnie obowiązki kierownika ogniska metodycznego w dawnym województwie rzeszowskim, a po reorganizacji administracji w województwie tarnobrzescim. W ostatnich latach pracowałem jako wizytator metodyk przy Kuratorium Oświaty i Wychowania w Tarnobrzegu.

Na zakończenie mych wspomnień, patrząc z perspektywy czasu wydaje się, że prze 50. lata dokonałem właściwego wyboru zawodu. To, że tak a nie inaczej potoczyły się moje losy zawdzięczam w dużej mierze moim zacnym nauczycielom i wychowawcom. Wszyscy oni już dawno od nas odeszli, lecz pozostaną na zawsze w pamięci i sercach żyjących jeszcze wychowanków.

Pochylmy więc czoła, dziękując im za trudy poniesione w nauczaniu i wychowaniu naszego pokolenia.

Tadeusz Gaj

Wspomnienia z pierwszych lat mojej pracy w szkole

W bieżącym roku na wiosnę minęło 50 lat działalności szkoły w murach dzikowskiego zamku.

1 grudnia 1995 roku minie 45 lat, kiedy jako młody absolwent Uniwersy-

tetu Jagiellońskiego zaangażowałem się do pracy w 4-letnim Liceum Rolniczym w Dzikowie.

Pamiętam pierwszą maturę, która odbyła się w miesiącu lutym 1951 r., a przeżyłem ją jak własną. Ówczesny egzamin dojrzałości obejmował w części pisemnej język polski, matematykę oraz uprawę roślin, zaś ustny, poza przedmiotami ogólnokształcącymi, jeden wybrany przedmiot zawodowy. O wcześniejszym terminie matury zdecydowało Ministerstwo Rolnictwa. Kilka szkół w Polsce miało przyspieszony egzamin dojrzałości, gdyż chodziło o skierowanie do pracy młodych techników rolników jeszcze przed rozpoczęciem prac polowych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych na ziemiach odzyskanych. Szkoła nasza, jako jedyna w województwie rzeszowskim, była tym faktem wyróżniona, gdyż w ocenie Oddziału Oświaty Rolniczej w Rzeszowie, poziom kształcenia rolniczego był wysoki, a absolwenci dotychczas dobrze sprawdzali się w trudnej pracy.

50. abiturientów zasiadło do egzaminu dojrzałości. Większość otrzymała skierowanie do pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych na ziemiach północnych, w obecnych województwach: elbląskim, olsztyńskim i suwalskim.

Wspominam tą młodzież jako wspaniałą grupę. Nie było żadnych oporów, utyskiwań, opóźnień wyjazdów z jej strony, jak również rodziców. Pojechali na nieznany teren, mieli po 20 lat, żadnego doświadczenia życiowego, stosunkowo słabe przygotowanie do pracy w dużych, dość dobrze zmechanizowanych gospodarstwach. W niedługim czasie zajmowali stanowiska agronomów, zootechników, brygadzystów, księgowych, pracowników biurowych, a wielu chłopców - mężczyzn pracowało na zmechanizowanym sprzęcie przy pracach polowych. Z otrzymywanych listów można było wywnioskować, że dość szybko zaadaptowali się do tamtejszych warunków, a trudy pracy rekompensowały piękne tereny: lasy, jeziora, w sezonie letnim - turystyka. Część z nich założyła tam rodziny i pozostała do dziś, inni po kilku latach powrócili w swoje rodzinne strony.

W moich wspomnieniach jawi się również rocznik, który zdawał maturę w czerwcu 1952 r. Uczniowie ci, jako pierwsi, odbywali praktykę pięciomiesięczną, od 1 kwietnia do 31 sierpnia, zaś wrzesień był okresem wakacyjnym. Nauka w klasie IV rozpoczynała się 1 października. Praktyka odbywała się najczęściej w województwie koszalińskim i szczecińskim. Efekty praktycznego szkolenia były zadowalające. Uczniowie przechodzili cały cykl technologiczny zbóż jarych: rozpoczynali od prac uprawowych, a kończyli na omlotach. Województwo koszalińskie to region uprawy ziemniaków, szczególnie sadzeniaków, stąd praktykanci mieli możliwość zapoznania się z przechowywaniem, przygotowaniem sadzeniaków oraz kompleksem prac uprawowych,

sadzeniem i pielęgnacją.

Pamiętam pierwszy turnus praktyk, który odbywał się w Zespole Państwowych Gospodarstw Rolnych w Jeziorzycach. Nie sposób zapomnieć pięknego, zalesionego rozległego terenu, połączonych ze sobą jezior. Młodzież była rozdzielona na poszczególne gospodarstwa. Przez cały okres praktyki uczniami opiekowali się nauczyciele przedmiotów zawodowych, a ponieważ należałem do nich, stąd pamiętam, że zmienialiśmy się co miesiąc. Dyrektor Zespołu przydzielał nam do dyspozycji konia i dwukólkę, przy pomocy których mogliśmy odwiedzać praktykantów w poszczególnych gospodarstwach, a nawet na polach i łąkach.

Koszty przejazdu młodzieży i opiekunów pokrywała szkoła, zaś zakwaterowanie i wyżywienie praktykantów i nauczycieli gospodarstwo, w którym odbywali praktykę. Dzisiaj, z perspektywy czasu, zauważam i chciałbym to szczególnie podkreślić, że sześciomiesięczny pobyt uczniów poza szkołą nie wpływał ujemnie na ich zachowanie ani wyniki nauczania. Tak zorganizowana praktyka trwała do 1957 roku, a później nastąpiły kolejne zmiany.

22. Wspomnienia absolwentów

Stanisław Baran

Edukacja w Technikum Rolniczym w Tarnobrzegu

Oceniając z perspektywy moją edukację instytucjonalną, muszę jednoznacznie stwierdzić, że najbardziej utrwalił mi się w pamięci okres szkoły średniej. Być może wynika to z faktu, że były to tereny moich rodzinnych stron, a na pewno to, że były to pierwsze moje, w miarę samodzielne kroki, stawiane w życie.

Naukę w Technikum rozpocząłem w 1965 roku, trzy miesiące później niż moi rówieśnicy, gdyż pierwsze kroki (za namową rodziny) stawiałem w Liceum Pedagogicznym w Sandomierzu. Po trzech miesiącach stwierdziłem, że szkoła ta jest nie dla mnie i zrezygnowałem z niej, wyrażając jednocześnie zainteresowanie (istniało od dawna) nauką w Technikum Rolniczym. Był jednak problem, gdyż był to już grudzień i rok szkolny w pełni. Spowodowało to mój (a właściwie moich rodziców) pierwszy kontakt z ówczesnym Dyrektorem - Mieczysławem Wciślikiem. Okazał się bardzo wyrozumiały i przyjął mnie tytułem próby, którą w niedługim czasie uzyskiwanymi wynikami w nauce ustabilizowałem.

Wiodącą postacią w Technikum w ówczesnym czasie był właśnie jego Dyrektor - Mieczysław Wciślík. Utrzymywał on w szkole ostrą dyscyplinę, co w

wielu przypadkach budziło niezadowolenie, chociaż ja, takie podejście wspominam dobrze. Dyrektor zwracał uwagę, oprócz spełnienia przez młodzież podstawowego obowiązku, tj. uczenia się, na kształtowanie postaw zaangażowanych społecznie. Stąd świetność w tym czasie przeżywał chór i zespół taneczny, pod opiekę młodzieży oddane były obiekty szkolne oraz park itp. Zadaniem młodzieży, kierowanej przez grono pedagogiczne, a wymienić można tu prof. Zofię Sadecką czy Józefa Grabskiego, było utrzymanie porządku w otoczeniu szkoły, jak i wewnątrz jej obiektów. To uczyło najbardziej.

Uczyło również stosowanie przez profesorów niejednokrotnie prostych metod nauczania. Pamiętam, że wzorów i pisania reakcji chemicznych nauczyłem się (i to bardzo szybko) dzięki grze w "domino". Ucząca nas chemii prof. Z. Sadecka zaleciła przygotowanie tej gry, gdzie zamiast kropek, miały być symbole i wzory chemiczne, które na ocenę należało prawidłowo połączyć.

Wspominam mieszkanie w internacie, gdzie do obowiązków mieszkańców należało sprzątanie całego obiektu, a także palenie w piecach i grzanej wody do mycia. To nas jednoczyło. Byliśmy dumni, że uczęszczamy do tego właśnie Technikum. Drugie było niedaleko, w Mokoszyńcu, ale nie było o nim tak głośno.

Wspominam również zajęcia praktyczne i praktyki. Była to niejednokrotnie ciężka praca, w wielu jednak przypadkach, szczególnie przy wyjaśnieniach teoretycznych, dająca nam wiele pożytku. Zastrzeżenie budziła tylko praca "wykonawcza", która dla młodzieży wiejskiej wносиła niewiele nowego. Pamiętam taką praktykę w oborze, gdzie przy zadawaniu paszy trzeba było przenosić ciężkie pojemniki. Powstała na tym tle scysja z brygadzystą, dyskutowana nawet w gronie pedagogicznym, ale wszystko skończyło się dobrze.

Jestem przekonany, że pobyt w Technikum Rolniczym w Tarnobrzegu ugruntował wpajaną mi przez rodziców obowiązkowość. Dało to wyraz w tym, że ukończyłem Akademię Rolniczą w Lublinie i rozpocząłem pracę w Instytucie Gleboznawstwa (aktualnie Instytut Gleboznawstwa i Kształtowania Środowiska Przyrodniczego), przechodząc kolejno wszystkie szczeble kariery naukowej. Aktualnie jestem profesorem, a w profilu moich zainteresowań są zagadnienia ochrony i kształtowania środowiska, ochrony i rekultywacji gleb, utylizacji odpadów.

Prof. dr hab. Stanisław Baran

Akademia Rolnicza

Instytut Gleboznawstwa i Kształtowania Środowiska Przyrodniczego

20-069 Lublin; ul. Leszczyńskiego 7

Zofia Wójcikowska

Wspomnienia "Granatowego Fartuszka"

Niewielu ośmioklasistów w końcówce lat 60. korzystało z podpowiedzi czy ukierunkowania poradni wychowawczo-zawodowych przy wyborze szkoły średniej. Ja wiedziałam, że pójdę do Technikum Rolniczego, bo jest najbliżej mojego domu, rodzice są rolnikami i mają ziemię, a drogę do tej szkoły wydeptuje moja starsza siostra.

W skrytości ducha marzyłam o medycynie, a widząc czego uczy się siostra, tłumaczyłam sobie, że zakres biologii i chemii umożliwi spełnienie pragnień. Nie mogę powiedzieć, że okres pobytu w szkole, w latach 1969-1974 był pełen wspaniałych wrażeń, o których nie sposób zapomnieć, do których nieustannie wracam pamięcią. Sądzę jednak, że nawet tych kilka warto przywołać.

Dla każdego młodego, 15-letniego człowieka zmiana szkoły czyli koleżanek, kolegów i nauczycieli jest stresem. Ja wprawdzie miałam to już za sobą, kiedy z rodzinnych powodów musiałam zmienić szkołę podstawową, ale niczym było tamto wydarzenie w porównaniu z sytuacją, którą zastałam 1 września 1969 roku. Nasza klasa stanowiła grupę... 64-osobową, pod opieką młodzieńkiej, rozpoczynającej wówczas pracę, tak jak my edukację - prof. Urszuli Kosikowskiej. Wszyscy byliśmy bardzo wystraszeni, zwłaszcza kiedy w sali pojawił się dyrektor Mieczysław Wciślik i grzmiąco zapytał, skąd nas się tyle wzięło. czuliśmy się prawie winni, że siedzimy po troje w ławkach, ale radością napawały nas dwa dzienniki. Ich odmiennego koloru okładki dawały podczas odpytывania czas na sprężenie myślowe jednym, odpoczynek drugim. I tak to trwało przez całą pierwszą klasę, bowiem podzielono nas dopiero w klasie II.

Dla mnie, dziecka rolników, największą gehenną w tej edukacji były cotygodniowe praktyki, których podstawę stanowiła manufaktura. Bez względu na jej miejsce: szklarnia, młodnik, pole, łąka, obora, stodoła - praca - podkreślam, że w moim odczuciu - była ciężka, ponura i bez satysfakcji. Do dzisiaj pamiętam, jak w kilka zostałyśmy zamknięte na piętrze spichlerza (obecnie wspaniałe wnętrza Muzeum Ziemi Tarnobrzelskiej), wypełnionym orzechami włoskimi w brunatnych skorupkach. Maszym zadaniem było je obierać, a do tej pracy dysponowałyśmy tylko własnymi, gołymi rękami. Zamknięcie nie przeszkodziło nam w obdarowywaniu orzechami kolegów na parterze, pracujących przy przesypaniu zboża, ale uniemożliwiło jakiekolwiek zabezpieczenie rąk. Trudno mówić, że brunatne, naturalne rękawiczki na naszych dłoniach, utrzymujące się mimo intensywnego mycia, używania pumeksu, przez dobrych kilkanaście dni były wtedy naszym rados-

nym przeżyciem. Dzisiaj tylko budzą śmiech.

Już chyba w II klasie uświadomiłam sobie, że odskocznia od szarych praktyk, przedmiotów zawodowych, które przyswajałam tylko dzięki Profesorom - wyrozumiałym, dowcipnym, życzliwym - są lekcje "językowe" - rosyjskiego (profesor Halina Karpińska - uosobienie piękna i wiedzy pedagogicznej, budząca szacunek, ale jednocześnie skłaniająca do powierzania najskrytszych tajemnic) i polskiego. ten przedmiot wymieniam jako drugi, ale tylko dlatego, że stał się on podstawą mojego życia i chciałabym JEGO KREATORCE poświęcić nieco więcej miejsca.

Nie pamiętam momentu, kiedy zrozumiałam, że całą sobą wsłuchuję się w ciepły głos profesor Haliny Aschenbrenner, chłonę Jej wypowiedzi bez przymusu, a wręcz z satysfakcją piszę zadania domowe. Dzięki Niej zrozumiałam, że nie wystarcza wiadomości z lekcji, wsparte podręcznikowymi rozwinięciami, należy..., trzeba sięgać dalej, głębiej, śledzić nowości, czytać klasykę, kształtować swój język. To Ona, kiedy widziała moje zaciekawienie, przynosiła literackie opracowania, zaznaczała w nich strony ważne, pożyczala, zachęcała, dawała dodatkowe tematy do opracowania. Nie sposób zapomnieć godzin strawionych nad zagadnieniem do dziś przez nikogo nie rozwiązany: "Samobójstwo - bohaterstwo czy tchórzostwo?" To Ona, dzięki podpowiedzi, która była dla mnie poleceniem, dała mi większą pewność językową - wystarczyło kilka razy pod rząd przeczytać "Trylogię". To dzięki Niej - ja "technikalne dziecko", wsparte bogatymi zbiorami biblioteki KUL-u, uporem, samozaparciem, nie czułam się "kopciuszkiem" przez 4 lata uniwersyteckich studiów, podczas pracy zawodowej w szkole, nie czuję się dzisiaj. Zawdzięczam to nauce w Technikum Rolniczym i studiom na UMCS w Lublinie.

Jeśli wracam pamięcią do szkolnej rzeczywistości, najmilej wspominam swoją klasę V - nie tylko osobowo, ale również przygodowo - przeżyciowo. Wtedy to do szkoły, kierowanej drugi rok przez dyrektora Tadeusza Gaja - człowieka wyjątkowego, który po stresowej zawierusze, zastraszaniu, okresie bez wycieczek, przyjemności, poza wątpliwej radości zabawie choinkowej, wprowadził do placówki normalne życie - przyjęci zostali dwaj koszykarze Klubu "Siarka", a jeden z nich - Wiesiek Jaworski, pseudonim "Słoń" - stał się naszym kolegą klasowym. Rozpoczął się wtedy czas uczestnictwa w meczach koszykówki, spotkań koleżeńskich, prywatek. Dzisiaj rzec by się chciało słowami piosenki: "gdzie te prywatki niezapomniane..." - nie ten wiek, nie ci ludzie, nie te czasy, ale czas wspomnień!

Wesołe dni, właściwie pojęty luz, poczucie odpowiedzialności prowadziły nas do matury. Ale przed nią pociliśmy się, jak każda normalna młodzież, a potwierdzić to może ówczesna wychowawczyni - profesor Zyta Piwowar.

W sali, która wówczas była nasza, a dziś jest świetlicą, przedprożem biblioteki był ciekawy mozaikowy parapet pod jedynym weneckim oknem. Dlaczego akurat parapet we wspomnieniach? Bo świetnie z niego wydłubywało się kolejne elementy i służył jako miejsce dysput podczas przerw. Nic to parapet! Pod nim była szpara, z której, przy naszym opiekuństwie (podkładane skórki chleba) raz na jakiś czas wysuwał się dorodny szczur i wystraszony odgłosami, miał jedną trasę: od okna do czarnej, marmurowej wanny. Ktoś, kto jest nauczycielem wie, że to już koniec lekcji, bez względu na jej początek.

Te i inne dowcipy, były możliwe dzięki naszym Profesorom. Dziś w pamięci pozostały twarze, nazwiska, ale niekoniecznie imiona, stąd nie przywołuję Ich w zapisie. Jedno mogę stwierdzić po latach: nie ma w historii mojego życia, związanego z tą szkołą Nauczyciela, któremu nie byłabym wdzięczna za wiedzę i wychowanie. Wprawdzie zawsze na mnie ciążyła doskonała opinia o starszej siostrze i co niektórzy próbowali nas porównywać, ale ja starałam się być sobą, a rogatość duszy sprowadzać do spontanicznego działania.

Dziś w mojej pracy zawodowej najbardziej cenię radość i satysfakcję z dokonań, uśmiech zadowolenia drugiego człowieka, własną satysfakcję.

Jeśli w słowie dziękuję mieści się szacunek, wdzięczność, багаż wrażeń i wspomnień, to przekazuję je całemu GRONU PEDAGOGICZNEMU, które starało się uczynić ze mnie człowieka.

Mobilizacją do spisania tych słów była wizyta Pana Tadeusza Gaja, który ku memu zdziwieniu przyniósł rękopis "artykułu" napisanego w roku 1973 (najprawdopodobniej!) przeze mnie jako ripostę na zarzutu stawiane naszej szkole przez czytelnika na łamach "Nowin Rzeszowskich". Pomyślałam wtedy, że skoro wówczas Jej broniłam, pewna swych racji, dzisiaj popatrzę na Nią za wzruszeniem i z łezką w oku przywołam chwile wspomnień.

Teresa Olczyk **/wspomnienie - list/**

Radusko 4 maja 1995 r.

Kochani

Na wstępie mego listu serdecznie witam. Minęło ponad dwadzieścia lat, mimo to myślami i sercem jestem ciągle z Wami, profesorami i kolegami. Marzę, żeby choć na krótko wróciły te piękne chwile, by usłyszeć jeszcze raz słowa profesora Wiącka "kwitną kasztany i trochę późno na naukę". Przyjęłam te słowa w przenośni i wyczuwałam w nich troskę o ucznia. Pamiętam na godzinie wychowawczej były karteczki z pytaniami do profesora, ktoś z ucz-

niów narzekał, a wychowawca pokiwał głową i powiedział z uśmiechem: "przyjdą w życiu takie chwile, że zatęsknicie do szkolnych lat i wspomnicie moje słowa". Tak, miał całkowitą rację, bo tęsknię nie raz...

Profesor Sokół też prosił nas o naukę i po skończonej lekcji mówił tak: "Będę pytał na następnej lekcji, proszę wykuć na blaszkę".

Dziś szczerze mogę powiedzieć, że miło wspominam Wszystkich Moich Profesorów i cenię za przekazaną mi wiedzę, dobroć i szlachetność. Myślę, że jest to odpowiedni, choć spóźniony moment by powiedzieć Wszystkim przysłowiowe dziękuję!!!

Z poważaniem stara uczennica

Teresa Olczyk

Maria Świerk -Musiał **/wspomnienie - list/**

Wspomnienia o naszej szkole rozpoczynam od słów podziękowania złożonych na ręce Pana Profesora Tadeusza Gaja, wszystkim naszym nauczycielom i wychowawcom, spotkanym na drodze mojego wzrastania.

W naszym technikum znalazłam się przypadkowo w 1952 r., po nieudanej próbie dostania się do Liceum Ogólnokształcącego w Klimontowie. Mając 13 lat wyjechałam z domu do szkoły z internatem. Szkoła położona w przepięknym parku w Dzikowie stanowiła ogród pełen tajemnic i zawsze mnie zadziwiała. W internacie opiekunką była pani Wećlik - piękna, dystygowna pani, wokół niej rozbiegane maluchy. Warunki, w jakich wtedy żyliśmy były zadowalające, mogliśmy kontynuować naukę, korzystając ze stołówki i stypendium - tym bardziej, że rodzice moi byli niezamożni. Wspominam, że bardzo tęskniłam za domem, czekałam z utęsknieniem na przepustkę do domu. Pieszko pokonywaliśmy 35-kilometrową trasę, przepływając promem przez Wisłę, a następnie przez pola, lasy, łąki, pastwiska, przez Koprzywnicę, Łonów, Świniary, Osiek, Wiązownicę.

W naszej szkole odkryłam, że zdobywanie wiedzy jest radością, satysfakcją. Sprawiedliwe oceny mobilizowały do dalszej pracy nad sobą, odkryłam siebie. Nauczyciele byli życzliwi, serdeczni, otaczali troską swoich podopiecznych. Były to czasy stalinowskiego terroru, lecz ja tego nie odczuwałam, bo wokół nas byli dobrzy, sprawiedliwi, życzliwi nauczyciele i wychowawcy i za to im dziś gorąco dziękuję.

Należałam do aktywu ZMP z racji dobrych wyników w nauce. Uczestniczyłam w Sesjach Miejskiej Rady Narodowej Tarnobrzega. Pamiętam gorące przemówienia, debaty wokół wielkiej przyjaźni, wzorów i przykładów Zwią-

ku Radzieckiego.

Wspominam praktyki wakacyjne w PGR-ach. Uczono nas zarządzania PGR-ami, a tam było marnotrawstwo i bieda, blaszane kubki i talerze, smalec, marmolada, ceraty lub gołe stoły. Wspominam jesienne wykopki buraków i ziemniaków i śnieg zastawał nas na polach. Te obrazki nie przysłoniły radością życia, optymizmu, radości, że warto się uczyć, że to wszystko jest po to, aby poznać życie.

Maturę zdałam bez problemu w 1956 r. Wybrałyśmy z Marysią Judą studia w Szczecinie - wydział agrotechnika. Mając 17 lat i maturę pojechałam w szeroki świat. Ogromne wrażenie zrobił na mnie Poznań, dworzec obstawiony rosyjskimi jednostkami pancernymi, ogromne ilości uzbrojonych żołnierzy - był to czas wypadków poznańskich - lipiec 1956 roku. Dostałyśmy się na te upragnione studia bez żadnego problemu. Studia ukończyłam z wyróżnieniem, byłam najlepszą studentką na roku, średnia 4,8, korzystałam ze stypendium naukowego - 800 zł. Zaproponowano mi pracę na uczelni - w Instytucie Zootechniki Akademii Rolniczej we Wrocławiu. Ten instytut współpracował z naszą uczelnią. Pracowałam tam 1 rok. Doszłam do wniosku, że większy pożytek będzie ze mnie, jeśli zrezygnuję z pracy naukowej i ukończę wydział lekarski. Zdałam egzaminy wstępne i dostałam się na wydział lekarski we Wrocławiu, który ukończyłam w 1961 roku. Wyszłam za mąż. Mąż też jest lekarzem. Mamy troje dzieci. Zdałam specjalizację I stopnia z chorób wewnętrznych, a następnie II stopnia. Obecnie pracuję w Poradni Internistyczno-Kardiologicznej Obwodu Lecznictwa Kolejowego w Rzeszowie.

Od 12 lipca br. jestem babcią.

Realizuję się jako lekarz, staram się przekazać ludziom to dobro, którego doświadczyłam od innych, tj. od moich nauczycieli, wychowawców spotkanych na drodze mojego życia, za co dziękuję i zapewniam o mojej szczerzej wdzięczności i pamięci.

Marysia Świerk - Musiał

Rocznik 1956

Marian Wilk

Dzikowskie lata

Do Technikum Rolniczego w Dzikowie zacząłem uczęszczać w roku szkolnym 1952/53.

Pamiętam egzamin wstępny, który był dla mnie ogromnym przeżyciem. Wchodziłem do sali na nogach jak z waty - bo tak bardzo pragnąłem uczyć się w tej szkole. Radość mnie ogarnęła wielka, gdy dyrektor ogłosił wyniki

egzaminów. Z egzaminu do dziś pamiętam wspaniały zapach kwitnących lip, kiedy spałem w internacie męskim.

Mile wspominam pierwsze zetknięcie się z profesorami. Znaczna ich część to ludzie młodzi, tworzący przyjemny klimat i miłą atmosferę. Moim wychowawcą był profesor Feliks Gospodarczyk. Mieliśmy w nim pełne wsparcie moralne. Uczył nas zoologii i z tej racji nazywano go "Pantofelek". Biologię, warzywnictwo i ochronę roślin wykladała profesor Maria Pietruska - uosobienie matczynych cech. Ogólną uprawę roślin wykladał profesor Tadeusz Gaj, który pozyskiwał sympatię młodzieży swoją pedanterią i erudycją. Szczegółowej uprawy roślin uczył profesor Kłoda - pamiętam jak podpadłem za popisywanie się wiadomościami z podręcznika pod redakcją Akuszkina. Uosobieniem ojcowskich cech był profesor Setmajer, który uczył nas miernictwa i w pewnych latach matematyki. Organizacji przedsiębiorstw rolnych uczył nas profesor Boliński, który dużo przekazywał nam własnych praktycznych doświadczeń. Języka polskiego uczyła nas profesor Aschenbrenner. Lekcje prowadziła ciekawie, często pisaliśmy wypracowania. Przed maturą poświęciła nam sporo własnego czasu. Mechanizacji rolnictwa uczył nas profesor Sokół, który wkładał dużo serca, by przybliżyć nam "maszyny i narzędzia rolnicze". Najwięcej problemów miał z naszymi koleżankami, do których techniczny język nie trafiał. Hodowlę zwierząt wykladał profesor Chojnacki. Lekcje prowadził ciekawie i był bardzo wymagający. Wiele czasu spędzał z nami w czasie wolnym, przygotowując pomoce naukowe. Historii uczyła nas pani profesor Grabska, a jej mąż Józef Grabski był kierownikiem internatu i uczył przysposobienia obronnego. Przebywał z nami wiele czasu podczas nauki własnej oraz w internacie. Posiadał duże doświadczenie życiowe i przekazywał nam cenne wskazówki na przyszłość.

A teraz parę zdań o organizacji życia w szkole.

Nauka rozpoczynała się apelem, w którym uczestniczyli najczęściej wszyscy nauczyciele, a następnie rozchodziliśmy się do sal wykładowych. Ja w pierwszym roku uczyłem się w oddalonej sali, przy dawnych stajniach (zwana była "Kamczatką"). Warunki były trudne, szczególnie w okresie jesienno-zimowym. Nauka trwała do obiadu, a następnie, gdy nie było zajęć praktycznych, był czas wolny - około 3 godziny. Nauka własna była obowiązkowa, odbywała się w klasach lekcyjnych. Na uwagę zasługuje duży upór i chęć uzyskiwania dobrych wyników w nauce. Bodźce były co najmniej dwa: uciekać do pracy z przeludnionej wsi, co gwarantowało ukończenie szkoły oraz otrzymanie stypendium. Pełne stypendium pokrywało całość kosztów utrzymania w internacie. Dla najlepszych były stypendia premiowe - uczeń otrzymywał na własne wydatki 25 zł. Oprócz stypendiów pieniężnych były stosowane nagrody rzeczowe. W celu pomocy słabszym szeroko organizowa-

na była samopomoc koleżeńska. W tym czasie pracowały również koła zainteresowań. Koło biologiczne w pracowni z profesor Pietruską, a koło hodowlane z profesorem Chojnackim. Na zajęciach tych wytwarzano głównie różne pomoce naukowe. Pracowano również nad referatami na zaimprovizowane sesje naukowe.

Ważną rolę w rozszerzaniu wiedzy książkowej spełniał prowadzony przez profesor Pietruską ogródek przyrodniczy. Dzięki współpracy z instytutami naukowymi otrzymywaliśmy nasiona nowych gatunków i odmian. W związku z tym, że każdy posiadał przydzielone jedno poletko do opieki i prowadzenia, młodzież rywalizowała ze sobą o najlepsze poletko (zdjęcie w załączeniu).

Oddzielne wspomnienia to przeżycia w internacie.

Życie w internacie męskim było dość surowe i trudne. W pierwszym roku mieszkalem w sali, gdzie brakowało szyby w oknie, a więc w zimie śnieg zawiewał do sali i było bardzo zimno. Brakowało też dostatecznej ilości węgla. Brak było ciepłej wody do mycia. Z czasem otrzymaliśmy piecyk węglowy do łazienki i raz w tygodniu była kąpiel pod tuszem. Stopniowo warunki bytowe w internacie poprawiały się.

Wreszcie przyszła matura, wielkie przeżycie. Czerwiec, duże upały, wyczerpanie fizyczne i psychiczne, a przy tym olbrzymi wysiłek psychiczny.

Po otrzymaniu dyplomu i nakazu pracy miałem podwójne uczucie: z jednej strony radość z ukończenia szkoły, z drugiej zaś - żal było opuszczać szkołę.

Wiele miłych wspomnień z mojego życia wiąże się ze szkołą, profesorami, koleżankami i kolegami. Tu w Dzikowie wszyscy byli życzliwi, tu było jak w domu. Na uwagę zasługuje postać Dyrektora Wciślika, który był ostry i lubił dyscyplinę, ale my wiedzieliśmy, że ma dobre serce i krzywdy nie robi.

Podsumowując te skromne wspomnienia, chciałem jeszcze na jeden moment zwrócić uwagę: Dzików dobrze przygotował mnie i dał mi start do ukończenia studiów magisterskich i dwu kierunków podyplomowych, za co wyrażam słowa wdzięczności i podziękowania dla wszystkich pedagogów.

23. O tych co odeszli - wspomnienia o nauczycielach

profesor Mieczysław Henryk Sawarski

Urodził się w 1900 r. w Machowie, gdzie spędził dzieciństwo i młodość. Ukończył Wyższą Szkołę Realną w Tarnobrzegu.

W 1918 r. wstąpił do odradzającego się Wojska Polskiego. Walczył o utrwalenie niepodległości Polski i wytyczenie jej granic. W 1920 r. bronił Warszawy, wyzwał Wilno. Po zwolnieniu z wojska wrócił do Tarnobrzegu,

gdzie rozpoczął pracę jako nauczyciel. Pod koniec lat dwudziestych przeniesiony został do Oszmiany w woj. wileńskim. Pracował w Państwowym Gimnazjum i Liceum w Oszmianie. Uczył wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Ukończył Wyższy Kurs Nauczycielski, który dał mu uprawnienia do nauczania w szkołach średnich.



W okresie okupacji niemieckiej był żołnierzem Armii Krajowej. Brał udział w akcji "Burza" w okręgu wileńskim. Po wkroczeniu w lipcu 1944 r. na Wileńszczyznę Armii Czerwonej, został aresztowany przez NKWD. Przebywał w różnych więzieniach, a po wyroku wywieziony został do katorżniczej pracy do łagru Uchta. W 1945 r. po zwolnieniu wrócił do

Tarnobrzegu. Uczył w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. hetmana Jana Tarnowskiego. W 1949 r. przeniósł się do Liceum Rolniczego w Dzikowie. Zamieszkał wraz z żoną i córką w oficynie na piętrze. Pełnił funkcję zastępcy dyrektora d/s pedagogicznych, uczył wychowania fizycznego.

Profesor Sawarski był człowiekiem bardzo szlachetnym., pogodnym, życzliwym, wielkim patriotą, wspaniałym mówcą - gawędziarzem, erudytą. Cieszył się wielką sympatią. Wspaniale tańczył, toteż zapraszany był na liczące się zabawy - bale w mieście jako wodzirej. Jego obecność na zabawie gwarantowała wspaniałą nastrój i niezapomniane przeżycia. Był nauczycielem z powołania i z zamiłowania. Młodzież lgnęła do niego jak do ojca, zwracała się w bardzo osobistych sprawach, a było w tym czasie dużo dzieci sierotocznych, biednych, którym wojna zabrała rodzinę i dom. Miał bardzo miły i bez-

pośredni stosunek do nauczycieli i młodzieży.

Młodych początkujących nauczycieli wprowadzał w arkana pracy dydaktyczno-wychowawczej. Jego lekcje wychowania fizycznego pod względem metodycznym były bardzo ciekawe i mogły stanowić wzorzec dla młodych nauczycieli.

Jego pasją była gimnastyka artystyczna z elementami tańca towarzyskiego i ludowego. To on przygotowywał kadrę tancerzy dla zespołu pieśni i tańca "Dzikowianie". Wspaniale prowadził gry zespołowe w piłkę ręczną i siatkową. Drużyna siatkówki zajęła I miejsce i zdobyła puchar ministra rolnictwa w Ogólnopolskich Zawodach szkół Rolniczych w Bydgoszczy w 1955r. Był współorganizatorem spartakiad szkolnych, które odbywały się na stadionie miejskim. Były to zawody masowe młodzieży szkolnej.

Profesor Sawarski miał uzdolnienia plastyczne. Malował najczęściej w plenerze fragmenty przyrody, pejzaże, najczęściej akwarelą lub w oleju. Pozostawił po sobie kilkanaście wspaniałych obrazów. Wystawiał swoje prace na wystawach w Tarnobrzegu i Rzeszowie. Jestem w posiadaniu dwóch jego obrazów.

W 1964 r. przeszedł na emeryturę. Zmarł w 1971 r. Żył 71 lat. Pochowany jest na cmentarzu w Tarnobrzegu.

mgr inż. Bolesław Błoński

Nauczyciel przedmiotów zawodowych w Państwowym Liceum - Technikum Rolniczym w Dzikowie - Tarnobrzegu w latach 1947 - 1962.

Pochodził ze stosunkowo biednej rodziny z byłego powiatu opatowskiego z gminy Sadowie. Studia rolnicze ukończył na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie w 1938 r. Opowiadał mi, że często drogę z domu do Krakowa i z powrotem przemierzał na piechotę, korzystając czasem z napotkanej po drodze furmanki. Bywało, że w zimie idąc drogami na skróty, brnął po śniegu wyznaczając ślady dla innych pieszych.

Po ukończeniu studiów pracował w Izbie Rolniczej w Opatowie jako inżynier. W okresie okupacji pracował w gospodarstwie rodziców. Nie mam żadnej informacji, czy był zaangażowany w pracę konspiracyjną. Wieś, w której mieszkał, na przełomie 1944/45 r. znalazła się w strefie frontowej. To z tego terenu wyruszyła wielka ofensywa styczniowa. Wieś w wyniku działań wojennych została zniszczona. Pola przecorane gąsienicami czołgów, zryte wybuchami bomb i pocisków, zaminowane.

Bolesław Błoński nie mając perspektyw egzystencji na swoim terenie, przeniósł się do Tarnobrzegu i zaangażował do pracy w Liceum, a później Technikum Rolniczym. Uczył wielu przedmiotów, a najdłużej ekonomiki i

organizacji gospodarstw rolniczych, uprawy roślin, maszynoznawstwa. Jako człowiek był bardzo skromny, prosty w obcowaniu z ludźmi, raczej samotnik, nie przepadał za towarzystwem. Nie miał wielkich aspiracji, ani wymagań. Mieszkał z żoną i córką na pigrze w budynku byłej elektrowni w jednej izbie, bez jakichkolwiek wygód. Jako nauczyciel miał bardzo przychylny i przyjacielski stosunek do młodzieży. Umiał znaleźć wspólny język i nawiązać kontakt. Był lubiany za prostotę, wyrozumiałość, obiektywizm, ale również za duże wymagania.

Jego pasją była technika. Długo pracował w samotności nad konstrukcją silnika rotacyjnego. Przystudiował z tego zakresu dostępną w tym czasie literaturę. Sam wykonał rysunki, obliczenia i opis techniczny. Zrobił wspólnie z rzemieślnikami szkolnymi prototyp, który aczkolwiek nie był wielkim osiągnięciem techniki, pozwolił na sprawdzenie założeń teoretycznych. Za swój wynalazek otrzymał patent, z którego wkrótce zrezygnował, gdyż nie miał funduszy na zbudowanie egzemplarza wzorcowego.

Na początku lat 60-tych profesor zachorował na gruźlicę. Leczył się w szpitalu sanatoryjnym w Zakopanem. Gdy stan zdrowia pogarszał się, przeszedł na rentę i zamieszkał w domu żony w Sadowiu. Będąc na rencie jeszcze kilka lat pracował w Spółdzielni Mleczarskiej w Opatowie. Niestety nie znam daty jego śmierci, nie wiem, gdzie jest pochowany.

mgr inż. Feliks Gospodarczyk

Urodził się i wychował w Sandomierzu - Nadbrzeziu. Ukończył studia rolnicze na SGGW w Warszawie w 1952 r. Bezpośrednio po studiach rozpoczął pracę w Technikum Rolniczym w Tarnobrzegu jako nauczyciel przedmiotów zawodowych. Mieszkał początkowo w obiektach szkolnych, zaś w 1960 r. wybudował dom w Sandomierzu- Nadbrzeziu, gdzie mieszkał z żoną i dwoma synami.

Był człowiekiem bardzo dobrym, życzliwym, bezpośrednim, dokładnym, nadzwyczaj pracowitym i towarzyskim. Zamiłowany rolnik - hodowca. Jego pasją była hodowla koni. Jako nauczyciel był dokładny, rzeczowy, miał przyjazny stosunek do młodzieży. Uczył hodowli zwierząt. Zorganizował pracownię do nauczania przedmiotu. Wytwarzał z młodzieżą niezbędne pomoce dydaktyczne. Je-



go głównym celem i pasją było przystosowanie gospodarstwa szkolnego do potrzeb praktycznego szkolenia. Zobowiązywało go do tego również stanowisko kierownika działu hodowlanego. Przyczynił się do zmodernizowania obory. Zaprowadził stałą kontrolę użytkowości mlecznej krów. Z jego inicjatywy i według jego projektu przebudowano chlewnie na system duński. Dla celów dydaktycznych zakupił małe stadko owiec, które po rozmnożeniu osiągnęło docelowo 30 sztuk matek. Wybudował z młodzieżą kurnik na kilkadziesiąt niosek. W zasadzie dział hodowlany w gospodarstwie w tym czasie w pełni zaspokajał realizację praktycznego szkolenia. W ramach zajęć praktycznych zagospodarował dotychczasowy niemal nieużytek i urządził pastwisko z prawdziwego zdarzenia, które było pod stałą opieką profesora i młodzieży. W celu pogłębienia wiedzy zawodowej organizował co roku wyieczki do ośrodków hodowli zarodowej.

Profesor Gospodarczyk systematycznie dokształcał się. Ukończył kilka kursów przedmiotowo-metodycznych oraz studium pedagogiczne. Niestety ciężka choroba przerwała jego dalszą pracę z młodzieżą. Zmarł w 1966 r. Pochowany jest na cmentarzu w Trześni. Żył 42 lata.

Józef Grabski

Urodził się w 1923 r. i wychował w Tarnobrzegu. Jesienią 1944 r. został zmobilizowany do Wojska Polskiego. Skończył Oficerską Szkołę Wojsk-Inżynieryjnych w Przemyślu w stopniu chorążego. Jako dowódca plutonu saperów uczestniczył w działaniach wojennych 2 Armii WP. Po zakończeniu wojny bierze udział w rozminowaniu miast śląskich, szczególnie zakładów chemicznych w Kędzierzynie. Zdemobilizowany w stopniu podporucznika w 1946 r. powraca do rodzinnego miasta. Kończy Liceum Rolnicze w Dziadowie. W 1950 r. rozpoczyna pracę w swojej szkole na stanowisku kierownika internatu. Pracę tę wykonuje do 1983 r., tj. do przejścia na emeryturę. Przez cały czas uczy przysposobienia obronnego. Kwalifikacje nauczyciela uzupełnia na kursach przedmiotowo-metodycznych. Po odbyciu ćwiczeń wojskowych awansuje kolejno na porucznika, a następnie kapitana.



Pan kierownik Grabski w swej pracy wychowawczej w internacie stosował elementy wychowania wojskowego. Oprac-

cowany przez niego regulamin życia internatowego oparty był na regulaminie garnizonowym. Dotyczyło to przede wszystkim chłopców, gdyż skupiał się na swej pracy w internacie męskim, pozostawiając dużą swobodę pracy wychowawczej z dziewczętami pani Janinie Wciślik.

Był wymagający i konsekwentny w działalności, jednak często stosował metodę partnerstwa. Pozostawiał chłopcom dużo swobody w organizowaniu życia internackiego. Młodzież czuła, że jest pod stałą opieką, że w kierowniku internatu znajduje wyrozumiałego, wrażliwego na ich sprawy człowieka.

Mieszkańcy internatu pochodzili przede wszystkim z odległych, często zapadłych wsi. Młodzież tę należało uczyć podstawowych reguł wspólnego życia, korzystania z podstawowych urządzeń technicznych, higieny osobistej, a nawet posługiwania się nożem i widelcem w czasie posiłków. Kierownik musiał systematycznie i cierpliwie wdrażać te wszystkie arkana współżycia i kultury bycia. Kilkadziesiąt roczników wychowanków pana kierownika Grabskiego wspomina go z wielką życzliwością i sympatią.

Po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie zmarł w 1989r., pochowany jest na cmentarzu w Tarnobrzegu. Żył 66 lat.

Odznaczenia: 1. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, 2. Złoty Krzyż Zasługi, 3. Medal Zwyciestwa i Wolności - 1945, 4. Medal za udział w walkach o Berlin, 5. Medal "Zasłużonemu Saperowi Wojska Polskiego", 6. Odznaka "1410-1945 Grunwald - Berlin", 7. Odznaka "Zasłużony działacz Ligi Obrony Kraju" - brązowa, srebrna, złota.

Stanisław Wesoliński

Kierownik gospodarstwa szkolnego

Urodził się w 1910 r. w Wesolej. Ukończył 3-letnią szkołę rolniczą, zaś w 1946 r. zdał egzamin dojrzałości w Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Dzikowie jako ekstern.

W okresie międzywojennym był rządcą majątków Sapiechów i Tarnowskich /Zakrzów/. Po wyzwoleniu pracował jako kierownik gospodarstw Państwowych Nieruchomości Ziemskich w powiecie przemyskim i kolbuszowskim.

Od 1952 r. do 1971 r. kierownik - dyrektor gospodarstwa szkolnego.

Był człowiekiem o rozległej wiedzy ogólnej i zawodowej. Jego pasją była hodowla koni i bydła. Dbał o ład, porządek i dyscyplinę. Go-



spodarstwo przez Niego kierowane miało wysoką produkcję, korzystne efekty ekonomiczne i w pełni spełniało wymagania programu praktycznego szkolenia uczniów. Miał przyjazny stosunek do młodzieży, której udział w wskazówkach racjonalnego gospodarowania.

Zmarł w 1973 r. Pochowany jest na cmentarzu w Tarnobrzegu. Żył 63 lata.

Zofia Sadecka

inż. Maria Pietruska z domu Ochocka

Urodziła się w 1910 r. we Lwowie. Wychowała w mieszczańskiej rodzinie z tradycjami. Utalentowana plastycznie. Studiowała rolnictwo na UJ w Krakowie. Chyba nigdy nie myślała, że do szkoły rolniczej trafi dopiero po odbyciu z chorym mężem i dzieckiem okrutnego stażu, który nazywał się II wojna światowa.

Przez 12 lat (1947-1959) była duszą tej szkoły, początkowo nauczając biologii, a później pełniąc funkcję zastępcy dyrektora. Miała rzadki dar: kochała cudze dzieci. Jej praca zawodowa, to nie było zwykłe nauczanie, to była wiedza i troska o każde dziecko, szczególnie to, które wymagało specjalnego zainteresowania, bo było niedożywione, chorowite, biedne. Zawsze otwarte drzwi mieszkania państwa Pietruskich zapraszały do rozmów i zwierzeń.

Oprócz zajęć z młodzieżą doskonaliła nauczycieli, co w pracy szkoły jest sztuką bodaj najtrudniejszą.

Notatki wypełnione jej drobnym, okrągłym, wyrobionym pismem, będącym odzwierciedleniem charakteru jasnego, pełnego kobiecej tkiwości dla szczegółu, pozostały na wiele lat jako wzór dla zapisów wszelkich spraw, którymi żyje szkoła, od planów pracy po duplikaty świadectw dojrzałości w aktach szkoły.

Lubiła mieć ład formalny w poglądach i działaniu, pełnym taktu i delikatności. Widać było cierpienie w jej oczach w sytuacjach trudnych, a bez nich nie istnieje przecież żadne wychowanie.

Stanowiła wzór nauczycielki prawie niedościgły. Kiedy przeniosła się w 1959 roku do Ropczyc ze względu na stan zdrowia, pozostała po niej dotkliwa dziura, którą wypełniali niektórzy nauczyciele i uczniowie, odwiedzając państwa Pietruskich w Ropczycach.

Jej postać potwierdzała prawdziwość powiedzenia, że chociaż nie ma ludzi niezastąpionych, to jednak są niepowtarzalni. Tacy jedyni, tkwiący w naszej pamięci jak kwiat zasuszony na pamiątkę czegoś, co się już nie

powtórzy. Bo nie ma prawa się powtarzać, jak prof. M. Pietruska dla tych, których uczyła, których prowadziła, którym jak człowiek dobry zostawiła wszystko co najlepsze, razem z łzą wzruszenia, której się wstydzić nie trzeba.

Zmarła 8 czerwca 1978 roku. Żył 68 lat. Pochowana jest na cmentarzu w kaplicy rodzinnej w Baranowie Sandomierskim.

Bronisława Setmajerowa

Do Technikum Rolniczego w Tarnobrzegu trafiła w 1959 r. jako nauczycielka języka rosyjskiego i pracowała tu przez kilkanaście lat, zanim nie odeszła na emeryturę. Z przedmiotem, który był mało popularny, o czym wiedziała, radziła sobie znakomicie, prezentując przy okazji postawę pełną godności i życzliwości, poglądy będące przykładem tolerancji i ukrytej na dnie radości życia, pogodę ducha i poczucie humoru, a także podziwu godny dystans wobec szarości i uciążliwości życia. Nigdy nie tępiła ucznia. Starła się zawsze, mimo kruchego zdrowia, wypełniać swoje obowiązki, rozbudzić szacunek dla wieku i miejsca w zawodzie. Znajdowała światelko tam, gdzie już nic nie było widać bądź przez wspomnienia, bądź porównania literackie, bądź przez refleksje i zadumę.

Słodziła życie dzieciom po drodze do szkoły i traktowała ten swój zwyczaj jak powinność wobec ptaków spragnionych okruszków z ludzkiego stołu. Nie cieszyła się długo emeryturą. Wkrótce zmarła. Pochowana została na cmentarzu w Tarnobrzegu.

Tadeusz Gaj

mgr inż Tadeusz Rodzeń

Urodził się w Miechocinie /dzielnica Tarnobrzega/ w 1935 r. Szkołę średnią ukończył w Tarnobrzegu, studia w Wyższej Szkole Rolniczej w Lublinie.

Pierwszą jego pracą była szkoła rolnicza - SPR w Szczekocicach. Po roku pracy powrócił w swoje strony. Zorganizował szkołę rolniczo-ogrodniczą w Baranowie Sandomierskim. Szkoła szybko się rozwijała, nabór młodzieży był dobry. Nawiązał kontakt z dyrekcją muzeum siarkowego. Zorganizował produkcję kwiatów i krzewów ozdobnych na potrzeby parku, zamku i miasta. Większość zajęć praktycznych odbywali uczniowie w parku i w



szklarni zamkowej. Wielu absolwentów szkoły znalazło pracę w parku - muzeum.

W 1975 roku przeszedł do pracy w Oddziale Oświaty Rolniczej UW w Tarnobrzegu jako wizytator metodyk przedmiotów zawodowych: hodowli zwierząt i mechanizacji rolnictwa, będąc na etacie Zespołu Szkół Rolniczych w Tarnobrzegu.

W 1977 r. nastąpiła reorganizacja pracy doradczej. Powstał Zespół Doradztwa Metodycznego przy Kuratorium Oświaty i Wychowania. Wtedy Tadeusz Rodzeń został przeniesiony do tego Zespołu, lecz pracę wykonywał podobną. Z dużym zaangażowaniem, wielką kulturą pedagogiczną.

Był człowiekiem szlachetnym, pogodnym, pełnym optymizmu i niezwyklej życzliwości dla ludzi. Cieszył się uznaniem i sympatią w gronie najbliższych współpracowników i młodzieży. Wyrobił sobie autorytet znajomością organizacji szkoły, wiedzą pedagogiczną i zawodową.

Pracował twórczo. Opracował i wykonał szereg pomocy naukowych, sprawdzianów wiedzy z zakresu swoich przedmiotów. Prowadził badania opanowania materiału programowego we wszystkich szkołach rolniczych naszego województwa. Miał wiele pomysłów udoskonalania pracy doradczej, niestety ciężka choroba i śmierć nie pozwoliła mu na ich realizację.

Zmarł w 1988 r. Żył 53 lata. Pochowany jest na cmentarzu w Miechocińcu. W szkolnictwie rolniczym przepracował 30 lat.

Odnaczenia:

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski - 1987 r.,
Złoty Krzyż Zasługi - 1980 r, Medal 40-lecia PRL - 1984,
Zasłużony Pracownik Rolnictwa - 1974.

24. Pisali o nas

Dzików - Ośrodek Wiedzy i Kultury Szkoła dobrego gospodarowania

Poprzez огоłocone z liści drzewa starego parku przeświecają mury dawnego pałacu rodziny Tarnowskich. O tej porze roku nie widać romantycznego uroku parkowych alei. Całą tę filmową niemal scenerię podziwiać można na wiosnę, kiedy drzewa pokryją młode liście, a klomby i gazony wykwitną kolorowymi plamami.

1.III. 1945 r. w pięknych stylowych salach tego pałacu odbyła się pierwsza lekcja w Państwowym Technikum Rolniczym w Dzikowie. Wtedy nikt nie przeczuwał nawet, że w tym rolniczym rejonie w parę lat później odkryte zostaną złoża siarkowe i kolorowe dymy chemicznego kombinatu wplotą się na stałe w tamtejszy krajobraz.

Od pierwszej lekcji minęło 19 lat. Przez ten czas mury szkoły opuściło 1200 absolwentów. Obecnie uczy się tutaj 284 dziewcząt i chłopców. Szkoła posiada własne gospodarstwo pochodzące z reformy rolnej w postaci 119 ha ziemi, obejmujących zarówno pola uprawne, jak i ogrody, łąki, pastwiska. Dzięki tej bazie Technikum prowadzi wszechstronne gospodarstwo rolne. Struktura jego pozwala młodzieży nie tylko na praktyczną naukę zawodu rolnika, ale także na poznanie najnowocześniejszych metod uprawy ziemi, hodowli, sadownictwa itd. Technikum prowadzi również hodowlę zwierząt starannie dobranych, selekcionowanych - toteż o przychowek rasowego bydła, świń i owiec z Dzikowa ubiegają się okoliczni chłopci i Centrala Obrótu Zwierzętami Zarodowymi.

Drugim kierunkiem działalności dzikowskiego gospodarstwa jest produkcja roślinna. Uprawa zbóż nastawiona jest na popularyzację wysoko intensywnych odmian. Wystarczy powiedzieć, że odmiana pszenicy zwana "San Pastore" przyniosła w ubiegłym roku plon 40 q z 1 ha. (Przy sprzyjających warunkach klimatycznych można uzyskać zbiór nawet i 50 q z 1 ha). Nasiona tej pszenicy dostarczono do Centrali Nasiennej.

Gospodarstwo w Dzikowie posiada również dział warzywniczo-sadowniczy. 12-hektarowy sad dysponuje najlepszymi odmianami drzew owocowych. W roku ubiegłym sprzedaż owoców przyniosła gospodarstwu około 600 ty-

sięcy złotych dochodu. Plantacje drzewek dostarczają rocznie 25 tysięcy sztuk rozmaitych odmian. zakupują je centrala Nasiennictwa i Szkółkarstwa, a przede wszystkim chłopci i to z odległych często okolic. Zjeżdżają po nie furmankami niczym na jarmark. Z plantacji warzywniczych i kwiaciarskich płyną na rynek świeże produkty. Do Dzikowa napływa dochód.

Całe to prężne gospodarstwo jest w najwyższym stopniu zmechanizowane. Technikum ma do dyspozycji wszelkie typy maszyn, jakie tylko u nas wyprodukowano. Są tu też maszyny z importu. Park maszynowy dysponuje trzema ciągnikami z kompletami najnowocześniejszych maszyn, z silosokombajnami włącznie. Nic więc dziwnego, że korzystają z nich PGR-y, spółdzielnie produkcyjne, ale też bardzo licznie okoliczni chłopci. Największe zapotrzebowanie zgłaszają na snopowiązałki, kosiarki traktorowe, sadzarki i kopaczki elewatorowe.

Uczniowie Technikum mają w gospodarstwie zajęcia praktyczne, odbywają tu swoje praktyki wakacyjne i sezonowe (przy wiosennych i jesiennych pracach polowych). Tutaj też pełnią tygodniowe dyżury przy kierowaniu gospodarstwami, podczas których dysponują pracami, prowadzą odprawy brygadzystów, dokonują analizy i oceny wykonywanych robót, składają sprawozdania. Słowem uczą się praktycznie prowadzić potężne i nowoczesne gospodarstwo rolne.

SZKOŁA I TEREN

Poza wspomnieniami już kierunkami działalności szkoły Technikum prowadzi niezmiernie ważną pracę oświatową dla okolicznych gospodarzy. Szkoła organizuje kursy np. traktorzystów, na których przeszkolono już ok. 1000 osób, urządza konkursy pokazowej orki (z nagrodami), prowadzi szkolenie rolnicze, pokazy kiszienia pasz z zastosowaniem najnowszych metod. Nauczyciele Technikum to równocześnie działacze oświatowi i społeczni. Służą bezinteresownie radą ściągającym tłumnie rolnikom. Teraz np. dla 9 wsi opracowują plan agrominimum, prowadzą szkolenie rolnicze.

Na dzikowskie pola przychodzą rolnicy oglądać dorodną pszenicę czy racjonalnie uprawiane pastwiska (system kwaterowy). Stąd biorą zarodowe sztuki zwierząt, selekcyjonowane nasiona, drzewka. Kiedy jedzie się szosą do Tarnobrzegu, uderza widok nowo założonych sadów - to wyraźny i uchwytny wpływ Dzikowa, jego nowoczesnej kultury rolnej wcielonej praktycznie codzienną pracą na polach własnego gospodarstwa.

To jest ten drugi aspekt działalności technikum Rolniczego w Dzikowie. Jest to szkoła nie tylko dla uczniów, ale równocześnie szkoła praktycznego stosowania wiedzy teoretycznej dla całych okolic. Placówka w Dzikowie oddziałuje więc na rolnictwo zarówno poprzez swoich absolwentów, jak i

bezpośrednim przykładem łączenia teorii z praktyką. jest to w całym tego słowa znaczeniu placówka wybitna, przygotowująca wszechstronnych fachowców dla rolnictwa i wykształconych ogólnie, o rozległych zainteresowaniach działaczy kulturalnych i społecznych dla naszej wsi. Osiągnięcia jej godne są popularyzacji i naśladowania przez inne placówki tego typu.

Pałac w Dzikowie wygląda z dala jak dekoracja do filmu kostiumowego. W bliskości nowoczesnego kombinatu chemicznego sprawia na zewnątrz nierealne wrażenie. W rzeczywistości jest to najbardziej realny i ekspansywny ośrodek wiedzy i kultury. Za tę rolę - uznanie i szacunek dla jego dyrektora i nauczycieli, uznanie dla młodzieży.

Tygodnik Nadwiślański 2/506/ 11 stycznia 1991 roku

Józef Myjak

ZAMIAST POCHWAŁY - NAGANA

Czy Szkoła Rolnicza dewastuje zasiedlony w 1944 roku pałac Tarnowskich w Dzikowie? Oto pytanie, na które chcę odpowiedzieć w tym artykule. Sprowokowały mnie do podjęcia tego tematu notatki prasowe i różne oficjalne wypowiedzi.

W gazecie "A-Z" z 24 października 1990 r. ukazała się informacja:

"Nie wiadomo co będzie z gniazdem rodowym Tarnowskich - pałacem w Tarnobrzegu - Dzikowie. Tarnowscy pragną, aby mieściło się w nim muzeum. Ale przynajmniej obecnie jest to niemożliwe, gdyż znajduje się w nim szkoła rolnicza, która w znaczny sposób przyczyniła się do jego zniszczenia. Co więcej jej dyrekcja nie wpuściła do pałacu nawet wojewódzkiego konserwatora zabytków".

"Gazeta Lokalna" z 12 października 1990 r. zamieściła natomiast notatkę "W trosce o miasto", której autor stwierdza:

Na spotkaniu zorganizowanym przez Towarzystwo Przyjaciół Tarnobrzega z prezydentem Stanisławem Żwirukiem tarnobrzesci konserwator podkreślił, że park w Dzikowie jest zaniedbany i traktowany przez miejscową szkołę rolniczą jako wysypisko śmieci.

Zdumiałem się wielce tymi informacjami, gdyż zawsze byłem przekonany, że przejęcie przez szkołę rolniczą dóbr Tarnowskich w Tarnobrzegu było dla tego historycznego obiektu zbawienne i właściwie uratowało pałac, a zarazem doprowadziło go do lat dziewięćdziesiątych w przyzwoitym stanie. Wszak siedziba Tarnowskich startowała w peerelowską rzeczywistość w takiej samej kondycji jak pałac w Czyżowie Szlacheckim, Włostowie, Górkach

Klimontowskich, Sichowie, Kurozwękach, dworki w Zbydniowie, Kotowej Woli, Karpińskich w Sandomierzu i kilkanaście jeszcze innych. Wystarczy porównać dzisiejszy stan tych obiektów z wyglądem pałacu dzikowskiego, żeby zadać kłam twierdzeniom cytowanym na wstępie opinii. Te pierwsze są w stanie ruiny. Niektóre dogorywają. Inne poddawane są gruntownym, wlekącym się latami remontom. Dzikowska budowla natomiast jest nadal użytkowana. Wymaga oczywiście bieżących napraw, ale przecież to zupełnie normalne zjawisko. Gospodarze powojenni zrobili wszystko, co było w ich mocy, żeby nic się nie zniszczyło ze spadku po Tarnowskich. Można tu nawet mówić o fenomenie.

Prawe, najstarsze skrzydło zamku, które najmniej ucierpiało w czasie pożaru, zachowało bowiem bardzo wiernie swój pierwotny charakter. Kaplica, biblioteka, a także pomieszczenia na piętrze mimo upływu lat, wyglądają tak jak w latach trzydziestych. Działa nawet jeszcze armatura łazienkowa, a w garderobie nie zmienił się nawet układ szaf. Zawsze te pomieszczenia wykorzystywane były zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem. Nikt więc niczego nie rozdrapał i nie zniszczył. Przypuszczam, że mało jest w Polsce obiektów zabytkowych - poza oczywiście kościołami - które przy zmianie gospodarza i użytkowania przetrwały do lat 90. w tak znakomitym stanie. Być może dlatego - co brzmi paradoksalnie - że nadzór konserwatorski przez dziesiątki lat nie interesował się dzikowskim pałacem. Nawet stare, rodowe srebra przechowywane w żelaznej skrzyni w bibliotece zostały ujawnione dopiero w ostatnich latach.

Uważam, że może mówić o szczęściu ten historyczny obiekt, że dostał się w ręce oświaty rolniczej i przez wiele lat dbał o niego dyrektor Mieczysław Wciślik. Choć był komunistą i miał określony stosunek do ziemian. Oczywiście Tarnowscy zostali skrzywdzeni i to nie podlega dyskusji, ale gdyby teraz chcieli odzyskać swój dom, to po eksmisji szkoły mogą w nim od razu zamieszkać. Dzięki troskliwej opiece pedagogów i uczniów, którzy oddali temu pałacowi i parkowi tysiące godzin pracy.

Jestem jednym z absolwentów dzikowskiego Technikum Rolniczego i przez pięć lat uczyłem się w jego murach nie tylko wiedzy teoretycznej, ale również pracy fizycznej. Podobnie jak moi koledzy sprzątałem i pielegnowałem wielokrotnie park. Byłem z tego dumny, że uczę się w starych, historycznych i pięknych murach. Każdy, kto przyjeżdżał do naszej szkoły, zachwycał się jej urodą i z uznaniem wyrażał się o gospodarzach. Do dzikowskiego parku przychodziło się po piękno i spokój. Chcę również przypomnieć panu konserwatorowi, że to Mieczysław Wciślik i my, uczniowie, uratowaliśmy od zniszczeń złożone na strychu pałacu setki mebli, obrazów, rzeźb i bibelotów, które to odpowiednie czynniki konserwatorskie nakazały spalić i porząbać.

Dzięki interwencjom dyrektora zostały wywiezione do Łańcuta (i tam chyba do dzisiaj się znajdują).

Mury szkoły w Dzikowie opuściłem 23 lata temu i z rzadka odwiedzałem je przez te lata. Jednak zawsze kiedy tu zaglądałem obraz pałacu i parku jawił mi się tak samo. Kiedy więc dowiedziałem się o dewastacji, wybrałem się jeszcze raz do dawnej siedziby Tarnowskich. Mimo upływu 45 lat od chwili jej przejęcia przez Technikum Rolnicze niewiele się tu zmieniło. Oczywiście nastąpiło naturalne zesterzenie się obiektu generalnie remontowanego po pożarze w latach trzydziestych. Jednak nic nie zostało zniszczone. Może tylko wypchany niedźwiedź, stojący przy schodach nieco wyliniał. Najdrobniejsze detale, stałe wyposażenie wnętrz, kominki, stolarka, szafy ściennie wciąż zachowują urodę. Nie zmieniła się także biblioteka, najcenniejsze i najciekawsze wnętrze dzikowskiego pałacu. Nie zniknął ani jeden sztych z kolekcji zdobiących oryginalne szafy na książki.

Park otaczający pałac nie jest na pewno już tym, czym był w czasach świetności tej posiadłości. Należy jednak pamiętać, że największy niszczycielski cios zadała mu potężna burza lat pięćdziesiątych, kiedy to huragan zniszczył najpiękniejsze i najstarsze okazy starodrzewu w 80 procentach. Dzisiaj zaś 15-hektarowy park dewastują nie uczniowie, ale część społeczności tarnobrzeskiej. Ma on bowiem charakter parku miejskiego, ogólnodostępnego. Utrzymanie jego spoczywa na barkach młodzieży Zespołu Szkół Rolniczych. Każda klasa (w sumie 564 uczniów) - jak mi powiedział dyrektor Tadeusz Rodzeń - w ramach zajęć pozalekcyjnych musi pielęgnować i utrzymywać w czystości swoją kwaterę. Obecnie zakończono pierwszy etap rewitalizacji parku. Projekt jej opracowała łódzka firma "Artus", specjalizująca się w zadrzewieniach. W pracach rewitalizacyjnych bierze również udział młodzież.

Od kilku lat toczy się dyskusja nad losami dzikowskiego pałacu. Wszystkie głosy optowały za wyprowadzeniem z niego szkoły. Mówiono o centrum sztuki, ośrodku szkoleniowo-wypoczynkowym dla kadr partyjnych, domu kultury i ostatnio - o muzeum. Nie rozumiem dlaczego szkoła prowadząca działalność oświatową, która jest znaczącym działem szeroko rozumianej kultury musi ustąpić z szacownych dóbr Tarnowskich. Podejrzewam, że niektórych tarnobrzeszan razi, iż w stolicy województwa mieści się wiejska placówka. A poza tym, czy naprawdę jest nas obecnie stać na tworzenie jeszcze jednego muzeum, skoro istniejące ledwie wiążą koniec z końcem. Można też wybrać pośrednie rozwiązanie. W najstarszej i najcenniejszej części pałacu (kaplicy i bibliotece) urządzić sale ekspozycyjne i pokazać chlubną przeszłość rodu Tarnowskich.

Kiedy by te pierwsze sale wypełniły się zabytkami można stopniowo roz-

szerzać fundację muzealną dzikowskiego zabytku. Obecność szkoły w pozostałych skrzydłach nie musi przeszkadzać. Tylko stopniowa zmiana funkcji jest w dzisiejszej sytuacji realna.

A teraz rozważmy teoretycznie wariant proponowany przez Towarzystwo Przyjaciół Tarnobrzega, które chce utworzyć zamek w poprzednim kształcie i uczynić z niego muzeum rodu Tarnowskich. Aby utrzymać taki duży obiekt wraz z parkiem potrzebne są wielkie pieniądze na prace adaptacyjne, a później na bieżące utrzymanie. Trzeba będzie zatrudnić na stałe kilkadziesiąt osób. Kto za to będzie płacił? Samorząd czy też Ministerstwo Kultury. Wiadomo, że wydatki na kulturę będą nadal ograniczane. Kto będzie płacił za sprzątanie parku, skoro nie będzie już darmowej pracy uczniów.

Na koniec refleksja ogólniejsza. Nowe czasy przyniosły również wiele populistycznych haseł, nierealnych pomysłów i nieodpowiedzialnej prasy, która pod płaszczykiem walki z pozostałościami jest po prostu nierzetelna.

I jeszcze na koniec wypowiedź Jana Tarnowskiego, reprezentującego właścicieli dóbr dzikowskich, skierowana do dyrektora ZSR w Tarnobrzegu Tadeusza Rodzenia: "Tarnowscy nie chcą wyrzucać szkoły z pałacu". Dopiero wtedy, kiedy znajdzie się dla niej odpowiednie pomieszczenie, będą oni chcieli zająć swój dom. Uważają, że powinno się w nim mieścić muzeum. Wydaje mi się, że obecność ZSR nie przeszkadza w tworzeniu tego typu placówki. Szkoła udowodniła przez 46 lat, że godna jest opieki nad szacownym zabytkiem. Najbardziej realnym pomysłem byłoby oddanie w jej własne ręce organizowanie zbiorów.

26. Wykaz przedmiotów nauczania w poszczególnych typach szkół:

3-letnie Liceum Gospodarstwa Wiejskiego

A. Przedmioty zawodowe:

1. Zajęcia praktyczne i ćwiczenia 2. Uprawa roli i roślin /z gleboznawstwem/ 3. Inżynieria rolna /mechanizacja rolnictwa, melioracja, budownictwo wiejskie/ 4. Ogrodnictwo /warzywnictwo i sadownictwo/ 5. Hodowla zwierząt /z anatomią i fizjologią/ 6. Weterynaria 7. Mleczarstwo 8. Pszczelarstwo 9. Zasady leśnictwa 10. Przemysł rolny 11. Ekonomia gospodarstw wiejskich

B. Pomocnicze zawody związane z zawodem

12. Chemia 13. Fizyka /z meteorologią i klimatyką/ 14. Botanika /anatomia, fizjologia i systematyka/ 15. Zoologia 16. Matematyka /z miernictwem/ 17. Polska współczesna 18. Spółdzielczość 19. Społeczne życie wsi 20. Agromonia społeczna 21. Zasady nauczania i wychowania 22. Higiena 23. Zasady prawa

C. Pomocnicze nie związane z zawodem

24. Geografia 25. Historia Polski i wsi 26. Język polski z uwzględnieniem literatury ludowej 28. Religia 29. Metodyka prac świetlicowych 30. Wychowanie fizyczne

3-letnie Liceum Rolnicze

A. Przedmioty zawodowe

1. Zajęcia praktyczne i ćwiczenia 2. Nauka o glebie 3. Uprawa roślin. 4. Inżynieria rolna. 5. Ogrodnictwo. 6. Choroby i szkodniki roślin. 7. Hodowla zwierząt. 8. Weterynaria. 9. Mleczarstwo. 10. Przemysł rolny. 11. Ekonomia gospodarstw wiejskich

B. Przedmioty pomocnicze:

12. Chemia 13. Fizyka. 14. Botanika. 15. Geologia. 16. Matematyka z miernictwem. 17. Polska współczesna i społeczne życie wsi. 18. Agromonia społeczna. 19. Spółdzielczość i handel artykułami wiejskimi. 20. Zasady nauczania i wychowania. 21. Higiena. 22. Zasady prawa. 23. Ekonomia polityczna

C. Przedmioty pomocnicze związane z zawodem

24. Geografia. 25. Historia Polski i wsi. 26. Język polski z uwzględnieniem literatury. 27. Język niemiecki. 28. Religia. 29. Metodyka prac świetlicowych. 30. Wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe.

4-letnie Liceum Rolnicze

A. Zawodowe specjalizujące

1. Ogólna uprawa roli i roślin z gleboznawstwem. 2. Szczegółowa uprawa roślin. 3. Ochrona roślin /ogólna/. 4. Ogrodnictwo. 5. Hodowla zwierząt z weterynaria. 6. Maszynoznawstwo. 7. Przemysł rolny. 8. Organizacja i rachunkowość uspołecznionych gospodarstw rolnych. 9. Statystyka rolnicza. 10. Planowanie w rolnictwie. 11. Zajęcia praktyczne.

B. Ogólnospecjalizujące

12. Matematyka z miernictwem. 13. Fizyka. 14. Chemia. 15. Botanika. 16. Zoologia. 17. Podstawy ewolucjonizmu. 17. Ekonomia polityczna. 19. Higiena i bezpieczeństwo pracy

C. Ogólnokształcące

20. Język polski. 21. Język obcy. 22. Historia. 23. Nauka o Polsce i świecie współczesnym. 24. Aktualne zagadnienia społeczno-polityczne. 25. Religia. 26. Wychowanie fizyczne. 27. Przysposobienie wojskowe

4-letnie Technikum Hodowlane

A. Zawodowo specjalizujące

1. Uprawa roślin. 2. Anatomia i fizjologia zwierząt. 3. Hodowla ogólna zwierząt. 4. Hodowla szczegółowa zwierząt. 5. Higiena i profilaktyka weterynaryjna. 7. Wiadomości z miernictwa. 8. Organizacja przedsiębiorstw rolnych

B. Ogólnospecjalizujące

9. Matematyka. 10. Fizyka. 11. Chemia. 12. Botanika. 13. Zoologia z podstawami ewolucjonizmu. 14. Geografia gospodarcza. 15. Ekonomia polityczna

C. Przedmioty ogólnokształcące

16. Język polski. 17. Język rosyjski. 18. Historia. 19. Nauka o Konstytucji. 20. Wychowanie fizyczne. 21. Przysposobienie wojskowe.

D. Zajęcia praktyczne i ćwiczenia

22. Zajęcia praktyczne w gospodarstwie. 23. Ćwiczenia z fizyki. 24. Ćwiczenia z chemii. 25. Ćwiczenia z botaniki. 26. Ćwiczenia z zoologii. 27. Ćwiczenia z organizacji socjalnych przedsiębiorstw rolnych.

5-letnie Technikum Rolnicze

A. Przedmioty zawodowe i pomocnicze

1. Ogólna uprawa roślin. 2. Szczegółowa uprawa roślin. 3. Ochrona roślin. 4. Ogrodnictwo. 5. Ogólna hodowla zwierząt. 6. Szczegółowa hodowla zwierząt. 7. Mechanizacja rolnictwa. 8. Wiadomości z miernictwa. 9. Organi-

zacja przedsiębiorstw rolnych i ekonomika roln. 10. Bezpieczeństwo i higiena pracy. 11. Matematyka. 12. Fizyka. 13. Chemia. 14. Botanika. 15. Zoologia. 16. Ewolucjonizm. 17. Zajęcia praktyczne

B. Przedmioty ogólnokształcące

18. Język polski. 19. Język rosyjski. 20. Historia. 21. Wiadomości o Polsce i świecie współczesnym. 22. Geografia gospodarcza. 23. Wychowanie fizyczne. 24. Przysposobienie wojskowe.

Liceum Zawodowe

zawód: rolnik - ze specjalnością w zakresie wiejskiego gospodarstwa domowego

A. Przedmioty ogólnokształcące

1. Język polski 2. Religia 3. Język angielski 4. Matematyka 5. Elementy informatyki 6. Przysposobienie obronne 7. Wychowanie fizyczne 8. Wiedza o społeczeństwie 9. Historia 10. Fizyka 11. Geografia 12. Godziny do dyspozycji wychowawcy 13. Godziny do dyspozycji dyrektora

B. Przedmioty zawodowe

14. Chemia 15. Biologia z ochroną środowiska 16. Produkcja roślinna 17. Produkcja zwierzęca 18. Mechanizacja rolnictwa 19. Żywnienie rodziny 20. Gospodarka odzieżą 21. Higiena i ochrona zdrowia 22. Urządzenie i prowadzenie gospodarstwa domowego 23. Ekonomika i organizacja gospodarstwa rolnego 24. Bezpieczeństwo, higiena i prawo pracy 25. Zajęcia praktyczne 26. Praktyka zawodowa śródroczna oraz praktyka zawodowa wakacyjna

Technikum Zawodowe

zawód: technik rolnik

A. Przedmioty nauczania

1. Język polski 2. Język obcy 3. Historia 4. Wiedza o społeczeństwie 5. Matematyka 6. Wychowanie fizyczne 7. Przysposobienie obronne (obrona cywilna) 8. Przysposobienie do życia w rodzinie 9. Godziny do dyspozycji wychowawcy 10. Fizyka 11. Chemia 12. Biologia 13. Mechanizacja rolnictwa 14. Przepisy ruchu drogowego 15. Podstawy produkcji roślinnej 16. Podstawy produkcji zwierzęcej 17. Technologia produkcji roślinnej 18. Technologia produkcji zwierzęcej 19. Zagadnienia społeczno-ekonomiczne 20. Przedmioty specjalizujące 21. Praktyczna nauka zawodu 22. Praktyki zawodowe 23. Przysposobienie czytelnicze i informacyjne 24. Przedmioty i zajęcia nadobowiązkowe /1. Drugi język obcy 2. Plastyka 3. Muzyka 4. Zajęcia rekreacyjno-sportowe 5. Elementy informatyki 6. Zajęcia fakultatywne z

przedmiotów obejmujących regulaminowo egzamin dojrzałości, jeżeli nie występują w planie nauczania klasy V 7. Zajęcia artystyczne 8. Zagadnienia racjonalizacji i wynalazczości 9. Nauka jazdy kombajnem

Liceum Ekonomiczne

zawód: technik ekonomista

A. Przedmioty ogólnokształcące

1. Język polski 2. Religia 3. Język rosyjski 4. Język francuski 5. Język angielski 6. Matematyka 7. Elementy informatyki 8. Przystosowanie obronne 9. Wychowanie fizyczne 10. Wiedza o społeczeństwie 11. Historia 12. Fizyka 13. Geografia 14. Godziny do dyspozycji wychowawcy 15. Godziny do dyspozycji dyrektora

B. Przedmioty zawodowe

14. Ekonomia 15. Prawodawstwo 16. Statystyka 17. Biurowość i korespondencja 18. Produkcja roślinna 19. Produkcja zwierzęca 20. Rachunkowość rolna 21. Materiałoznawstwo 22. Ekonomia i organizacja rolna 23. Pisanie na maszynie 24. Bezpieczeństwo, higiena i prawo pracy 25. Praktyka zawodowa

Technikum Ekonomiczne

specjalność: rachunkowość i rynek rolny

Przedmioty nauczania

1. Język polski 2. Język obcy 3. Historia 4. Wiedza o społeczeństwie 5. Matematyka 6. Wychowanie fizyczne 7. Przystosowanie obronne 8. Przystosowanie do życia w rodzinie 9. Godziny do dyspozycji wychowawcy 10. Geografia 11. Podstawy ekonomii 12. Elementy prawa 13. Statystyka 14. Technika biurowa 15. Komputeryzacja prac biurowych 16. Arytmetyka gospodarcza 17. Zasady rachunkowości 18. Kultura zawodu 19. Podstawy produkcji roślinnej 20. Podstawy produkcji zwierzęcej 21. Ekonomia i organizacja rolnictwa 22. Ekonomia i organizacja obrotu rolnego 23. Rachunkowość przedsiębiorstw i instytucji rolnych 24. Towaroznawstwo 25. Bankowość 26. Godziny do dyspozycji rady pedagogicznej 27. Praktyka zawodowa 28. Przystosowanie czytelnicze i informacyjne

B. Przedmioty i zajęcia nadobowiązkowe

1. Drugi język obcy 2. Plastyka 3. Muzyka 4. Zajęcia rekreacyjno-sportowe 5. Zajęcia fakultatywne 6. Zajęcia artystyczne 7. Zagadnienia racjonalizacji i wynalazczości

Absolwenci Szkoły Rolniczej w Tarnobrzegu - Dzikowie

1947

Genowefa Brożbar
Henryk Gielarek
Zuzanna Główka
Ryszard Gaczol
Zofia Jaworska
Zofia Bielawska
Stanisław Irek
Stefan Głowacki
Stanisław Janeczko
Jan Jońca
Stanisław Jońca
Zygmunt Kubik
Stefania Moksza
Zygmunt Niezabitowski
Karol Rębisz
Kazimierz Skotnicki
Dionizy Smyk
Edward Szkutnicki
Kornelia Szarfaniec
Jan Wszolek
Władysław Zbieg
Tadeusz Zderkiewicz
Tadeusz Złotnik
Jan Żugaj

1948

Edward Bieniek
Jan Bieniek
Stanisław Bieniek

Leon Czerw
Eugeniusz Hrupcała
Cecylia Dyl
Stanisław Działo
Czesław Gamoń
Stanisław Głaz
Józef Kłoda
Władysława Koc
Tadeusz Gleń
Kazimierz Kania
Stanisław Kędziński
Roman Kobylnicki
Stanisława Kwarta
Zygmunt Madejski
Jan Mazur
Mieczysław Miśkiewicz
Jan Ordyk
Czesław Pieczykolan
Jan Puzio
Henryk Seroła
Monika Sołtys
Józef Światkowski
Stanisław Sowa
Jerzy Stanowski
Jan Taranowicz
Stefan Tybinka
Roman Zborzyl
Kazimierz Trznadel
Franciszek Zawada

1949

Stefania Bartkiewicz
Antoni Bernyś
Jan Brodała
Jan Brzeziński
Maria Cieliczka
Józefa Curyło
Eugenia Rawska
Maria Lis
Franciszek Świętoniowski
Józef Kargol
Anna Kowalska
Adam Haliniarz
Elżbieta Kisiel
Maria Wiśniewska
Tadeusz Szklanowski
Tadeusz Zych
Władysław Godzwon
Teresa Krzeptoń
Eugenia Majka
Józef Grabski
Antoni Iskra
Emil Kalamarz
Władysław Mazurek
Zofia Nazimek
Barbara Jaźwiecka
Stanisław Krasowski
Stanisław Dziura
Franciszek Dziedzic
Zofia Machalska

Barbara Grelewska
Henryk Wątroba
Stanisława Tabor
Edmund Treliński
Michał Kwaśniak
Witold Masłowski
Kazimierz Łygan
Kazimiera Sieczka
Bolesław Ostrówka
Helena Jakóbczak
Alojzy Piotrowski
Stanisław Bochyński
Józef Biela
Adam Cichoń
Zbigniew Dziadosz
Józefa Gul
Stanisław Janeczko
Stanisław Kasprzyk
Felix Kos
Maria Kwiatkowska
Józef Łukasik
Roman Masajda
Antoni Miklas
Alfred Mucha
Andrzej Radłowski
Maria Pich
Emil Sajdak
Bronisław Stępiński
Apolonia Szczęch
Lidia Szydło
Stefania Szczygieł
Jan Święch
Tadeusz Taran
Zygfryd Wciślik
Henryk Wiącek

Franciszek Wroczek
Maria Wojnarska
Stanisław Zajac

1950

Wanda Albekier
Krystyna Banaczek
Irena Bąk
Eugeniusz Bogacz
Tadeusz Bogdański
Aleksander Byrka
Tedeusz Chmielnicki
Ignacy Czopik
Bogumiła Czarnecka
Bogdan Ćwik
Leon Dykto
Józef Flis
Ryszard Gajak
Helena Jakubczak
Stanisław Kasza
Jan Kasiak
Józef Kardyś
Tomasz Klandel
Kazimierz Koralewicz
Maria Krala
Cecylia Kubicka
Tadeusz Kurnal
Florentyna Malec
Helena Młodożeniec
Daniela Mozal
Janina Ołowiak
Maria Pagacz
Kazimierz Pantol
Mieczysław Piątek
Jadwiga Rędzi

Lucyna Rudzka
Anna Szelağ
Stanisław Sempruch
Nikodem Strzelecki
Irena Wąsik
Emilia Zaręba
Czesław Zulinski
Stefania Brach
Bronisława Ćwiklik
Bogdan Ćwik
Ignacy Czopik
Marian Gaska
Stanisław Gierczak
Zygmunt Gonciarz
Zygmunt Krasucki
Józef Kalinka
Michał Kulig
Czesław Kasiński
Stanisław Loda
Maria Machno
Stanisława Marynowska
Stanisław Mazur
Zbigniew Motyka
Janina Półtorak
Stanisław Popiołek
Antoni Pszeniczny
Tadeusz Rawski
Leokadia Rzeźwicka
Anna Śliwa
Bolesław Stala
Józef Skrzypczak
Mieczysław Skowron
Zofia Styczyńska
Zbigniew Styczyński
Daniela Tubek

Zbigniew Walkowicz
Zofia Wilk
Czesław Wiącek
Czesław Występek
Anna Studzińska
Władysław Żyguła

1951

Wanda Batorska
Zofia Bernyś
Zofia Biesiadecka
Stefan Bik
Maria Blat
Władysława Chara
Maria Cieliczka
Helena Czopek
Elżbieta Fiutowska
Maria Floras
Henryk Gilewski
Halina Galas
Ludwik Gorzkowski
Andrzej Gryn
Mikołaj Horbał
Zbigniew Jackowski
Janina Kaput
Zygmunt Kielbiński
Ferdynand Koczewski
Jan Koziółek
Władysław Kruk
Bogusława Kubicka
Lucjan Kucharski
Stanisław Kwaśniak
Genowefa Lis
Franciszek Malczyński
Henryk Malicki

Zenon Misiuda
Józef Matuła
Urszula Mokrzyńska
Juliusz Nowak
Stanisław Oczak
Kazimierz Oficjański
Eugeniusz Ordyk
Kazimiera Paruch
Zbigniew Poczałik
Danuta Rawska
Tadeusz Redlich
Roman Rzeźwicki
Jerzy Sierzęga
Janina Skrok
Maria Skrok
Wiesława Smoleńska
Władysław Stępień
Władysław Strojek
Stefan Strychacz
Helena Tomczyńska
Monika Warelis
Zofia Weryńska
Zyta Wrona
Maria Zielińska

1952

Augustyn Bielecki
Emil Błoński
Eugeniusz Brudek
Stanisław Burek
Stanisława Cecelon-
Krupa
Maria Dominik
Antoni Fołta
Maria Fornalska

Stanisław Framęga
Michał Fudali
Stanisława Gil
Stanisław Jarosz
Henryk Jasiński
Jan Job
Emil Kardys
Maria Kaczorowska
Ryszard Klubiński
Józefa Kmieć
Józef Konefał
Zofia Korecka
Józef Kos
Stanisław Kozdęba
Halina Kwaśniewska
Stefania Łącz
Czesława Łagowska
Marian Łanowy
Bronisław Majka
Helena Mirowska
Weronika Matyja
Ludwik Mazurkiewicz
Henryk Ordon
Jerzy Połoszynowicz
Michał Pszonka
Jan Pyszka
Jan Rec
Zdzisław Rawski
Mieczysława Rękas
Irena Robótko
Helena Rogóz
Wacław Różycki
Eugenia Ruszała
Tadeusz Skalski
Maria Skórska

Beninga Sobień
Elżbieta Stefanowska
Kazimiera Stefańska
Stefan Stępień
Waleria Surmiak
Ryszard Szczekocki
Roman Dragan
Krystyna Szczygieł
Józef Szustak
Jan Tomczyk
Franciszek Tomczyk
Władysław Tyban
Zbigniew Wątroba
Kazimierz Witalec
Tadeusz Wojtun
Tadeusz Wójciak
Edwin Wronkiewicz

1953

Maria Błajszczak
Sabina Brania
Aleksander Curyło
Eugeniesz Cisek
Maria Duda
Maria Drożdżiak
Marian Elżakowski
Irena Jurga
Kazimiera Jędrał
Zofia Koper
Katarzyna Kosior
Władysława Kotlarz
Maria Kawęcka
Wanda Łukawska
Krystyna Nowakowska
Genowefa Pruś

Zygmunt Puculek
Stefania Rębisz
Maria Safin
Lucyna Siudyla
Stanisław Śpiewak
Nronisław Stachura
Józef Swajda
Janina Szatan
Janina Szczepaniak
Helena Tomaszewska
Zofia Tomczyk
Zofia Wernikowska
Stanisław Wydra

1954

Jan Bolon
Tadeusz Ćwiek
Lesław Haliniarz
Bronisława Grzych
Anastazja Gawlak
Czesław Jakubowski
Irena Jędrał
Teresa Kalbarczyk
Anieli Kopeć
Maria Kosior
Józef Kosior
Henryka Kucharczyk
Eugeniusz Mązgaj
Maria Michalska
Joanna Nowińska
Tadeusz Pawełek
Józef Pogoda
Jerzy Piórecki
Konrad Rajchard
Stanisław Sabat

Włodzimierz Sowa
Włodzimierz Sowa
Jan Sowizdzał
Władysław Stawidło
Czesław Szymankiewicz
Leokadia Tomaszewska
Genowefa Wrona
Aleksandra Żak

1955

Józefa Binkiewicz
Stefan Błasiak
Zenon Bogdański
Stefania Cichoń
Janina Grzywacz
Maria Jestal
Bronisława Jestal
Stanisław Kaczmarski
Jadwiga Konefał
Krystyna Kwasek
Cecylia Majewska
Maria Malecka
Maria Małek
Włodzimierz Mendzelewski
Stafania Ordon
Janina Małysz
Kazimiera Ordon
Teresa Sabat
Zofia Siudara
Tadeusz Siwiec
Józef Staszewski
Alina Szlichta
Albina Tworek
Regiona Tworek

Stanisław Zając
Zbigniew Adamczyk
Bogusław Benc
Bolesław Czerepak
Maria Chebna
Irena Dzierżek
Maria Florys
Janina Grzesiak
Maria Gul
Stefan Jarzyna
Eugeniusz Kołata
Wiesława Kucharczyk
Janina Maślach
Maria Maślach
Teresa Maziarek
Zofia Mazur
Emilia Mucha
Edward Olszewski
Adam Pawlisz
Piotr Leszkiewicz
Helena Sadecka
Edward Ślęzak
Aleksandra Stajniak
Wanda Szczecina
Danuta Zachwiej
Irena Zdyra
Stefan Wójcik

1956

Jan Buras
Maria Cymerys
Stanisław Dębiak
Anna Durtka
Zofia Gorczyca
Otylia Guź
Maria Juda

Maria Kamuda
Zuzanna Kiliańska
Jan Kućmierz
Kazimierz Makowski
Stanisław Mazur
Jerzy Motyka
Tadeusz Semen
Zdzisław Olechowski
Maria Paruch
Henryk Pawłęga
Otalía Pokrzywa
Maria Repak
Eugeniusz Ragan
Maria Staroń
Marian Staszczuk
Maria Szpak
Jadwiga Tomala
Ryszard Watracz
Krystyna Wojsa
Marianna Ciżdziel
Stanisław Dąbrowski
Halina Drożdzał
Eleonora Graza
Franciszek Jadach
Danuta Kaput
Jerzy Karaś
Władysława Kos
Maria Kordas
Cecylia Kozdęba
Krystyna Książka
Krystyna Łasak
Edward Mańkowski
Krystyna Miegoń
Teodozja Olech
Zofia Ordon

Mieczysław Paż
Irena Piotrowicz
Krystyna Sadowska
Stanisław Smardz
Maria Świerk
Stanisław Walewski
Maria Wilk
Marian Wilk
Stefania Wolan
Zofia Urbaniak

1957

Kazimierz Bałata
Emil Bąk
Lucyna Głodo
Kosma Horbal
Leokadia Kulesza
Bogusława Lenart
Helena Matuła
Cecylia Mortka
Jadwiga Niedbała
Stanisław Skiiba
Sabina Piątkowska
Ferdynand Podsiadły
Kazimierz Rawski
Krystyna Sowa
Józefa Skrok

**W 1958r. w związku
z przejściem
na 5-letni okres
nauczania egzamin
dojrzałości
nie odbył się.**

1959

Maria Barnaś
 Wacław Baran
 Ryszard Bryła
 Zofia Donda
 Józef Filar
 Tadeusz Gamoń
 Stefania Gąsior
 Zygmunt Grzesiuk
 Józef Hołody
 Kazimierz Jędral
 Edward Kaptur
 Barbara Kluczeńska
 Janina Kobylarz
 Maria Prosońska
 Wanda Ryba
 Marianna Sadowska
 Tadeusz Sabat
 Bronisława Sudół
 Czesława Szczęch
 Zofia Tenderowicz
 Anna Trela
 Maria Warchoł
 Władysława Weber
 Kazimiera Wilk
 Wanda Zajac
 Stanisław Żaczekiewicz
 Maria Ziarko

1960

Alfreda Baran
 Stanisław Chamerski
 Maria Dudzińska
 Marian Flis
 Helena Golik

Halina Heba
 Maria Jońca
 Danuta Kotlarz
 Sabina Krzemień
 Emil Lachowski
 Stanisław Landa
 Ryszard Łąd
 Kazimiera Łukawska
 Maria Łukawska
 Zofia Misiak
 Genowefa Niewadzi
 Maria Olechowska
 Bronisław Prokop
 Jan Rączkowski
 Janina Rewera
 Halina Rysiak
 Leszek Saładiak
 Filomena Siek
 Michalina Słomka
 Genowefa Stefaniak
 Jerzy Stępień
 Bogusław Szczubiałka
 Wanda Szelaż
 Juliusz Turek

1961

Stanisław Bajek
 Janina Bąk
 Zbigniew Burlikowski
 Wiesław Czerepak
 Eryk Chyla
 Aleksandra Dominik
 Andrzej Jakubowski
 Halina Jędral
 Irena Kochanowska

Władysława Kozyra
 Józef Lipiec
 Mirosława Machała
 Jan Machała
 Anna Michalska
 Edward Maślach
 Bronisław Młynarski
 Kazimierz Orłowski
 Jan Pawłęga
 Janina Rewera
 Stefania Rewera
 Zofia Rzeszowiak
 Aleksander Sawicki
 Tadeusz Warchoł
 Tadeusz Wielguszewski
 Tadeusz Wojteczko
 Bronisława Wyrzyk
 Stanisław Szlichta
 Marek Zajaczkowski

1962

Zofia Biało
 Euzebiusz Borowiec
 Zofia Brzostowicz
 Elżbeta Drzazga
 Maria Fil
 Kazimierz Florek
 Marianna Giza
 Maria Gurdak
 Halina Kamieniak
 Feliks Korona
 Krystyna Korona
 Irena Kuśmierska
 Bogdan Kwiecień
 Krystyna Obierak

Jerzy Papiernik
Stanisław Przytocki
Elżbieta Rojek
Zofia Smakowska
Urszula Stefańska
Zofia Świątek
Aleksandra Winiarska
Stanisława Wołoszyn
Czesław Woś
Henryka Śledź
Adam Żuchowski

1963

Barbara Borys
Halina Czajka
Helena Figacz
Teresa Gabszewicz
Marian Golonka
Bogusław Jaśko
Barbara Korona
Konstanty Korneńko
Kazimierz Miller
Zofia Matuszak
Tadeusz Moszczyński-
Grzywała
Maria Nowak
Stefania Sienkiewicz
Piotr Rewera
Kazimierz Róg
Marianna Skowierzak
Maria Smakowska
Maria Siudak
Bogumiła Obierak
Maria Wianecka
Paweł Zarzycki

Władysława Leśko
Maria Warzecka

1964

Janina Barszcz
Krystyna Brożyna
Roman Buczek
Helena Gębala
Halina Gębala
Jan Buczek
Danuta Burdzy
Władysława Gleń
Wiesława Czenczek
Alicja Fietko
Wacława Obrębska
Maria Obrębska
Marian Kowalski
Piotr Kaldon
Stanisław Czerepak
Teresa Małek
Stanisław Myszka
Janina Kaldon
Józefa Misiak
Adam Malinowski
Stanisław Ryba
Marian Pargieła
Maria Rosół
Adam Mianowski
Kazimierz Jajko
Zdzisław Piórek
Stanisław Mateja
Kazimiera Makowska
Genowefa Szymankie-
wicz
Józefa Staszczak

Matylda Świątek
Helena Łysiak
Ferdynand Obara
Józefa Staszczak
Zofia Biela

1965

Leszek Atamańczuk
Anna Baracz
Stanisław Baran
Wiesława Barczuk
Maria Bieniarz
Irena Bieniek
Maria Cebula
Krystyna Cecelon
Janusz Dąbrowski
Kazimiera Deniba
Adam Drab
Leszek Drobiecki
Józef Dul
Jan Dziadura
Krystyna Dzierżyńska
Kazimiera Dziuba
Krystyna Flakiewicz
Kazimiera Gładysz
Maria Gorczyca
Aleksander Gortych
Tadeusz Grębowiec
Zuzanna Grębowiec
Józef Gurdak
Zbigniew Haliniarz
Krystyna Jakubowska
Bronisława Jarosz
Danuta Jaskot
Henryk Jedliński

Rozalia Kwaśnik
Maria Lasota
Anna Łąd
Zofia Łąd
Alicja Marmola
Aleksandra Mazur
Bogusław Mendryko-
wski
Bożena Niczewska
Józef Milczanowski
Kazimierz Moskal
Jerzy Mroczka
Danuta Mróz
Józef Myjak
Józef Opala
Maria Papiernik
Stanisława Perła
Eugeniusz Pikus
Barbara Płaza
Jan Pyziński
Zofia Radzimowska
Józef Rainer
Krystyna Rusek
Jerzy Sendrowicz
Maria Siek
Teresa Skiiba
Henryk Sobowiec
Marianna Sokołowska
Halina Stala
Jan Stępień
Władysław Stępień
Zbigniew Synica
Ryszard Szczytyński
Andrzej Szkutnicki
Maria Szwarec

Jan Ślęzak
Marian Śliwiński
Maria Tęcza
Józef Tkacz
Helena Trześniowska
Stanisław Walas
Andrzej Wciślik
Piotr Wiącek
Danuta Zarychta
Józefa Zych

1968

Bogusława Bednarska
Maciej Bobrowski
Marta Bokwa
Maria Cąpała
Wiesław Czajka
Janusz Czerwiński
Zuzanna Dul
Jan Dziuba
Krystyna Gliniak
Helena Gorczyca
Janina Grębowiec
Jan Guźla
Maria Iwasieczko
Jacek Kaput
Roman Kazior
Albert Kiper
Helena Kobylarz
Stanisław Kołodziej
Jadwiga Kopyto
Danuta Krupka
Władysław Kwaśniak
Bożena Kwaśniewska
Barbara Lipiec

Krzysztof Łukawski
Janina Machowska
Halina Malinowska
Maria Mazur
Wiesław Mader
Zenon Mierzwa
Stanisław Młynarski
Stanisława Morowska
Krzysztof Nowak
Jerzy Nowakowski
Anieli Nuckowska
Aleksandra Obara
Jan Ordon
Czesław Pantuła
Romana Piechowska
Elżbieta Płaza
Józef Rękas
Weronika Ruta
Janina Salek
Halina Sawarska
Zygmunt Sender
Edward Serafin
Stanisław Skimina
Wiesław Smardz
Teresa Sonka
Marta Surowiec
Krystyna Szczepańska
Barbara Szwarc
Barbara Szwedo
Elżbieta Śmigala
Daniela Tarasik
Bronisława Walska
Roman Wawreńczuk
Alicja Węgiel
Mieczysław Wiatrowski

Stefania Jurkowska
Eugeniusz Kiliański
Józef Klusek
Jan Kobylarz
Józef Krakowski
Wiesława Krala
Mieczysław Krawczyk
Aniela Kruk
Jan Kuchta
Władysław Kwiecień
Marian Łąd
Antoni Lebioda
Krzysztof Małys
Anna Mazur
Adam Mikielewicz
Krystyna Nowak
Józefa Nykiel
Natalia Obara
Jan Olszewski
Roman Ordyk
Wiesława Osowska
Krystyna Osowska
Zofia Pachla
Janusz Perła
Zofia Pięta
Urszula Piwowar
Wiesława Rożek
Anna Ryba
Celina Śliwińska
Teresa Śliwka
Helena Tomczyk
Paweł Trzaska
Mirosław Wróbel
Edward Zasuwa
Stanisław Ziolo

Zofia Ziolo
1966
Halina Andrusz
Stanisław Baran
Zbigniew Bera
Eugeniusz Bełzak
Krystyna Bieniek
Jan Błasiak
Zofia Bujak
Józef Bulina
Maria Chmura
Mirosław Chmiel
Józef Chlebowski
Janina Czerepak
Teresa Dzierżyńska
Teresa Gawlak
Jerzy Grabowski
Augustyn Karbarz
Jeremiasz Kasprzyk
Stanisław Kawalec
Augustyn Kochowski
Michał Kokoszka
Maria Kowalik
Franciszek Kozioł
Jan Kowalski
Albina Krupa
Halina Lepa
Jan Lipski
Janusz Łuczak
Ryszard Maziarski
Jerzy Mazur
Maria Nuckowska
Stanisław Olszewski
Wiesława Pater

Marck Paluch
Krystyna Raban
Włodzimierz Radzimowski
Danuta Rusek
Henryka Parzyńska
Zofia Skrok
Paweł Stawowy
Krystyna Sick
Jan Siudak
Antoni Szpak
Jan Woś
Jerzy Wójtowicz

1967
Adam Aktyl
Janina Cebula
Marta Czarnecka
Zofia Dzierżek
Jan Dziorek
Kazimierz Fietko
Barbara Fietze
Zofia Ginał
Maria Grabska
Stanisława Gruszczyńska
Józef Grzesik
Władysław Gwizdak
Barbara Kaput
Jan Kielek
Halina Koczewska
Henryka Kołodziej
Roman Kondrat
Irena Korona
Kazimiera Kozyra
Tadeusz Krupa
Irena Kuźniarska

Zofia Witek
Maria Wojnas
Stanisława Wołosz
Zofia Woźniczka
Krystyna Zdyrska
Zofia Zych
Antonina Zygula

1969

Czesław Atamańczuk
Józef Baran
Stanisław Bąk
Zofia Bednarska
Maria Biało
Stanisław Błażejowicz
Mieczysław Brak
Jacek Bryła
Anna Byczek
Tadeusz Chudowolski
Mieczysław Ciastek
Małgorzata Czarny
Stanisława Czuha
Maria Derus
Włodzimierz Dominik
Henryk Duda
Maria Fietko
Krystyna Fiolek
Jan Florek
Józef Foremny
Andrzej Galek
Wiesław Gągola
Helena Gdańska
Wiesława Gebala
Maria Głaz
Michalina Grdeń

Anna Herbaś
Elżbieta Igras
Zbigniew Iwański
Krzysztof Janiec
Alina Kasińska
Tadeusz Kardasiński
Ryszard Kiliański
Zofia Kluz
Bronisław Konefał
Marian Korona
Maria Kukielka
Genowefa Kutyla
Wanda Krawiec
Maria Marczak
Helena Mazurek
Zofia Mazur
Andrzej Mikłowski
Stanisław Mizera
Kazimiera Mysza
Zofia Mysza
Maria Niedziałek
Aleksandra Ofiara
Stefania Oleksak
Elżbieta Pacak
Irena Partyka
Maria Pastuła
Urszula Pawelek
Janina Pigulska
Stanisława Pikus
Maria Piotroniec
Anna Piorun
Zofia Pluta
Edwarda Puka
Jan Radzomowski
Wiktoria Rawska

Maria Róg
Barbara Rysiak
Jan Sobowiec
Krystyna Sobusiak
Jan Statuch
Teresa Sroga
Mariana Świderska
Tadeusz Szwedo
Tadeusz Turek
Elżbieta Usiądek
Włodzimierz Wanik
Władysław Wdowik
Barbara Weryńska
Stanisław Wesoliński
Maria Witrykus
Lech Wiśniewski
Wojciech Wrzesień
Krystyna Zajączkowska
Marian Zasuwa
Zofia Zygmunt

1970

Ryszard Antosiewicz
Anastazja Araszkiewicz
Ryszard Bańka
Władysław Borys
Jerzy Borys
Elżbieta Ciastek
Tadeusz Czerniak
Halina Czerwona
Teresa Czuchara
Krzysztof Dojka
Maria Daupal
Michał Dzioba
Krystyna Gabor

Alicja Gajewska
Aleksander Gątarz
Maria Gil
Ryszard Głąb
Barbara Gul
Mieczysław Heciek
Kazimierz Hnat
Ewa Hoffman
Jerzy Jagielski
Zofia Janczura
Bronisław Jarosz
Mieczysław Jawiak
Józef Jaworski
Antoni Kapuściński
Krystyna Karbowniczek
Lucyna Kędziora
Tadeusz Kaczmarczyk
Józef Kołodziej
Halina Komada
Janina Kozieł
Teresa Krawiec
Wojciech Krysa
Helena Kukielka
Jadwiga Kula
Czesław Kulaga
Adam Kuroń
Zdzisława Kutrowska
Zbigniew Kutrowski
Jan Kwasek
Krystyna Lipiec
Halina Łuczak
Danuta Maciąg
Zbysław Marczewski
Maria Marczyk
Halina Mastelerczuk

Stanisław Matyka
Elżbieta Mazur
Stanisława Mazur
Piotr Michalewski
Helena Milczarek
Aleksandra Mlochowska
Teresa Mroczek
Maria Nowak
Danuta Obara
Mieczysław Okólski
Maria Ordon
Eugenia Osiowa
Barbara Papiernik
Ewa Pieczonka
Irena Pinkal
Stanisław Pokrzywa
Jan Powęska
Ryszard Rubacha
Lucyna Rychlińska
Józef Rzeźnik
Jan Sęder
Janina Selwa
Andrzej Skorupa
Barbara Skrzypek
Helena Smardz
Jan Smardz
Anna Sobon
Danuta Stankiewicz
Genowefa Stępień
Henryk Szalaj
Barbara Terlecka
Wacław Tomala
Andrzej Tudor
Ewa Tysa
Halina Uchańska

Jadwiga Urbaniak
Maria Wanat
Teodozja Wdowiak
Maria Wilk
Halina Wióra
Ryszard Woźniak
Anna Wójcikowska
Janusz Zientek
Maria Zych
Barbara Żyguła

1971

Teresa Bagińska
Anna Balawejder
Elżbieta Banaś
Tadeusz Bogacz
Adam Biernat
Kazimierz Buczek
Teresa Buniowska
Krystyna Bold
Zofia Bzdzikot
Wojciech Cieśliński
Marianna Ciździel
Anna Chlebowska
Stanisława Dąbek
Maria Domańska
Lech Dybis
Urszula Fietko
Jan Flis
Jan Gołabek
Anna Grabowska
Zbigniew Grzegdel
Ewa Idzik
Halina Kaczmarczyk
Barbara Kapala

Halina Karwańska
Halina Kępińska
Zbigniew Kosiorowski
Jadwiga Kozdronkiewicz
Lech Kruczek
Tadeusz Kupiec
Maria Lew
Zygmunt Ludian
Maria Mazur
Irena Machała
Genowefa Michałek
Janina Mikołajczyk
Janina Niemiec
Stanisława Niezabito-
wska
Krystyna Obszarna
Lucyna Ozga
Barbara Pałkus
Krystyna Panek
Janina Pleskacz
Kazimierz Pociask
Maria Pomykała
Feliksa Puk
Adam Robótka
Michał Rosół
Cecylia Ryczko
Urszula Skroczek
Bogusław Sławuszewski
Zdzisława Słomińska
Danuta Smykła
Teresa Sobilo
Elżbieta Sobusiak
Zbigniew Staszczak
Kazimierz Stadnik
Krystyna Stec

Andrzej Susło
Krystyna Szewc
Barbara Śmigala
Irena Tchoryk
Kazimiera Trzaska
Bronisława Turbiarz
Maria Tworek
Mieczysław Wolski
Józef Wołosz
Andrzej Woźniczka
Weronika Wilczyńska
Aniela Zajac

1972

Halina Baltyn
Grażyna Baran
Zofia Biernat
Maria Brania
Bronisława Buczek
Danuta Buczek
Tadeusz Burdzy
Stefania Byczek
Jan Byk
Danuta Cheba
Cecylia Chojnowska
Wiesława Ciosek
Krystyna Cwynar
Zofia Duszkiewicz
Bronisława Dziechciarz
Halina Dziegciarz
Zdzisław Forma
Grażyna Frańczyk
Jadwiga Frąk
Zbigniew Frukacz
Halina Gankowska

Józef Garbacz
Jan Gilarek
Teresa Golińska
Maria Gorazd
Marianna Idzik
Zofia Ilnicka
Krystyna Kobylarz
Maria Jarenko
Elżbieta Kołacz
Danuta Kominek
Zofia Korczak
Stanisław Kozakiewicz
Danuta Krasa
Irena Kraska
Janina Krzyżek
Zofia Krzysztofińska
Aniela Kudan
Maria Kudela
Elżbieta Kuczera
Barbara Laskonicka
Krystyna Lebioda
Krystyna Kaput
Danuta Lewicka
Halina Lis
Grażyna Ludian
Maria Łączny
Bogusław Łukawski
Elżbieta Mach
Stefania Mazur
Genowefa Machaj
Jerzy Mazurczyk
Stanisława Michalska
Ryszard Maj
Grzegorz Mroczkowski
Danuta Nogacka

Leonarda Nycz

Maria Ozdoba

Teresa Pałka

Jolanta Paciocha

Eugenia Pawlik

Halina Pawlik

Maria Paruch

Bożena Reguła

Ewa Rybuś

Helena Rolek

Bożena Rowińska

Leonarda Rozwód

Maria Sadok

Stanisław Siembida

Stanisław Siudak

Jan Sudół

Elżbieta Solarska

Elżbieta Sabiło

Irena Stala

Jadwiga Stefańska

Anna Stępień

Maria Szaja

Zofia Szlek

Anna Szewc

Mieczysław Swajda

Władysława Szydłowska

Urszula Werenśka

Stanisława Węglarz

Alicja Wielgosz

Czesława Wiśniowska

Maria Włodarczyk

Zdzisława Wróblewska

Stefania Wójtowicz

Elżbieta Zachwiej

Maria Zbieska

Wiesława Zych

Józef Żyła

1973

Wangelina Badis

Danuta Banasiewicz

Zdzisława Bidas

Janusz Bielecki

Danuta Bigaś

Irena Berbecka

Henryk Biernat

Teresa Burczy

Tadeusz Cetnarski

Jadwiga Chmiel

Maria Chwiej

Anna Ciach

Barbara Ciach

Teresa Dziechciarz

Ryszard Filipek

Mieczysław Fluda

Barbara Gaj

Adam Gospoś

Kazimierz Grosicki

Helena Grosińska

Halina Gul

Piotr Hawryło

Łucja Jakusik

Marianna Klimont

Ewa Kowalik

Antoni Kuliński

Barbara Kułaga

Danuta Krysiak

Teresa Lalewicz

Izabela Lulko

Krystyna Łoś

Julian Łysiak

Krystyna Makuch

Bogusław Maliborski

Meiczysław Molisak

Jan Nalepa

Walenty Napieracz

Halina Neter

Halina Niedźwiadek

Jacek Pabis

Zofia Pietraszek

Barbara Pikuła

Bogusław Portacha

Danuta Próchnicka

Teresa Rogowska

Zofia Sadok

Teresa Selwa

Janina Sioma

Bogusław Smolarski

Kazimierz Spala

Anna Samosik

Stamatia Siopi

Danuta Sitarska

Halina Sitek

Anastazja Skóra

Jan Staszczak

Ryszard Szwarnowiecki

Alicja Szymańska

Adam Szymański

Stanisława Szarowicz

Stanisław Szylar

Teresa Świderek

Bożena Turek

Anna Tomasik

Leokadia Weber

Maria Wesołowska

Bolesław Wiącek
Zuzanna Witczak
Aleksandra Wlachajor-
go
Konstancja Wlachajor-
go
Józef Wójtowicz
Anita Wysocka
Eliza Zasuwa
Danuta Ziolo
Wiesława Żardecka
Bogdan Zieliński

1974

Maria Błasiak
Zbigniew Bańka
Halina Barszcz
Halina Basińska
Stanisław Bęc
Maria Bieleń
Krystyna Biernat
Teresa Bigaś
Halina Błajszczak
Zofia Bochno
Władysław Borek
Ryszard Borys
Franciszka Burczy
Jadwiga Bojanowska
Stanisława Burkiewicz
Krystyna Bystrzejewska
Grażyna Chajdur
Maria Chmura
Danuta Chojnacka
Julia Ciba
Henryk Dąbał

Anna Duda
Elżbieta Dudek
Waldemar Dul
Maria Dryka
Szymon Dynowski
Helena Dzikowska
Irena Flak
Alicja Florek
Zofia Garboś
Wiesława Gardian
Olga Gębala
Barbara Gryś
Urszula Hamer
Celina Hawrylak
Jadwiga Janczura
Ewa Jarosz
Wiesław Jaworski
Krystyna Juda
Zofia Just
Barbara Kaczmarczyk
Elżbieta Kasperska
Ewa Kasza
Maria Kiliańska
Sabina Kunikowska
Szymon Kołacz
Wiesława Kościółek
Czesława Kowal
Wiesław Kuliński
Zdzisław Kwietniewski
Tadeusz Laba
Teresa Lis
Andrzej Lewicki
Halina Lichwiarz
Teresa Lipińska
Wasilo Liuru

Wilhelmina Magierecka
Krystyna Martyniuk
Krystyna Marek
Wiesław Martyniuk
Henryka Marzec
Jan Mazur
Bogusław Miś
Stanisław Mazur
Adam Michalski
Jadwiga Mielniczuk
Teodozja Mroczek
Regina Mroczkowska
Maria Miłosiak
Elżbieta Niewiadomska
Anna Mortka
Władysława Nowińska
Barbara Olak
Teresa Olczyk
Elżbieta Olszewska
Maria Pieróg
Stanisława Pietras
Barbara Portka
Maria Pudółko
Jerzy Powęzka
Teresa Rękas
Stanisław Roda
Lech Rogoża
Jan Rożek
Maria Rożek
Tadeusz Ryszka
Stefania Sadecka
Irena Sarnowska
Anna Sewera
Anna Skórczyńska
Grażyna Smardz

Jan Szczęch
Zofia Szpyt
Stanisława Trybel
Wanda Tryk
Maria Tyniec
Barbara Walczyna
Helena Wawrzaszek
Maria Wdowik
Jadwiga Wilk
Teresa Winiarska
Zenon Wojciechowski
Irena Wołosz
Barbara Wójcik
Ewa Zajac
Krystyna Zaworska
Maria Zaworska
Elżbieta Żmuda
Maria Zuraw
Marek Żyrek

1976

Władysław Bartman
Stanisław Batóg
Ryszard Bednarzewski
Zofia Białas
Czesław Błądek
Tomasz Brzozowski
Józefa Bzdal
Wiesława Charszlak
Wincenty Chudy
Kazimiera Ciepiewska
Irena Ciżla
Witold Ćwiek
Kazimierz Ćwiek
Danuta Dobrowolska

Tadeusz Gałka
Zofia Głaz
Grażyna Grzesiak
Ewa Hara
Krystyna Jajko
Zbigniew Janas
Janina Janisz
Barbara Jur
Janina Kapuśniak
Leszek Karakula
Maria Kaszluga
Irena Korycińska
Grażyna Kośla
Maria Kozioł
Adam Krakowiak
Anna Krasicka
Teresa Krawczyk
Grażyna Kumor
Krystyna Kupczyńska
Halina Małys
Marian Mańkowski
Jadwiga Marek
Andrzej Mazur
Elżbieta Mikiera
Małgorzata Misiak
Janina Nowak
Halina Miszczak
Eugenia Noga
Stanisława Oko
Zofia Pawlikowska
Barbara Pietras
Jadwiga Podsiadło
Małgorzata Polit
Zbigniew Poniatowski
Grażyna Pyryt

Romualda Rakwalska
Ewa Rewera
Alina Rębisz
Alicja Rogowska
Emilia Rydzak
Krzysztof Sadecki
Alicja Sawarska
Alicja Sikora
Alawomir Smaga
Zbigniew Stadnik
Elżbieta Staszczak
Stanisława Swajda
Mieczysława Szymańska
Andrzej Szymański
Halina Urban
Eleonora Totoń
Ewa Wesołowska
Teresa Wiącek
Józef Węska
Wanda Wilk
Grażyna Wodecka
Zbigniew Wodecki
Maria Wojciechowska
Tadeusz Wojciechowski
Barbara Wojtak
Anna Wołosz
Halina Ziolo

1977

Bogusława Arednarska
Anna Bałata
Anna Ciombor
Helena Ciupińska
Grażyna Cieśla
Jan Cudzilo

Zdzisława Solarska
Maria Smotrys
Władysława Siek
Grażyna Soboń
Władysław Susło
Danuta Spalińska
Teresa Stachura
Krystyna Stępień
Irena Szlachcic
Helena Szpara
Teresa Szwedo
Urszula Szymczuk
Helena Ślepecka
Marian Tarasiak
Marian Tylus
Sławomir Wasylczyk
Piotr Wąsik
Anna Wiącek
Irena Wójcikowska
Agnieszka Wójtowicz
Zofia Wójcikowska
Marian Wyka
Maria Zagulin
Halina Zych
Bogusław Żyła
Maria Żyła

1975

Zofia Bochno
Ryszard Borys
Franciszka Burczy
Grażyna Chajdur
Maria Chmura
Julia Ciba
Maria Dryka

Anna Duda
Elżbieta Dudek
Szymon Dynkowski
Kelena Dzikowska
Irena Flak
Alicja Florek
Zofia Garboś
Wiesława Gardian
Olga Gębala
Barbara Gryś
Urszula Hammer
Celina Howrylak
Teresa Ignaczyńska
Wanda Jakubczak
Zygmunt Jamrowski
Grażyna Jewiarz
Elżbieta Kantor
Krzysztof Kapala
Maria Karbowniczek
Grażyna Kawalak
Stanisława Klimczak
Anna Kołucka
Waldemar Konopski
Maria Kopczyk
Janusz Korczak
Danuta Kruk
Jan Krzaczyński
Maria Kuc
Jerzy Kula
Aleksander Lis
Krystyna Łazowska
Anna Łoś
Danuta Madej
Halina Madras
Józef Machała

Elżbieta Makowska
Zofia Maksoń
Bożena Maziarz
Grażyna Mazur
Jan Mazur
Mieczysław Mazur
Lucyna Miękus
Bogusław Miś
Eugeniusz Olejarz
Zofia Paradowska
Zuzanna Pawelec
Krzysztof Pedzimąż
Ryszard Piechota
Genowefa Pietrzyk
Krystyna Polak
Bogusława Poniatowska
Halina Poteralska
Wiesława Pyzińska
Anna Rączkowska
Janina Reczek
Mieczysława Rubaszka
Józefa Rup
Marian Rup
Maria Rusek
Maria Serafin
Grażyna Sadej
Eugeniusz Sikora
Franciszka Sikora
Paweł Sikora
Halina Słomiana
Danuta Sroka
Irena Stąpór
Irena Struska
Zofia Suropek
Miroslaw Sus

Teresa Daško
Zofia Domin
Teresa Drzymała
Teresa Dydo
Joanna Dygulska
Teresa Dyl
Danuta Dywan
Ryszard Fabianowski
Jan Furman
Anna Gancarz
Krystyna Głuszko
Barbara Gradzińska
Stanisława Grela
Jerzy Górski
Henryk Haliniak
Teresa Janeczko
Lesław Jaskot
Irena Jeczeń
Wanda Kaczkowska
Zofia Kania
Barbara Kobyra
Ireneusz Kolasiński
Barbara Kołacz
Wiesława Kukielka
Wiesława Kowalska
Regina Kotlarz
Bożena Kudela
Jerzy Kurzyński
Adam Krakowiak
Bogumiła Krutysza
Wiesława Krutysza
Ewa Krysa
Renata Kwoka
Bogusława Lech
Joanna Lis

Zenona Lombara
Lucyna Machniak
Danuta Maruszak
Małgorzata Masłoń
Jan Mazanka
Irena Mludzik
Wanda Mortka
Jadwiga Moskal
Danuta Nalepa
Maria Nasternak
Maria Niedbała
Ewa Nowak
Zofia Nowosad
Janina Nylec
Helena Osemlak
Irena Partyka
Teresa Pawlas
Jan Pazik
Stanisław Piątek
Barbara Piechota
Mieczysława Pieróg
Grażyna Prus
Grażyna Przybylińska
Zofia Radek
Leokadia Rękas
Grażyna Rozmus
Zdzisława Rychlicka
Jan Skiba
Maria Skrijka
Henryka Sierant
Jerzy Sowa
Anna Stajek
Bogusława Szelańiewicz
Maria Toś
Leokadia Turbiarz

Danuta Wieleba
Bogusława Wilk
Elżbieta Włodarczyk
Paulina Wojnarowska
Andrzej Woś
Krystyna Zagulin
Elżbieta Zasuwa
Barbara Ząbek
Henryk Zięba
Maria Zych
Janina Żyła

1978

Maria Barszcz
Regina Baszak
Barbara Barwińska
Kinga Bernat
Bogumiła Bernat
Teresa Białek
Krzysztof Cebula
Teresa Cudzilo
Danuta Czechura
Wacław Chmielowski
Danuta Galdyś
Irena Gębala
Lucyna Gil
Halina Hajduk
Maria Hynowska
Grażyna Kaczmarek
Ewa Kania
Marianna Kargol
Stanisław Kasak
Marek Klas
Henryka Kobyra
Helena Koc

Maria Kotowicz
Maria Korycińska
Roman Kolacz
Agnieszka Kochowska
Marian Koldon
Wojciech Kopeć
Zbigniew Koza
Halina Kowal
Wiesław Krawczuk
Krystyna Krawiec
Marian Krysiak
Marian Kubik
Lucyna Kućmierska
Teresa Kwiatek
Kazimiera Lis
Bronisława Lulek
Jolanta Łakomiak
Jerzy Łaska
Krystyna Łączna
Ewa Maliborska
Teresa Marut
Teresa Mazur
Krystyna Miśkiewicz
Stanisław Nowakowski
Włodzimierz Pacholec
Teresa Pasek
Zofia Pelc
Kazimierz Piłża
Kazimiera Polek
Teresa Półchłopek
Elżbieta Pyrkosz
Barbara Pyrzyńska
Henryk Rębisz
Mieczysław Rękas
Bożena Różycka

Dariusz Sabat
Halina Saniawa
Danuta Selwa
Stanisław Serafin
Alicja Serwan
Lidia Siejka
Maria Sołtys
Lucjan Stala
Henryk Stelmach
Zbigniew Stępień
Irena Sudół
Małgorzata Suropek
Stanisława Szczepańska
Halina Śnios
Bożena Trela
Jan Trela
Tadeusz Trela
Józef Turbiarz
Elżbieta Tworek
Krystyna Wieprzowska
Danuta Wiośniewska
Izabela Witaszek
Teresa Wojciechowska
Maria Wraga
Krystyna Zajac
Halina Zarzycka
Maria Zawół
Bogusława Zielińska
Anna Zięba
Alicja Żak
Wiesława Żyrdecka

1979

Alina Badawika
Aleksander Bidas

Marianna Bałtyn
Elżbieta Bogacz
Dariusz Buczak
Danuta Chara
Józef Ciołek
Alicja Dębicka
Cecylia Durda
Teresa Fietko
Franciszek Flis
Stanisława Frelian
Danuta Galek
Józef Godek
Bogusława Gorazd
Elżbieta Gorazd
Janusz Górski
Danuta Grzesiak
Teresa Idzi
Małgorzata Jachim
Grażyna Jucha
Antoni Kędziora
Dorota Kluszczyńska
Teresa Kołodziej
Marek Kosikowski
Bogusława Majcher
Jan Koleński
Lucyna Małek
Czesława Mierzwa
Krystyna Nizialek
Danuta Ordon
Alicja Paduch
Kazimierz Paterak
Józef Pawelica
Halina Pawlica
Danuta Paż
Bogusław Radzimowski

Marian Rybak
 Maria Rzeźnik
 Krystyna Sarzyńska
 Ewa Sączawa
 Zofia Słoka
 Henryk Sudoł
 Lucyna Sudoł
 Grażyna Szot
 Anna Szpyt
 Bogusław Ścipień
 Maria Trela
 Teresa Wrona
 Danuta Wojciechowska
 Jadwiga Żarów
 Maria Szpyt

1980

Wiesława Bać
 Zofia Bernat
 Józefa Bielak
 Józef Bis
 Janusz Brzyszc
 Tadeusz Butrym
 Jan Capała
 Mirosław Chciuk
 Zofia Cieśla
 Bożena Dąchur
 Zofia Duran
 Michał Dziewit
 Bogumiła Furtak
 Anna Gaszyńska
 Zbigniew Gawel
 Tadeusz Gęśła
 Bożena Gorazd
 Maria Góralska

Jadwiga Grdeń
 Jan Jurek
 Zofia Kara
 Leszek Kawalec
 Sławomir Kisiel
 Stanisław Klich
 Tadeusz Kobylarz
 Grażyna Kowalska
 Genowefa Konefał
 Teresa Kozdęba
 Danuta Kozdra
 Ryszard Materkowski
 Marek Mazur
 Bożena Michalska
 Józef Michalski
 Czesława Miklewicz
 Zofia Mróz
 Bolesław Nalepa
 Marianna Nowak
 Władysław Obara
 Stefan Oczak
 Małgorzata Olszewska
 Mirosława Pacon
 Teresa Pamuła
 Teresa Promowicz
 Teresa Rachwalska
 Halina Reguła
 Henryk Rurak
 Bogusław Ryś
 Maria Sasiela
 Krystyna Sikora
 Mirosława Staśkiewicz
 Benedykt Szlęzak
 Jolanta Śliwińska
 Kazimierz Trościński

Bożena Walat
 Marzena Wałek
 Józef Wilk
 Bogdan Wdowiak
 Małgorzata Woźniak
 Anna Zapala
 Danuta Zarzycka

1981

Andrzej Bogacz
 Anna Bona
 Mieczysław Burghardt
 Halina Cisek
 Mariola Czamara
 Edward Dul
 Wiesława Farbisz
 Barbara Forc
 Danuta Fratyn
 Agnieszka Frąk
 Marek Furman
 Jeremi Furmański
 Krystyna Gajewska
 Leszek Gronek
 Teresa Grzesiak
 Adela Grześkiewicz
 Mirosława Ioracka
 Maria Janiec
 Marzena Janeczko
 Irena Jaworska
 Danuta Jędrzejec
 Krystyna Kak
 Anna Kasińska
 Bogusław Kida
 Alina Kobylarz
 Franciszek Kolek

Jerzy Kozak
Andrzej Kułak
Grażyna Kupiec
Teresa Łada
Maria Lewicka
Jolanta Licha
Antoni Makówka
Halina Olejarsz
Bożena Panek
Roman Patalita
Helena Rula
Maria Rutana
Andrzej Sędyka
Wiesława Simenak
Anna Socha
Bożena Stępień
Mieczysława Stępień
Krzysztof Surowiec
Maria Tworek
Grażyna Warchol
Marta Warzocha
Alina Winiarska
Teresa Wojnas
Maria Zalewska
Janusz Załucki
Maria Ziarno
Andrzej Ziemniak
Marianna Ziomkowska
Tadeusz Zygmunt
Renata Żarów

1982

Krzysztof Antoniszak
Małgorzata Brania
Teresa Chamot

Elżbieta Cholewińska
Ryszard Chorzępa
Halina Cudziło
Zygmunt Czajka
Beata Dąbek
Bronisława Dec
Jerzy Dryka
Krzysztof Dydo
Irena Fila
Barbara Gadowska
Krystyna Gołąbek
Anna Gołojuch
Małgorzata Grams
Krystyna Grudzień
Bronisława Herdzik
Janusz Kasak
Grzegorz Kiliański
Anna Kosior
Małgorzata Kubiak
Miroslaw Kozłowski
Małgorzata Kuczera
Elżbieta Majcher
Marta Mierzwa
Krzysztof Napieracz
Paweł Olszowy
Lucyna Ozga
Teresa Ożóg
Renata Patuszyńska
Krystyna Pipała
Ewa Promowicz
Sławomir Rewera
Bartłomiej Roszczypała
Zofia Ryś
Lucyna Serafin
Elżbieta Sitarska

Teresa Skład
Jarosław Skotnicki
Krzysztof Smalera
Krystyna Stadnik
Agnieszka Szarek
Małgorzata Ślęzak
Ewa Śliwińska
Barbara Trzyskot
Marian Uzar
Stanisława Wdowiak
Barbara Witoń
Ireneusz Wojas
Krystyna Zajac
Zofia Ząbek
Renata Zbyrad
Ewa Zielińska
Bożena Zych
Izabela Żarów

1983

Teresa Baracz
Adam Byczek
Izabela Chudzik
Grażyna Chrzastek
Teresa Ciołek
Paweł Cisek
Krystyna Czarnecka
Witold Dec
Jarosław Dryka
Edward Duma
Jacek Dziewit
Anna Foltarz
Jolanta Główka
Władysław Godek
Małgorzata Grażda

Danuta Gula
Jadwiga Janeczko
Grażyna Janeczko
Danuta Kalinka
Danuta Kargul
Maria Kielb
Antoni Kolek
Roman Kowal
Wiesław Kowalski
Małgorzata Kozioł
Jerzy Kułaga
Janina Kuziora
Barbara Leśniowska
Jerzy Lipa
Abdrzej Lis
Krystyna Łącz
Danuta Madej
Krystyna Madej
Andrzej Markut
Danuta Maślach
Barbara Mądra
Jan Mróz
Elżbieta Niezgoda
Alfred Palen
Andrzej Pieróg
Władysław Podraza
Mirosław Prus
Witold Ptak
Cecylia Rębisz
Małgozrata Rogóz
Dorota Rula
Krystyna Ruman
Dorota Siemaszkiewicz
Małgorzata Sierokosz
Grzegorz Siudak

Robert Śliwa
Małgorzata Stadnik
Ryszard Sudół
Wanda Szczypa
Jolanta Szemraj
Andrzej Tabor
Józef Tomczyk
Barbara Wójcik
Zofia Wyka
Stanisława Zalaś
Sylwester Zych

1984

Adam Baran
Teresa Baran
Renata Badura
Jerzy Bator
Bożena Berbeś
Ryszard Bogacz
Michał Buraś
Stanisław Cebula
Dariusz Ćwikowski
Maroia Daśko
Grzegorz Duda
Adamina Dydo
Danuta Gęśła
Ewa Gil
Barbara Grochowska
Krystyna Głuszak
Barbara Gronek
Wiesława Jurkowska
Anna Kamińska
Anna Kicińska
Anna Korczak
Zofia Kruk

Sławomir Kugiel
Anna Kwaśnik
Agata Łuczak
Edward Maciąg
Marzena Maciąg
Maria Madej
Wojciech Madej
Lech Małecki
Janusz Matyka
Józef Mróz
Jolanta Mrzyglód
Andrzej Nadłonek
Krystyna Nabisiewicz
Witold Panek
Lucjan Pater
Bogusława Pezda
Barbara Pluta
Krystyna Ragan
Lucyna Rak
Ryszard Robak
Mariusz Rodzeń
Dorota Rolek
Jadwiga Rutkowska
Lidia Rybak
Jolanta Schabowska
Władysław Skiiba
Dorota Skuza
Zdzisław Swajda
Zdzisława Szczepańska
Barbara Tłusta
Ewa Toś
Alina Tracz
Teresa Turbak
Zofia Tutka
Artur Tworek

Barbara Tymieczuk
Renata Woźniak
Anna Wroczek
Krzysztof Wójcik
Anna Zatwardnicka

1985

Czesława Arczewska
Jolanta Badura
Janina Bojczyńko
Ewa Bałuszko
Katarzyna Barnas
Zofia Burdzel
Grażyna Chciuk
Anna Czaja
Stanisław Czerepak
Adam Czosnek
Alina Dziadura
Alojzy Filipek
Anna Furman
Barnadetta Grzesiak
Zofia Halka
Grażyna Iracka
Janina Jaczyńska
Wiesława Korcz
Wojciech Kasak
Krystyna Kobylarz
Grażyna Koziół
Mariusz Kozłowski
Tadeusz Kubik
Marta Kuryllo
Maria Leń
Anna Łukawska
Maria Maciurzyńska
Anna Mysza

Danuta Nastala
Ewa Niedzialek
Danuta Numrych
Emilia Olejarz
Marek Paduszyński
Ryszard Pakula
Danuta Partyka
Bronisław Piechota
Elżbieta Piłat
Dorota Puzio
Wacław Pyrkosz
Ryszard Rojek
Stanisław Rurak
Renata Skocz
Krzysztof Stelmach
Dorota Szymańska
Barbara Ślęzak
Lucjan Turek
Barbara Wesper
Piotr Woźnica
Katarzyna Zakrzewska
Teresa Zawada
Krystyna Zielińska

1986

Andrzej Cisak
Wiesława Dąbal
Maria Domoradzka
Adam Drąg
Ela Duda
Bogusław Dybus
Dorota Gębala
Elżbieta Gielara
Teresa Grębowiec
Bernadetta Halka

Beata Jajko
Jerzy Janiec
Beata Janowska
Mirosława Jamroz
Beata Kanach
Małgorzata Karbarz
Ewa Kot
Magdalena Kotwica
Teresa Krupska
Roma Kwaśniewska
Dariusz Kwitkowski
Monika Lidwin
Gabriela Łabędź
Barbara Madej
Mariusz Matuszak
Halina Michas
Ryszard Okiennica
Marzena Paluch
Arkadiusz Perła
Elżbieta Pokój
Arkadiusz Praga
Marcin Ramos
Izabela Rawska
Marta Ruman
Małgorzata Rawska
Joanna Sarzyńska
Małgorzata Serafin
Adam Sieradzki
Beata Smykla
Maria Spyrz
Stanisław Strójwąg
Teresa Sudy
Zbigniew Sulik
Piotr Szpyt
Małgorzata Śliwa

Marta Tomczyk
Barbara Trzaska
Zofia Zajac
Piotr Zdybel
Jacek Zalucki
Joanna Życka
Ewa Żyła

1987

Krystyna Brylska
Barbara Cebula
Magdalena Czarnecka
Małgorzata Dąbros
Władysława Durda
Marek Gajda
Gabriela Galka
Anna Golec
Jarosław Jakubas
Renata Karbarz
Józef Kilijanek
Bogusława Konefał
Piotr Konefał
Renata Korczak
Renata Kotarba
Lucyna Kozieł
Jacek Kwiatkowski
Wiesława Łąd
Ewa Łukasik
Marek Łukaszek
Barbara Machlarz
Mariusz Małys
Agata Miłosz
Stanisław Młynarski
Renata Obara
Anna Paleń

Robert Pec
Anna Puzio
Dorota Ślagaj
Jadwiga Skrok
Elżbieta Sobczyk
Joanna Sokołowska
Katarzyna Sowa
Artur Spasiuk
Elżbieta Ślęzak

Joanna Tracz
Anna Tyniec
Jolanta Wilk
Teresa Zioło
Halina Żak
Maria Żak
Mariola Żuber

1988

Iwona Bigda
Barbara Dula
Jerzy Dybus
Jacek Dzień
Robert Gąsowski
Jacek Głaz
Elżbieta Golba
Maria Jońca
Ewa Małkowska
Renata Matusiak
Beata Olszewska
Krzysztof Ozga
Jarosław Paczkowski
Eugenia Piechota
Mikołaj Serwan
Janusz Sudol
Halina Sykutowska

Urszula Szkutnicka
Teresa Szczepanowska
Ewa Ślęzak
Bożena Tworz
Lesław Wąsik
Barbara Wyka
Barbara Zawół
Dariusz Ziółkowski

1989

Marta Bonarska
Teresa Brożyna
Joanna Buczek
Joanna Bułała
Elżbieta Bystrzyk
Marta Chmielowiec
Grzegorz Drozd
Robert Drzymala
Anna Duma
Beata Durda
Ewa Durda
Danuta Durda
Krystyna Fedorek
Renata Flis
Sabina Fuc
Anna Fudala
Jadwiga Furtak
Wiesława Grądział
Robert Hołody
Ewa Jadach
Anna Jugo
Monika Kos
Grażyna Kosior
Marcin Kwaśnik
Roman Macias

Łukasz Mierzwa
 Krzysztof Mortka
 Dorota Mucha
 Dorota Ozdoba
 Mariusz Pacholczak
 Beata Pilat
 Alicja Piskorowska
 Magdalena Plamitzer
 Maciej Paruch
 Jarosław Rejczyk
 Renata Sokołowska
 Jolanta Szczepaniak
 Witold Szemraj
 Katarzyna Tutka
 Przemysław Wartoń
 Małgorzata Węglińska
 Małgorzata Wiącek
 Maria Zańko
 Robert Zarzycki
 Bożena Zięba
 Barbara Ziółkowska
 Barbara Zygmunt
 Małgorzata Żak

1990

Joanna Błaszczyk
 Dariusz Bonach
 Aneta Brzozowska
 Tomasz Budziło
 Agata Cąpała
 Iwona Cebula
 Piotr Chamot
 Krystyna Chara
 Danuta Chodur
 Dorota Chodurska

Rozalia Chachór
 Dorota Delekta
 Anna Dobrowolska
 Małgorzata Dudzik
 Dorota Furtak
 Barbara Guściora
 Małgorzata Janeczko
 Iwona Kowalska
 Wenanta Kozubal
 Bożena Kulig
 Bożena Leśniak
 Agata Machaj
 Elżbieta Machaj
 Andrzej Majda
 Małgorzata Myszk
 Maria Nowak
 Halina Ochocińska
 Jerzy Olszewski
 Joanna Piątek
 Adam Piechniak
 Beata Piechota
 Monoika Piwnik
 Lucyna Puzio
 Jerzy Rawski
 Monika Rawska
 Urszula Serafin
 Małgorzata Sierant
 Jolanta Skóra
 Danuta Smykla
 Renata Stefańska
 Renata Szatan
 Ewa Szelağ
 Marzena Szulejowska
 Agnieszka Truniarz
 Elżbieta Tyniec

Grzegorz Tyniec
 Artur Wrona
 Adam Wróbel
 Dariusz Szostak
 Tomasz Złotek
 Dariusz Zych

1991

Zofia Barnaś
 Dorota Bernaś
 Witold Bieniek
 Leszek Bryła
 Barbara Burak
 Andrzej Cisak
 Marta Furdyna
 Lucyna Iwasieczko
 Anna Janusz
 Krzysztof Kania
 Piotr Kawa
 Marek Klima
 Bożena Kołodziej
 Iwona Kulig
 Dorota Lach
 Robert Kwasek
 Julita Lis
 Dorota Łukaszewska
 Lidia Mazur
 Mariusz Miśkowicz
 Tomasz Nasternak
 Justyna Nowak
 Paweł Pacholski
 Grzegorz Papierz
 Marta Piechota
 Beata Prus
 Lucyna Przytuła

Agnieszka Sienkiewicz
Anna Smoter
Agata Smykla
Waldemar Stąpór
Jolanta Skrzypacz
Ewa Szifer
Anna Ślęzak
Barbara Śpiewak
Monika Turbak
Anna Wieczorkowska
Małgorzata Woźniak
Elżbieta Ziarno
Monika Zieba
Joanna Zwierzyk
Dorota Zych
Jarosław Żelazny

1992

Marta Bajda
Monika Bajek
Renata Bajerczak
Bogumiła Barszcz
Maciej Bubiłek
Edyta Bogacz
Iwona Bożek
Barbara Dutkowska
Katarzyna Fornal
Renata Furtak
Tomasz Galek
Krzysztof Gorczyca
Grzegorz Gruca
Edyta Jajko
Beata Janeczko
Joanna Józwiak
Beata Kocheńska

Małgorzata Kolano
Maria Konefał
Beata Konieczna
Urszula Kosior
Miroslaw Kordas
Iwona Korecka
Małgorzata Kozdra
Dorota Koziarska
Katarzyna Fornat
Agnieszka Kozieł
Elżbieta Magda
Dorota Mazur
Zbigniew Mazur
Elżbieta Mierzwa
Elżbieta Mikus
Robert Nawrocki
Teresa Nieradka
Agnieszka Paterek
Krystyna Paż
Paweł Piekło
Piotr Pierścioneck
Małgorzata Piotrowicz
Bogusława Rawska
Przemysław Powierża
Krzysztof Rękas
Agnieszka Rusinek
Anna Ryczek
Lucyna Sałagaj
Marzena Sieńkowska
Ewa Sitek
Aleksandra Ślęzak
Grażyna Skrzat
Danuta Sroczyńska
Anna Sudol
Aneta Szczurowska

Andrzej Szewc
Beata Szostak
Renata Trawińska
Sławomira Urbaniak
Małgorzata Wierchow-
wska
Dorota Witoń
Izabela Załucka
Irena Zajac
Miroslawa Zwolska

1992

Liceum

Ekonomiczne

Dorota Bargiel
Joanna Baran
Małgorzata Barnaś
Agnieszka Bernaciak
Aneta Bis
Agnieszka Borcz
Renata Buczyńska
Agnieszka Checiuk
Barbara Choroś
Agnieszka Czech
Joanna Dul
Magdalena Drozd
Anna Dyl
Iwona Foltarz
Małgorzata Fryc
Katarzyna Garboś
Aneta Gacek
Bożena Gach
Barbara Głaz
Bożena Gręba
Joanna Grych

Małgorzata Grzybowska
 Eliza Gul
 Barbara Gurdak
 Anna Janik
 Agnieszka Kasperczyk
 Agnieszka Kępa
 Lucyna Kieler
 Marta Kołodziej
 Beata Kosior
 Agnieszka Kozdęba
 Wiesława Machaj
 Stanisław Majda
 Barbara Mateńka
 Maria Marzec
 Agnieszka Mazur
 Adrianna Michalska
 Katarzyna Nycz
 Monika Obara
 Dorota Ordon
 Małgorzata Ordon
 Anna Pacholarz
 Aneta Pacholczak
 Edyta Paluch
 Beata Pałka
 Patrycja Pelc
 Renata Plawiak
 Małgorzata Podporska
 Agnieszka Puła
 Ewa Rąb
 Liliana Ryba
 Barbara Rybak
 Krystyna Sarzyńska
 Anita Siudak
 Danuta Smykla
 Barbara Sobon

Ewa Sołowiej
 Katarzyna Stadnicka
 Lucyna Swatek
 Małgorzata Turczyk
 Renata Tomczyk
 Dorota Truniarz
 Małgorzata Wilk
 Krystyna Zbyrad
 Ewelina Zieba
 Bożena Żugaj
 Małgorzata Szulc

1993

Barbara Brożyna
 Katarzyna Przewłocka
 Agnieszka Krawczyk
 Monika Cygan
 Wioletta Czajka
 Anna Drązkiewicz
 Artur Dudziński
 Rafał Floras
 Jarosław Gajewski
 Danuta Chochowska
 Marta Chudzik
 Paweł Jachimowski
 Piotr Jedynak
 Krystyna Kiliańska
 Lucyna Konieczna
 Renata Korczak
 Katarzyna Kozik
 Urszula Leśniowska
 Radosław Macias
 Anna Maciągowska
 Agnieszka Matusiak
 Ewa Mikrut

Beata Mierzwa
 Bartłomiej Ostrowski
 Anna Pałka
 Robert Pańczyk
 Beata Pasela
 Marta Pięta
 Iwona Piskór
 Katarzyna Rejczyk
 Bożena Saja
 Paweł Sądaj
 Angelika Sitek
 Krzysztof Solariski
 Jerzy Tworz
 Irena Szczotkowska
 Małgorzata Walutys
 Piotr Zelik
 Renata Ziolo
 Anita Złotkowska
 Barbara Kogut

1993

Liceum

Ekonomiczne

Marta Baj
 Witold Białek
 Anna Brożyna
 Katarzyna Dominik
 Edyta Drożdżał
 Joanna Gębczyńska
 Anna Kalinowska
 Cecylia Kida
 Urszula Koper
 Jolanta Kosiorowicz
 Dorota Korczak
 Elżbieta Kuryłło

Agnieszka Łopata
Piotr Majer
Marzena Nawrocka
Małgorzata Ordon
Agnieszka Oskroba
Justyna Oszczudłowska
Sylvia Paluch
Alicja Panek
Katarzyna Paruch
Dorota Pasek
Magdalena Pawelec
Bożena Pitra
Dorota Rogóż
Monika Rutkowska
Adam Stadnik
Monika Stadnik
Dorota Tomczyk
Agnieszka Tutaj
Jolanta Wajler
Aneta Wawrylak
Iwona Wiśniewska
Małgorzata Wróbel
Bożena Zbyrad
Małgorzata Ziętek
Bernadetta Zybała

1994

Anna Augustyn
Iwona Baran
Alicja Barnaś
Iwona Bąk
Monika Bielak
Marcin Błasiak
Mariusz Błasiak
Renata Bocheńska

Urszula Burdzel
Bożena Burdzy
Marta Burdzy
Małgorzata Buchnat
Elżběita Brzuś
Danuta Chmura
Katarzyna Dąbroś
Dagmara Dec
Agnieszka Grębowiec
Dorota Halka
Janusz Impert
Barbara Jagodzińska
Rafał Janaszek
Renata Jajko
Marta Józefczak
Janusz Kapusta
Dariusz Kopeć
Barbara Kogut
Wiesława Kołek
Barbara Kosior
Katarzyna Krupa
Rafał Lipiec
Aneta Lewandowska
Dorota Luty
Ewa Łącz
Magdalena Łuczak
Katarzyna Łyjak
Anna Majka
Izabela Marcinkowska
Anna Małkiewicz
Elżběita Majda
Magdalena Mierzwa
Eliza Motas
Barbara Mortka
Piotr Motyka

Sylwester Mroczek
Agnieszka Nowak
Bernadetta Nowak
Małgorzata Ogiba
Agata Oleniacz
Barbara Osemlak
Edyta Pawełek
Agata Paruch
Urszula Podlewska
Piotr Połec
Katarzyna Półtorak
Małgorzata Rębisz
Grzegorz Rękas
Aneta Rozmus
Barbara Rutkowska
Agnieszka Różak
Marta Serafin
Elżběita Soja
Alicja Stasiak
Ewa Stachowicz
Waldemar Stępak
Joanna Strzałkowska
Ewa Sudoł
Małgorzata Szewc
Maria Szewc
Małgorzata Szlęzak
Teresa Ślusarz
Grzegorz Waga
Beata Walska
Edyta Zybała
Marzena Zybała
Anna Żak

1994
Liceum
Ekonomiczne

Monika Abram
Beata Bator
Wioletta Buława
Bogusława Burek
Katarzyna Czachór
Monika Daca
Sabina Dul
Brygida Furdyna
Zofia Furtak
Ewa Galka
Katarzyna Garboś
Monika Jóźwiak
Ewa Kacprzak
Agnieszka Karbowniczek
Krzysztof Książkiewicz
Agata Kumor
Anna Kuroń
Jolanta Maciupa
Monika Maziarz
Ewa Metryka
Elżbieta Molenda
Danuta Ordon
Edyta Rynkowska
Aneta Strugała
Monika Turkiewicz
Małgorzata Tyniec
Anna Warzycka
Małgorzata Wilanowska
Sylvia Wodecka
Aneta Wojciechowska
Ewa Wojcik
Agnieszka Zieba

Monika Żwirek
Edyta Żyśko

1995
5-letnie
Technikum Rolnicze

Patrycja Borek
Beata Bryza
Urszula Budziło
Anna Byzdra
Konrad Charycki
Krystyna Czczura
Edyta Dryka
Renata Dyl
Andrzej Gortych
Jacek Gudek
Urszula Jaskot
Lucyna Kielek
Jolanta Kołodziejczyk
Magdalena Konieczna
Aneta Krawczyk
Anna Królikowska
Dominika Lewandowska
Alfreda Machlarz
Paweł Masak
Zofia Mazur
Miłosz Nastaszyc
Florencja Nowocien
Grażyna Obara
Bernadetta Ordon
Justyna Ożóg
Izabella Piotrowska
Renata Rzeźnik
Sylvia Wartoń
Marzena Wesółowska

Adam Wilk
Ewa Zbyradowska
Zojaanna Zmarzły
Barbara Zuba

Liceum
Ekonomiczne

Agnieszka Adamczak
Renata Bajek
Anna Czachorska
Ewelina Darasz
Teresa Dryka
Aldona Idec
Elżbieta Jajko
Małgorzata Jajko
Anna Janiszewska
Izabela Kaczmarczyk
Paweł Komoniewski
Artur Kotarba
Agata Kulza
Anna Leśniak
Barbara Łączna
Elżbieta Madej
Anna Madej
Iwona Marek
Aneta Myslek
Katarzyna Myszka
Andrzej Pasek
Jolanta Pękala
Anna Piechota
Beata Porada
Renata Sadrakula
Aneta Sieroń
Mariola Słomka
Anna Ślęzak

Dorota Ślęzak
 Ewelina Szczytyńska
 Renata Urbaniak
 Katarzyna Wojciechowska
 Agnieszka Wolak
 Beata Wolan
 Małgorzata Ziolo
 Agnieszka Żmuda
 Sylwia Żwirek

Liceum Zawodowe

Ilona Augustyn
 Iwona Chocogowska
 Agata Błachowicz
 Agnieszka Habzda
 Anna Kępa
 Anna Drzymala
 Katarzyna Jagodzińska
 Jolanta Kaczorowska
 Anna Kalinka
 Małgorzata Kolano
 Dorota Kołodziej
 Justyna Konefał
 Aleksandra Krytusa
 Katarzyna Kuchno
 Dorota Matusiak
 Monika Mortka
 Joanna Nitkiewicz
 Małgorzata Nowacka
 Marta Ordon
 Dalia Rahman
 Agnieszka Rutyna
 Jolanta Sałek
 Małgorzata Sito

Katarzyna Stanowicz
 Iwona Szląg
 Małgorzata Szczytyńska
 Monika Tyniec
 Agnieszka Tworek
 Sylwia Wójcik
 Renata Złotek
 Joanna Żak

EKSTERNIŚCI

1946

Tadeusz Bomba
 Mieczysław Ciejka
 Franciszek Gil
 Józef Krasoń
 Czesław Kwartka
 Wojciech Łącz
 Tadeusz Niezgoda
 Emil Sokół
 Adolf Sokółski
 Stanisław Śpiewak
 Stanisław Wesoliński
 Władysław Wierzbicki

1952

Stanisław Binigda
 Michał Stachurski
 Eugeniusz Skoda
 Michał Zieliński

1953

Walerian Kalita
 Marian Krasoń
 Edmund Owsiany

Adam Pęcherek
 Zbigniew Ziemboliński

1956

Eugeniusz Irek
 Władysław Jabłoński
 Aleksander Mazoń
 Janina Nowak
 Jan Romański
 Mieczysław Skomra
 Jan Stępień

1957

Edward Babula
 Florian Bok
 Ryszard Buczyński
 Marian Dziewiec
 Stefan Gil
 Michał Lachowicz
 Stanisław Liszka
 Mieczysław Likawski
 Bronisław Sobczyk
 Antoni Sobota
 Józef Wilk

1958

Władysław Karkut
 Stanisław Walc

1959

Lidia Bilewska
 Stanisław Boguń
 Józef Byrtus
 Stanisław Goleń
 Stanisław Jachczyk

Leon Kotarba

Józef Klubek

Kazimierz Klęba

Zdzisław Kunysz

Stefan Podstawa

Józef Rak

Stanisław Ryba

Jan Szpunar

Zdzisław Szkutnik

Dominik Zimon

Jan Zięba

1961

Leon Barwiński

Jan Borek

Halina Chabzda

Jan Dryś

Józef Ferys

Michał Golema

Stanisław Gryboś

Adam Hałasik

Maria Kamińska

Władysław Kieliszek

Tadeusz Kapala

Leon Krawiec

Feliks Lipko

Irena Mejwska

Józef Mazur

Eugeniusz Mrocza

Mieczysława Olszowska

Stanisław Pietruski

Kazimierz Płodzień

Józef Solarz

Henryk Węgliński

1962

Tadeusz Antończyk

Janina Baran

Ludwika Białecka

Henryk Bobrowski

Stanisław Dul

Joanna Gawel

Bronisław Janeczko

Marian Janikowski

Leonard Kurek

Karol Kmieć

Józef Malec

Henryk Miry

Józef Olszowy

Stefan Rusek

Maria Sawicka

Józef Sokołowski

Krystyna Szura

Halina Tabecka

Czewśław Trela

Stanisław Bąk

Zuzanna Hejzyk

1963

Marian Andres

Stanisław Doktor

Władysław Gajewski

Władysław Guz

Zofia Jamrozik

Jan Janas

Eugeniusz Kruk

Stefan Kwiatek

Zbigniew Litwin

Stanisław Majka

Kazimierz Mroczkowski

Józef Węgrupiak

Ryszard Zajac

1964

Wiesław Bezak

Jan Dranka

Bronisław Kolano

Stanisław Lis

Remigiusz Łabuda

Henryk Romanek

Józef Rydzik

Wojciech Tyczyński

Stanisław Ważny

Michał Żak

Edward Żywczyk

1965

Władysław Chrzastek

Stanisław Czuchara

Zofia Domańska

Mieczysław Godlewski

Kazimierz Karkut

Antoni Kołodziej

Stanisław Kwolek

Franciszek Matusiak

Stanisław Mazoń

Irena Misiuda

Mieczysław Piędel

Roman Początek

Franciszek Pryga

Jan Sadecki

Jan Wiercigroch

Stanisław Żak

Absolwenci 2-letniego kursu kwalifikacyjnego

Władysław Solek

Józef Zarytkiewicz

Jan Bekasiak

Mieczysław Snopek

Marian Wrona

Michał Szajowski

Stanisław Taczeń

Stanisław Nowak

Skład Komitetu Organizacyjnego obchodów 50-lecia Szkoły Rolniczej w Dzikowie - Tarnobrzegu

1. Dyrektor ZSR - Tarnobrzeg Tadeusz Rodzeń

2. Członkowie Rady Pedagogicznej ZSR - Tarnobrzeg

3. Absolwenci:

a/ Krystyna Kaput-Złmnicka

b/ Regina Tworek-Szulc

c/ Anna Łąd-Nieradka

d/ Halina Wióra-Sehn

e/ Barbara Gaj-Świątek

f/ Elżbieta Sobiłto-Ściobłowska

g/ Elżbieta Małgorzata-Kuczera

h/ Grażyna Franczyk

i/ Krystyna Sobusiak-Milewska

j/ Janusz Korczak

k/ Wiesław Gągola

l/ Eleonora Totoń-Kula

ł/ Bolesław Wiącek

m/ Zofia Suropek

n/ Józef Myjak

